

NAJDAWNIEJSZE DZIEJE KOŁA

NAJDAWNIEJSZE DZIEJE KOŁA

(DO LAT 20. XVI STULECIA)

pod redakcją
krzysztofa witkowskiego

koło 2012

Najdawniejsze dzieje Koła (do lat 20. XVI stulecia)

pod red. Krzysztofa Witkowskiego, wydanie II poprawione i uzupełnione

Recenzenci:

dr hab. prof. UAM Józef Dobosz

dr hab. prof. AH Marian Dygo

Wydawca:

Muzeum Techniki Ceramicznych w Kole

62-600 Koło, ul. M. Kajki 44

www.muzeum-kolo.pl

ISBN 978-83-919609-6-7



1362–2012

650 LAT MIASTA KOŁA

Projekt okładki:

Arkadiusz Gołębowski

Na okładce:

Przywilej odpustowy legata Marka z 1472 roku i legata Rudolfa von Rüdesheima z 1466 roku (Archiwum Diecezjalne we Włocławku)

Opracowanie graficzne, korekta, skład i druk:

NEW Fine Grain

25-212 Kielce, ul. Pod Telegrafem 29

www.fine-grain.pl

ISBN 978-83-62485-42-0

Koło 2012

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	7
OD WYDAWCY	9
CZĘŚĆ I	
Krzysztof Gorczyca	
ZARYS PRADZIEJÓW KOŁA	13
I. 1. Zarys pradziejów Koła	15
CZĘŚĆ II	
Krzysztof Witkowski	
KOŁO W ŚREDNIOWIECZU	43
II. 1.	
Lokacja miasta i starostwo kolskie	45
II. 2.	
Kultura i życie umysłowe	65
II. 3.	
Gospodarka i mieszczanie	75
II. 4.	
Instytucje kościelne	89
Michał Kulecki	
DYPLOMATARIUSZ	125
BIBLIOGRAFIA	149

PRZEDMOWA

Szanowni Czytelnicy!

18 lipca 1362 r. w Dobczycach król Kazimierz Wielki zezwolił wójtowi Henrykowi lokować miasto na wyspie rzecznej w zakolu Warty, na miejscu wsi Koło – *de novo civitatem ex villa dicta Colo*. Ale przecież nie był to początek historii naszego miasta. Pierwsze ślady osadnictwa pochodzą z czasów prehistorycznych. Tutaj prowadziła jedna z dróg szlaku bursztynowego, wiodącego z imperium rzymskiego nad Bałtyk.

Koło – miasto tradycji, kultury i historii, której wspaniałe zabytki przemawiają do nas niemal zewsząd. Zamek, fara, ratusz, klasztor to miejsca, gdzie każdy kamień przypomina dawno zapomniane imiona i nazwiska, tak pięknie zapisane nie tylko w historii naszego miasta, ale i całej ojczyzny. Możemy być dumni z dokonań ludzi, którzy na przestrzeni wieków żyli i pracowali w Kole, wysiłkiem umysłów i rąk mozolnie, w codziennym trudzie, budując go i przeobrażając.

Historia to świadek czasów, światło prawdy, żywa pamięć, nauczycielka życia i zwiastunka przyszłości. Historia jest przygodą daną ludziom ciekawym, otwartym na świat i innych ludzi, ale też i na swoją lokalną społeczność, jej potrzeby i oczekiwania. Bogata historia naszego miasta znalazła wierne odbicie w drugim wydaniu – poprawionym i uzupełnionym – monografii, obejmującej dzieje Koła do początków XVI stulecia. Dziękujemy Autorom niniejszej publikacji oraz tym wszystkim, którzy pomogli w procesie jej tworzenia za przekazanie Czytelnikom pracy prezentującej aktualny stan badań nad najdawniejszą przeszłością Koła. Tak już jest w badaniach historycznych, że odkrywa się nowe źródła, a na stare problemy badawcze po jakimś czasie patrzy się z innej perspektywy, która z kolei prowadzić może do odmiennych konkluzji. Pierwsze wydanie tej monografii z roku 2007 zapełniło lukę, jaką był dotąd brak kompleksowego ukazania najstarszych dziejów miasta w oparciu o materiały źródłowe. Wydanie nowe natomiast daje nam aktualny stan wiedzy o najdawniejszych

dziejach Koła. Jesteśmy przekonani, że godne uznania efekty badań naukowych, przeprowadzonych przez Autorów, przyczynią się do poszerzenia wiedzy oraz pobudzenia zainteresowania historią, a także do pogłębienia więzi emocjonalnej Czytelników z naszym miastem, stając się impulsem do dalszych badań nad dziejami Królewskiego Miasta Koła.

Ale Koło to nie tylko przeszłość. Poprawiona i uzupełniona monografia, obejmująca najstarsze dzieje Koła, ukazuje się w roku jubileuszu 650. lecia lokacji miasta, a więc w okresie, który sprzyja refleksji i ocenie drogi przebytej przez naszą społeczność. Pamiętając o zobowiązaniu, jakim są wspaniałe dzieje naszego grodu, nie szczędźmy sił – dziś już, w XXI wieku – w wysiłkach na rzecz dalszego rozwoju. Czyńmy to, zdając sobie sprawę, że następne pokolenia będą pisać kolejne karty historii.

Koło, 18 lipca 2012 r.

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Urszula Pękacz

Burmistrz Miasta Koła
Mieczysław Drożdżewski

OD WYDAWCY

Jedyna jak dotąd monografia Koła zatyt. *Sześćset lat miasta Koła*, pod red. J. Burszty, w części dotyczącej dziejów miasta do początku XVI stulecia, jest już niezadowolająca biorąc pod uwagę stan badań.

Minęło 5 lat od ukazania się pierwszego wydania niniejszej publikacji. Jak w każdej dziedzinie nauki, również w badaniach nad najdawniejszymi dziejami Koła – nawet w tak krótkim okresie – nastąpił postęp, którego efekty prezentujemy Czytelnikowi.

Zmiany dokonane w poniższym wydaniu dotyczą średniowiecznych dziejów miasta. Poszerzona została baza wykorzystanej literatury, skorzystano również z nieeksploatowanych dotąd źródeł, zarówno drukowanych, jak i rękopiśmiennych. Wreszcie w kilku kwestiach badawczych autor doszedł do zgoła odmiennych wniosków niż 5 lat temu. Jednocześnie była to okazja, aby dokonać niezbędnych uzupełnień, których wymagało pierwotne wydanie. Zrezygnowano również z publikacji tłumaczeń części dyplomów, których łacińskie teksty opublikowane zostały drukiem.

Czytelnik może zadać pytanie, dlaczego wybrano takie ramy chronologiczne pracy. Otóż trzeba stwierdzić, a charakterystyczne jest to dla mniejszych ośrodków miejskich, że epoka średniowiecza nie kończy się w nich z końcem XV stulecia, ale widzimy ją również później. Kolejnym argumentem jest wykorzystanie dodatkowych źródeł jakie niesie nam początek XVI wieku.

Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że jeśli chodzi o dzieje Koła do początku XVI stulecia, mamy już w pełni zadowolającą monografię, spełniającą standardy wydawnictwa naukowego. Nadal na opracowanie czekają następne epoki historyczne dziejów miasta.

Pragnę w tym miejscu wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy nie zawahali się wesprzeć inicjatywy druku tej publikacji.

Szczególny ukłon wykonuję w kierunku Pana Mieczysława Drożdżewskiego, burmistrza miasta Koła, Pani Urszuli Pękacz, przewodniczącej Rady Miejskiej w Kole, jak również wszystkich radnych.

Dziękuję Panu Wieńczysławowi Oblizajkowi, staroście powiatu kolskiego oraz Panu Markowi Banaszewskiemu, wicestarście, jak również pozostałym członkom zarządu powiatu: Jerzemu Danielewiczowi, Czesławowi Markowi, Józefowi Rybickiemu oraz Panu Markowi Tomickiemu, przewodniczącemu Rady Powiatu i wszystkim radnym powiatowym.

Pragnę także podziękować prezesom, dyrektorom i właścicielom firm, które nam pomogły. Dziękuję Panu Robertowi Andre, właścicielowi „Andre Abrasive Articles”. Niech przyjmą moje wyrazy wdzięczności Panowie Richard Vivers, prezes zarządu Wood-Mizer Sp. z o.o. oraz Andrzej Cichy. Serdeczny ukłon wykonuję w kierunku Pana Marka Andrzejczaka, prezesa Przedsiębiorstwa Robót Drogowo-Mostowych S.A. w Kole oraz Pana Andrzeja Białeckiego, wiceprezesa. Dziękuję Panu Mariuszowi Skurzyńskiemu, prezesowi Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Kole.

Nie mógłbym nie podziękować ojcu Prowincjałowi Jarosławowi Kani OFM oraz dr. Józefowi Kachelowi OFM, dyrektorowi Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, ks. dr. hab. Witoldowi Kujawskiemu, dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, dr. Hubertowi Wajsovi, dyrektorowi Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, mgr. Henrykowi Krystkowi, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Poznaniu, prof. dr. hab. Zdzisławowi Pietrzykowi, dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej oraz Panu prof. dr. hab. Tomaszowi Jasińskiemu, dyrektorowi Biblioteki Kórnickiej PAN, za wyrażenie zgody na publikację materiałów archiwalnych oraz umożliwienie przyjaznej kwerendy archiwalnej.

Serdecznie dziękuję ks. prałatowi Andrzejowi Przekazińskiemu, dyrektorowi Muzeum Archidiecezjalnego w Warszawie, o. Oswaldowi Jasielskiemu, gwardianowi kolskiego klasztoru oo. Bernardynów oraz ks. kanonikowi Józefowi Wronkiewiczowi, proboszczowi kolskiej parafii pw. Podw. Krzyża Św., za wyrażenie zgody na publikację zdjęć zabytków.

Dziękuję również Krzysztofowi Gorczycy, autorowi części I, za podjęcie się trudu jej napisania. Podobne podziękowania, w tym również za pomoc w odczycie ksiąg ziemskich konińskich składam dr. Michałowi Kuleckiemu, kierownikowi Oddziału I Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Za cenne uwagi dziękuję

Pani profesor Izabeli Skierskiej oraz Panom profesorom: Antoniemu Gąsiorowskiemu, Janowi Tyszkiewiczowi, Marianowi Dygo, Józefowi Doboszowi, Pani dr Grażynie Rutkowskiej, a także Panu mgr. Jerzemu Łojko.

Na koniec zacytujmy fragment z recenzji wydawniczej dr. hab. prof. UAM Józefa Dobosza.

W sumie uzyskaliśmy publikację, która cechuje się zarówno walorami naukowymi (dobry warsztat, rozległe horyzonty badawcze, kompetentne posługiwanie się materiałem źródłowym oraz literaturą przedmiotu itd.), jak i niesie w sobie istotny ładunek popularyzatorski, tak przecież potrzebny w dobie odbudowywania lub definiowania na nowo więzi lokalnych. Kompetencje autorów i redaktora, podobnie jak poziom przedłożonej przez nich regionalnej monografii oceniam bardzo wysoko...

Koło, 18 lipca 2012 r.

Krzysztof Witkowski
dyrektor
Muzeum Technik Ceramicznych w Kole

część I

ZARYS
PRADZIEJÓW
KOŁA

KRZYSZTOF GORCZYCA

L. 1. ZARYS PRADZIEJÓW KOŁA

Pierwsze opracowanie pradziejów okolic Koła ukazało się ponad 40 lat temu¹. Od tego czasu nasza wiedza na ten temat znacznie wzrosła, umożliwiając uzyskanie bliższego obrazu. W pracy wykorzystano niepublikowane zbiory archeologiczne: Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Muzeum Okręgowego w Koninie oraz Muzeum Technik Ceramicznych w Kole. Podstawowe informacje zawiera dokumentacja badań przeprowadzonych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, znajdująca się w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koninie – teczki obszarów: 57-43, 57-44, 58-44.

Stan archeologicznego rozpoznania osadnictwa pradziejowego na terenie miasta Koła jest w dalszym ciągu dalece niewystarczający. Przyczyną tego są zniszczenia terenu dokonane przez postępującą zabudowę miasta. Dotychczas udało się zarejestrować 15 stanowisk archeologicznych w granicach administracyjnych miasta. Odkryto je drogą badań, głównie powierzchniowych oraz nielicznych wykopaliskowych. Uzyskany materiał archeologiczny ma postać głównie fragmentów naczyń glinianych lub wyrobów krzemiennych pozostawionych przez społeczności zamieszkujące na danym miejscu. Są one na tyle charakterystyczne, że możemy je przypisać do konkretnych grup ludności, określanych przez prahistorię jako kultury archeologiczne; nie pozwalają jednakże na bardziej precyzyjne datowanie. Znacznie więcej informacji wniosły badania wykopaliskowe.

Rekonstrukcja całego procesu rozwoju osadnictwa w rejonie Koła, czego wstępną próbą jest niniejszy tekst, to zagadnienie bardzo trudne. Do uzyskania pełniejszego obrazu konieczne są bardziej

¹ A. Wędzki, *Czasy najdawniejsze do roku 1362*, [w:] J. Burszta (red.), *Sześćset lat miasta Koła*, Poznań 1963, s. 9–37.

szczegółowe badania, i to interdyscyplinarne². Szczególnie odczuwalny jest brak studiów pozwalających na rekonstrukcję historii pierwotnego środowiska naturalnego.

Dzisiejsze Koło w swych administracyjnych granicach położone jest w tak zwanej Kotlinie Kolskiej, na styku trzech regionów geograficznych. Część północna i wschodnia miasta (Blizna i Nagórna Wieś), położona na wysokim brzegu pradoliny Warty, zaliczana jest do Wysoczyzny Kutnowskiej. Stare miasto rozlokowane jest na wyspie Pradoliny Środkowej Warty. Od zachodu pradolinę w okolicy Kościelca zamykają Pagórki Złotogórskie³.

Pradolina Warty posiada dwa poziomy morfologiczne – terasy zalewową i wydmy. Terasa zalewowa, niewiele wyniesiona nad dno, zajęta jest przez podmokłe łąki i płyty nieco suchszego terenu. Wydmy (obecnie powtórnie zalesiane) występują w pradolinie, pasmami na południe od miasta w stronę Ruszkowa, na zachód w stronę Straszkowa i na północny-zachód w stronę Dzieraw. Zbudowane zostały z materiału odkładanego przez Wartę i Kielbasę, i dokumentują etapy przesuwania się zakola Warty w kierunku północnej krawędzi pradoliny u schyłku epoki lodowej pod wpływem trzech kolejnych impulsów klimatycznych – najstarszy Dryas-Bölling, starszy Dryas-Alleröd, młodszy Dryas-Ancylus. Proces ten prawdopodobnie zakończył się z początkiem holocenu⁴. Gleby tu występujące to mozaika gleb bagiennych i lekkich, piaszczystych mad. Pierwotnie dno doliny porastały lasy łęgowe oraz na wydmach bory mieszane.

Krajobraz pierwotny okolic Koła w holocenie możemy sobie wyobrazić jako kraj lesisty o dość zróżnicowanych środowiskach.

² H. Jankuhn, *Wprowadzenie do archeologii osadnictwa*, Warszawa 1983; S. Kurnatowski, *O zasadach regionalnych badań osadniczych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1974, t. 22, nr 3, s. 545–555.

³ T. Bartkowski, *Wielkopolska i środkowe Nadodrze*, Warszawa 1970, s. 318–328, 327–328, 349–350.

⁴ J. Trzeciakowski, *Warunki geologiczne stanowisk mezolitycznych w dolinie Warty na odcinku pod Koninem*, „Archeologia Polski” 1964, t. 9, s. 351–367; S. Kozarski, K. Tobolski, *Holocenijskie przeobrażenia wydym śródlądowych w Wielkopolsce w świetle badań geomorfologicznych i palynologicznych*, „Folia Quaternaria” 1968, t. 29, s. 127 i n.; L. Starkel, *Przebieg erozji i akumulacji rzecznej w holocenie*, „Folia Quaternaria” 1968, t. 29, s. 109 i n.

Pierwsze większe odlesienia następują dopiero w związku z pojawieniem się gospodarki rolniczej w neolicie⁵. Czytelne jest to w dolinie Warty w postaci uruchomienia procesów wydmych. Pozbawione przeszkód w postaci roślinności piaszki ulegały częściowemu rozwiewaniu⁶. Ostatnio w trakcie badań wykopaliskowych w Straszkwie⁷ zaobserwowano co najmniej czterokrotne uruchamianie procesów wydmych w jednym miejscu.

Zajmowanie poszczególnych stref środowiskowych przez stałe osadnictwo przebiegało generalnie dwuetapowo. Związane to było z możliwościami agrotechnicznymi dawnych społeczeństw. Przy stosowaniu agrotechniki lekkiej (z radłem) osadnictwo koncentrowało się w dolinie Warty. Występujące tutaj piaszczyste sapy czy mady dawały się bowiem lepiej i łatwiej uprawiać. Posługujący się radłem rolnik łatwo dawał sobie radę z takimi glebami środowisk wilgotnych i preferował je wycinając energicznie lasy łęgowe. Z czasem obserwujemy zjawisko wkraczania na wysoczyznę morenową i zajmowanie gleb mocniejszych, głównie biellic, pod uprawę. Wiązało się to niewątpliwie z zastosowaniem agrotechniki ciężkiej, polegającej na orce z zaprzęgiem wolim⁸. Równocześnie, jako efekt sprzężenia zwrotnego w środowisku, zaczął się proces powiększania się amplitudy wahań wodostanów w Warcie. Wzmacniały go dodatkowo zmiany klimatyczne⁹. Osady i uprawy dolinne, narażone na coraz częstsze wylewy, stawały się mniej dogodne i bywały porzucane. Osadnictwo wkroczyło w głąb wysoczyzny.

⁵ T. Wiślański, *Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce północno-zachodniej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

⁶ J. Trzeciakowski, *Warunki geologiczne...*, s. 365.

⁷ K. Gorczyca, *Sprawozdanie z archeologicznych wykopaliskowych badań ratunkowych przeprowadzonych w Straszkwie, gm. Kościelec, powiat Koło, woj. wielkopolskie, na stanowisku 36. Nr obszaru AZP 57-44, nr stanowiska na obszarze 44*, Konin 2006 (mps w archiwum MOK).

⁸ S. Kurnatowski, *Przemiany techniki uprawy roli w czasach między epoką brązową i wczesnym średniowieczem a rozmieszczenie stref zasiedlania*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1966, t. 8, s. 93 i n.

⁹ W. Florek, *Wpływ gospodarczej działalności człowieka prahistorycznego i średniowiecznego na rozwój dolin i koryt rzecznych*, [w:] *Miscellanea archaeologica Thaddeo Malinowski dedicata*, Słupsk–Poznań 1993, s. 123–136.

Proces ten podlegał wielu fluktuacjom – po okresach ekspansji następowały okresy zaniku osadnictwa. Ciekawy obraz daje datowany, niestety, tylko ogólnie na holocen, diagram pyłkowy z Gosławic – widać na nim wyraźnie 3 fazy pojawiania się i zanikania upraw zbożowych dokumentujących obecność człowieka¹⁰. Proces ten zakończył się dopiero w pełnym średniowieczu¹¹, chociaż i dzisiaj obserwujemy tendencję do porzucania i zalesiania terenów o glebach mniej wartościowych.

Wydaje się, że oprócz przyczyn gospodarczych, wpływających na koncentrację osadnictwa w okolicy Koła, istniały również inne. Można tu wymienić na przykład istnienie przeprawy przez Wartę na lądowych szlakach komunikacyjnych czy dogodny punkt na szlakach wodnych wiodących Wartą.

Początki kształtowania się osadnictwa grup ludzkich w okolicy Koła sięgają starszej epoki kamienia zwanej paleolitem, a konkretnie, na podstawie aktualnego stanu badań, jej schyłkowej fazy, określanej jako **paleolit późny** (9500–8300 p.n.e.). Jest to jedno z najstarszych skupisk osadniczych w Polsce, datowane na X tysiąclecie przed naszą erą¹².

W czasie poprzedzającym późny plejstocen (epokę lodową) obszary Niżu Europejskiego były niezamieszkałe i przypominały arktyczną pustynię. Następujące zmiany klimatyczne spowodowały wycofanie się lodowca i przekształciły całkowicie miejscowe środowisko. W ich efekcie na tereny te wkroczyła roślinność, a następnie bogata fauna tundrowa i stepowo-tundrowa. Taka zmiana uczyniła te obszary atrakcyjnymi również dla człowieka. Pod koniec okresu Alleröd i w młodszym dryasie rozpoczęła się kolonizacja Niżu Polskiego¹³.

¹⁰ Z. Borówko-Dłużakowa, *Palynological investigations of Late-Glacial and Holocene deposits at Konin*, „Geografia Polonica” 1969, t. 17, s. 268–281.

¹¹ T. Bartkowski, *Środowisko przyrodnicze grodu wczesnośredniowiecznego w Łądzie nad Wartą środkową*, [w:] *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie nad środkową Wartą*, Poznań 1978, s. 27.

¹² W pracy zastosowano tradycyjne datowanie omawianych epok. Ostatnie badania nad datowaniem radiowęglowym wskazują jednak, że wszystkie dotychczasowe daty, szczególnie z epoki kamienia, należy przesunąć o kilkaset lat wstecz. Badania trwają. Zob. J. Michczyńska, M.F. Pazdur, *Probabilistyczna kalibracja dat radiowęglowych*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, seria Mat-Fiz, z. 61: *Geochronometria* 6, s. 37–60.

¹³ R. Schild, *Późny paleolit*, [w:] W. Chmielewski, W. Hensel (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. 1: *Paleolit i mezolit*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 159–338.

Po wymarcu zwierząt związanych z chłodnym klimatem, jak mamut czy jeleń olbrzymi, podstawowym zwierzęciem łownym stał się renifer. Jego stada odbywały w poszukiwaniu pożywienia dalekie i ściśle uzależnione od pór roku wędrówki.

Grupy ludzkie, które jako pierwsze dotarły w okolice dzisiejszego Koła, były gromadami łowców koczujących śladami przemieszczających się sezonowo na osi północ–południe reniferów. Dogodne miejsce przeprawy przez Wartę, wykorzystywane przypuszczalnie przez te zwierzęta, umożliwiało urządzenie zasadzek i przyciągało z tego powodu grupy myśliwych. Jaką rolę w ich gospodarce pełniło prawdopodobnie również rybołówstwo i zbieractwo. O dużej mobilności tych społeczności świadczy obecność wśród ich wyrobów narzędzi z krzemienia czekoladowego, którego złoża występują w Górach Świętokrzyskich. Zamieszkiwali przeważnie w dość prostych, tymczasowych szałasach. Jedynie gdy zatrzymywali się na dłuższy, zimowy pobyt, budowali półziemianki lub ziemianki¹⁴.

Do naszych czasów ślady ich pobytu przetrwały w postaci skupisk wyrobów krzemiennych. Są to narzędzia takie jak: ryłce i drapacze, związane prawdopodobnie z obróbką skór, groty strzał zwane liściami, a także odpady krzemienne powstałe przy produkcji narzędzi – tak zwane rdzenie, z których odlupywano półwytwory oraz różnego rodzaju wióry i odłupki.

W Kole znaleziono kilka takich wytworów, niestety, nie wiemy bliżej gdzie. Najprawdopodobniej wiążą się one ze stanowiskami na wydmach w Ruszkowie i Zawadkach¹⁵.

Początki **mezolitu**, czyli środkowej epoki kamienia (8300–4500 p.n.e.) na naszych terenach wyznacza przełom plejstocenu i holocenu. W tym czasie następuje definitywne wycofanie się resztek lodowca skandynawskiego, a co za tym idzie – generalne ocieplenie klimatu, który stał się zbliżony do obecnego.

Wraz ze zmianą klimatu nastąpiły daleko idące zmiany w otaczającym środowisku naturalnym. Dotychczasowa szata roślinna z chłodnej tundrowej zmieniła się na zbliżoną do dzisiejszej leśnej. Po wyco-

¹⁴ M. Chmielewska, *Późny paleolit pradoliny warszawsko-berlińskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 106.

¹⁵ Tamże, s. 198–200.

faniu się arktycznej tundry na jej miejsce wkroczyły w okresie preborealnym i borealnym lasy, początkowo sosnowo-brzozowe, później zaś sosnowe i mieszane. Równie istotne zmiany nastąpiły w świecie zwierząt. Część z nich, związana z chłodnym klimatem, wywędrowała na północ (renifer, wół piżmowy). Ich miejsce zajęły zwierzęta typowe dla dzisiejszej europejskiej leśnej strefy klimatycznej, jak: losie, jelenie, żubry, niedźwiedzie, dziki, zające czy lisy¹⁶.

Wszystkie te czynniki spowodowały zmianę gospodarki miejscowych grup ludzkich. Dominującą formą stało się myślistwo typu traperskiego. Polowano na zwierzynę i łowiono ryby w obrębie określonego terytorium, uzupełniając jadłospis zbieractwem roślin dziko rosnących. Ogólnie rzecz biorąc, wszystkie te społeczności prowadziły podobny, półkoczowniczy tryb życia.

Pradolina Warty z rozległymi rozlewiskami i zróżnicowanymi typami lasów stwarzała dogodne warunki dla tego typu gospodarki. Lasy nie stanowiły zwartej pokrywy. Wolne lub prawie wolne od nich były piaszczyste wydmy, które ze względu na suche podłoże i bliskość wody były najdogodniejszym miejscem dla czasowych obozowisk, zakładanych przez ówczesną ludność. Nic więc dziwnego, że pradolina Warty w pobliżu Koła przyciągała grupy łowców – zbieraczy.

Pozostawiły one po sobie ślady obozowisk (podobnie jak w poprzedniej epoce) w postaci skupisk typowych dla nich wyrobów krzemiennych. W tym czasie charakteryzowały się one miniaturyzacją i geometryzacją. Ostrza (trapezy, trójkąty itp.) umieszczane były pierwotnie jako wkładki w oprawach drewnianych lub kościanych, tworząc broń lub narzędzie pracy. Polowano za pomocą łuku, jak świadczą duże ilości krzemiennych grocików strzał. Oprócz nich grupy te użytkowały także inne narzędzia, przede wszystkim różne drapacze i skrobacze, służące do obróbki drewna, wyprawiania skór itp. Wspomnianym znaleziskom towarzyszą przeważnie odpadki krzemienne powstałe przy produkcji narzędzi, wzmiankowane już tak zwane rdzenie, z których odłupywano półwytwory, a także różnego rodzaju wióry i odłupki. Świadczyłoby to o wytwarzaniu tych narzędzi w obozowisku w czasie jakiegoś dłuższego pobytu na danym miejscu.

¹⁶ Z. Bocheński, R. Kowalski, M. Młynarski, W. Szymczakowski, *Przemiany fauny w holocenie Polski*, „Folia Quaternaria” 1968, t. 29, s. 59 i n.

Biorąc za przykład wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych na wydmach w Ruszkowie¹⁷ czy Ruminie pod Koninem¹⁸, możemy stwierdzić, że społeczności te zamieszkiwały w lekkich, nieco zagłębionych w ziemi szałasach. Miały one długość rzędu 4–5 m, prostokątny kształt i wejście umieszczone od strony południowej. Bardziej solidne konstrukcje przygotowywano tylko na okres zimowy.

W granicach administracyjnych Koła znamy dotychczas 4 stanowiska z mezolitu – stan. 9, 10, 11, 12¹⁹.

Neolit (4500–1900 p.n.e.) to okres, który w pierwszej połowie należał do najcieplejszych w dobie polodowcowej – atlantyckiego optimum klimatycznego. Średnia temperatura roczna była o 2,5°C wyższa od dzisiejszej. Ta epoka, zwana młodszą epoką kamienia albo neolitem, na ziemiach polskich trwała około 2600 lat. Wiąże się ona z rewolucyjnymi zmianami w historii ludzkości. Dotychczasowa gospodarka przyswajająca dzięki opanowaniu uprawy ziemi i hodowli zwierząt, została zastąpiona przez gospodarkę wytwarzającą. Te zdobycze cywilizacyjne umożliwiły osiadły tryb życia, kontynuowany do dnia dzisiejszego. Uzyskane drogą wykorzystania nowych możliwości gospodarczych nadwyżki żywnościowe wpłynęły z kolei na wzrost gęstości zaludnienia. Wraz z nowym trybem życia pojawiła się lawina wynalazków zmieniających dotychczasową kulturę materialną ludności. Były to: stałe budownictwo mieszkalne i gospodarcze, umiejętność lepienia i wypalania naczyń glinianych, znajomość tkactwa, a także udoskonalona technika obróbki kamienia oraz rogu i kości w postaci gładzenia i wiercenia.

Wszystkie te nowości na ziemi polskiej przyniosła ludność kultury ceramiki wstęgowej rytej²⁰ (nazwa pochodzi od charakterystyczne-

¹⁷ A. Prinke, *Prace wykopaliskowe na osadzie wydmorej w Ruszkowie II, powiat Koło*, „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków” 1972, nr 103, s. 7; tenże, *Ratownicze prace wykopaliskowe na osadzie wydmorej w Ruszkowie II pow. Koło. Stan. 3*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” 1973, t. 24, s. 237 i n.

¹⁸ J. Trzeciakowski, *Ślady najstarszego osadnictwa*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 14; W. Chmielewski, *Środkowa epoka kamienia – mezolit*, [w:] *Pradzieje Polski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 51.

¹⁹ B. Kostrzewski, *Wykaz nabytków Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1945–1949*, „Fontes Praehistorici” 1950, t. 1, s. 164–214.

²⁰ W. Hensel, T. Wiślański (red.), *Prahistoria ziem polskich, t. 2: Neolit*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

go ornamentu na ceramice), która dotarła tu z terenów naddunajskich poprzez Bramę Morawską. Osiedlała się głównie na terenach o najlepszych glebach, jak lessy małopolskie czy czarnoziemny kujawskie. Uprawiała tutaj pszenicę, jęczmień i proso, prawdopodobnie metodami kopieniaczymi, za pomocą kamiennych i rógowych motyk. Ziemię pod uprawę pozyskiwała wypalając lasy. Ze zwierząt domowych hodowała krowy, owce, kozy i świnie. Wyjątkowo dogodne warunki dla rozwoju tego typu gospodarki stwarzał, jak już wspomniano, panujący ciepły atlantycki okres klimatyczny. W byłym województwie konińskim znamy dotychczas nieliczne punkty osadnicze tej kultury, na pograniczu z Kujawami: w Kopydłowie²¹, Kopydłówku i Waławowie gm. Wilczyn²² oraz w Lisewie gm. Skulsk²³.

Druga fala osadników – przedstawiciele innych kultur z cyklu młodszych kultur wstęgowych, jak kultura ceramiki wstęgowej klutej i nadcisańska, również poszły ich śladem. Przystosowani jednakże do wykorzystywania także innych typów gleb, pojawiali się sporadycznie również w dolinie Warty. Inna sprawa, że w tym czasie, ze względu na wysoki poziom wód, pradolina Warty była trudno dostępna²⁴ i mało atrakcyjna dla społeczności rolniczych. Znamy zaledwie jedno stanowisko z tych czasów w Ruszkowie²⁵.

W połowie IV tysiąclecia przed naszą erą na obszarze Niżu Europejskiego utworzyła się kultura pucharów lejkowatych. Nazwa pochodzi od dominującej formy naczyń używanych przez społeczność tej kultury. U źródeł jej genezy leży prawdopodobnie proces akulturacji społeczeństw kultur rolniczych oraz łowiecko-zbierackich zamieszkujących te tereny. Jak dowodzą wyniki badań, na innych terenach Wielkopolski liczne grupy o gospodarce łowiecko-zbierackiej przetrwały

²¹ K. Gorczyca, A. Łukaszewski, *Kopydłowo, gm. Wilczyn, woj. konińskie. Stanowisko 6*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1985”, Warszawa 1986, s. 21–22.

²² Badania Muzeum Okręgowego w Koninie.

²³ L. Czerniak, *Rozwój społeczeństw kultury późnej ceramiki wstęgowej na Kujawach*, Poznań 1980, s. 200.

²⁴ J. Trzeciakowski, *Warunki geologiczne...*, s. 363.

²⁵ Ł. Smoczyńska, *Kultura ceramiki wstęgowej w Wielkopolsce*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” 1952, t. 3, s. 11.

jeszcze w głąb neolitu (nawet do III tysiąclecia p.n.e.)²⁶. Proces ten miałby polegać na tym, że obie społeczności zamieszkujące sąsiednie tereny przez długi czas wpływały na siebie wzajemnie. W jego wyniku ludność kultury pucharów lejkowatych przejęła wszystkie zdobycze rewolucji neolitycznej, przetworzyła je jednak w nową oryginalną jakość i wzbogaciła o nowe elementy, jak na przykład znajomość sprzężanej orki. Trwała około 1200 lat (3600–2400 p.n.e.). Charakterystyczną cechą tej kultury w zakresie obrządku pogrzebowego były monumentalne grobowce megalityczne, budowane dla wybitnych jednostek – tzw. „kujawskie”. Miały one formę długiego (do 130 m), trójkątnego (o podstawie do 15 m) kopca, obstawionego wielkimi kamieniami. Pochówki w obudowie kamiennej znajdowały się pod nasypem grobowca. Na naszym terenie występują na północy regionu. Kilka z nich było badanych wykopaliskowo niedaleko, w Wietrzychowicach, gm. Izbica Kujawska²⁷. Osadnictwo tej kultury zajmuje rozległe terytoria na ziemiach polskich. Na terenie byłego województwa konińskiego znamy aktualnie około 1 000 stanowisk tej kultury, przy czym dają się zauważyć wyraźne zagęszczenia w strefie jezior oraz w dolinie Warty.

Taka ilość stanowisk jest najprawdopodobniej wyrazem eksplozji demograficznej, możliwej dzięki przystosowaniu się do uprawy rów-

²⁶ T. Galiński, *Uwagi na temat mezolitu ceramicznego i neolitu strefy leśnej na Niżu Polskim*, „Archeologia Polski” 1991, t. 36, z. 1–2, s. 39.

²⁷ K. Jażdżewski, *Groby kujawskie w Wietrzychowicach w pow. kaliskim* (recte: kolskim!) (stan. 1), „Z otchłani wieków” 1936, t. 11, z. 3, s. 52; tenże, *Olbrzymi grób kujawski w Wietrzychowicach*, „Z otchłani wieków” 1936, t. 11, z. 10–11, s. 121–129; W. Chmielewski, *Zagadnienie grobowców kujawskich w świetle ostatnich badań*, Łódź 1953, nr 65, s. 93–94; T. Makiewicz, *Cmentarzysko grobowców kujawskich w Wietrzychowicach pow. Koło*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1969, t. 21, s. 25–29; I. Jadczykowa, *Sprawozdanie z badań prowadzonych w latach 1967 i 1968 na stanowisku I w Wietrzychowicach, pow. Koło*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, t. 17, s. 125–144; tenże, *Sprawozdanie z końcowego etapu prac badawczych na neolitycznym cmentarzysku grobowców kujawskich w Wietrzychowicach, pow. Koło*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1971, t. 18, s. 93–102; tenże, *Grobowce kujawskie z Wietrzychowic*, „Z otchłani wieków” 1971, t. 37, s. 72–75; Z. Kapica, *Pochówki neolityczne z grobowców kujawskich w Wietrzychowicach, pow. Koło*, w *świetle badań antropologicznych*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, t. 17, s. 145–156.

niez mniej urodzajnych gleb lekkich i rozwinięciu hodowli. Podkreśla się również zjawisko upowszechnienia się krzemiennej siekiery, wielce przydatnej w trzebieniu lasów. Największą rolę w uprawie pełniły jęczmień i pszenica. Chów bydła rogatego miał większe znaczenie niż w poprzednim okresie. Zwierzęta wypasano często w lasach, stąd charakterystyczne dla tej kultury obozowiska leśne. Z drugiej strony, szybkie wyjaławianie gleb wymuszało prowadzenie rotacyjnego systemu upraw, to znaczy zmianę pól co kilka–kilkanaście lat, a co za tym idzie – również zmianę miejsca osiedlenia.

W najbliższej okolicy Koła zarejestrowano dotychczas kilka skupisk liczących po kilka stanowisk tej kultury. Położone są one w dolinie Warty na zalesionych obecnie wydmach, należących do Dzieraw i Ruszkowa. Z tym ostatnim skupiskiem wiąże się niewątpliwie stanowisko kultury pucharów lejkowatych odkryte w Kole: stan. 8.

Żadne z tych stanowisk nie było badane wykopaliskowo, jednakże możemy posłużyć się tutaj analogiami z podobnych obiektów położonych w podkonińskich wsiach – Kolno i Węglewskie Holendry, gm. Golina oraz Modła Rzgowska, gm. Rzgów, gdzie wykopaliska się odbyły²⁸. Wykazały one, że ludność omawianej kultury zamieszkiwała niewielkie osady położone na łagodnych stokach wydmowych wzniesień. Podstawową formą budownictwa były niewielkie chaty o konstrukcji słupowej, ze ścianami wypełnionymi plecionką i wylepianymi gliną. Niewykluczone, że stosowano również konstrukcję sumikowo-łatkową. Do naszych czasów dotrwały ślady w postaci jam gospodarczych, dołków posłupowych oraz skupisk fragmentów połepy, naczyń, nieckowatych żaren służących do rozcierania zboża na mąkę, płytek szlifierskich i innych narzędzi kamiennych i krzemienych. Uzyskany materiał pozwala datować badane osady na wczesne i środkowe fazy trwania kultury pucharów lejkowatych. Położenie tych stanowisk na piaszczystych wyniesieniach w dolinach rzek sugeruje,

²⁸ K. Gorczyca, *Kolno, gm. Golina, woj. konińskie. Stanowisko 11*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982, s. 303; tenże, *Kolno, gm. Golina, woj. konińskie. Stanowisko 12*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982, s. 304; tenże, *Węglewskie Holendry, gm. Golina, woj. konińskie. Stanowisko 4*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982, s. 315; tenże, *Modła Rzgowska, gm. Rzgów, woj. konińskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982, s. 49.

że prawdopodobnie jakiś udział w gospodarce mogły mieć również łowiectwo, zbieractwo i rybołówstwo.

Rozwijająca się prawie równolegle kultura amfor kulistych, będąca kontynuatorką kultur wstęgowych i przejmująca wiele cech od kultury pucharów lejkowatych²⁹, docierała na nasze tereny jedynie sporadycznie.

W końcu neolitu (2400–1900 p.n.e.), po zaniku kultury pucharów lejkowatych, nastąpiła dezintegracja kulturowa na obszarach ziem polskich. Powstało wiele kultur i grup lokalnych, również mieszanych, niekiedy o charakterze koczowniczym, które były przyczyną znacznego zróżnicowania regionalnego. Okres ten jest słabo rozpoznany na naszym terenie. W najbliższej okolicy Koła znamy z badań powierzchniowych zaledwie kilka punktów osadniczych z tych czasów. Są to ślady bytności przedstawicieli kultur: ceramiki grzebykowo-dołkowej i ceramiki sznurowej. Ich nazwy pochodzą od najbardziej typowych kształtów naczyń bądź ornamentów.

W **epoce brązu** (1900–650 p.n.e.) następuje dalszy rozwój gospodarczo-cywilizacyjny społeczeństw obecnych ziem polskich. Zasadniczy przełom spowodowany został upowszechnieniem się wyrobów z nowego materiału – brązu. Docierał on na nasze tereny drogą wymiany z południa Europy, zwiększając rolę handlu i powodując wzajemne przenikanie się wpływów.

Wczesna epoka brązu (1900–1200 p.n.e.) obejmuje dwa pierwsze (I i II) okresy jej trwania. Po okresie dezintegracji panującej pod koniec neolitu, rozpoczął się powolny proces unifikacji kulturowej obecnych ziem polskich. Kultury wczesnej epoki brązu, jak: unietyc-ka, iwieńska, trzciniecka (nazwy pochodzą od miejscowości, w których odkryto najbardziej charakterystyczne stanowiska tych kultur) i przedłużyc-ka obejmują coraz większe części naszego kraju³⁰.

W regionie kolskim są one słabo reprezentowane. Rozdzielenie materiałów z tych jednostek kulturowych przez różnych badaczy jest nadal sporne, dlatego potraktowano je łącznie. Znamy 2 stanowiska

²⁹ M. Szmyt, *Spółeczności kultury amfor kulistych na Kujawach*, Poznań 1996, s. 274–275.

³⁰ A. Gardawski, J. Kowalczyk (red.), *Wczesna epoka brązu*, [w:] W. Hensel (red.), *Prahistoria ziem polskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, t. 3.

z tych czasów położone na terenie Koła: stan. 1 i 7. Są one prawdopodobnie związane ze skupiskiem istniejącym na wydmach w Ruszkowie. Miały najprawdopodobniej charakter niewielkich, raczej krótko użytkowanych osad. Można tak wnioskować na przykładzie podobnej do nich osady, która była badana wykopaliskowo niedaleko Konina w miejscowości Babia, gm. Rzgów³¹. Odsłonięto na niej zarys szałas (1,4 x 3 m) oraz 6 jam zasobowych o trapezowatym przekroju, służących do przechowywania zapasów. Podobny szałasowy charakter miały badane osady na terenie Szczepidła, gm. Krzymów³².

Podstawą gospodarki ludności kultur wczesnobrązowych na naszym terenie był chów zwierząt i – w mniejszym, ale ciągle rosnącym zakresie – uprawa ziemi, uzupełniane łowiectwem i rybołówstwem. Wydaje się, że poziomem niewiele odbiegały one jeszcze od gospodarki neolitycznej. Wzrastająca rola upraw przyczyniała się stopniowo do coraz bardziej osiadłego trybu życia. Mimo znajomości brązu, w dalszym ciągu podstawowy inwentarz narzędzi stanowiły wyroby z krzemienia i kamienia. Brąz wykorzystywany był głównie do wytwarzania ozdób i broni.

W środkowym i późnym okresie epoki brązu (1200–650 p.n.e.) zaczęła się rozwijać na ziemiach polskich kultura łużycka, zaliczana do wielkiego kompleksu kultur pól popielnicowych, rozprzestrzeniających się stopniowo z centrum naddunajskiego na rozległe tereny Europy. Duży wpływ na ukształtowanie się tego zespołu wywarło oddziaływanie dwóch kultur wcześniejszych – przedłużyckiej i trzcinieckiej. Sam termin pochodzi od terytorium Łużyc, gdzie pierwszy raz wyróżniono w XIX wieku materiały tej kultury. W wyniku prowadzonych od tego czasu badań ustalono, że kultura ta objęła swoim zasięgiem znaczne obszary Europy Środkowej, przekraczając na południu pasmo Karpat, a na wschodzie Bug. Terenami na ziemiach polskich, gdzie kultura ta najsilniej się rozwijała, były: Śląsk, Kujawy i Wielkopolska. Ludność zamieszkująca te tereny nie tworzyła jedne-

go organizmu społecznego, lecz dzieliła się na szereg lokalnych grup. Różniły się one niekiedy wieloma istotnymi cechami, widocznymi w materiale archeologicznym, jak na przykład: ceremoniał pogrzebowy, wytwarzanie i kształt przedmiotów codziennego użytku, ozdoby, gospodarka czy osady mieszkalne. W regionie kolskim wyróżniono grupę wschodniowielkopolską³³.

Panujący w tym czasie suchy podokres klimatyczny (subborealny) stwarzał sprzyjające warunki do rozwoju osadnictwa. Warta i jej dopływy posiadały mniej wody niż obecnie i leniwie meandrowały przez szerokie, silnie zarośnięte doliny. Taki bilans wodny spowodował obniżenie poziomu wód gruntowych, tym samym rzutując na wysychanie bagien i torfowisk, z których część przekształciła się w żyzne czarnoziemy bagienne. Na wysoczyźnie część terenów została odlesiona, co ułatwiło ich gospodarcze wykorzystanie³⁴.

Ludność kultury łużyckiej prowadziła osiadły tryb życia, a system gospodarczy przez nią wykształcony, jak się przypuszcza, był wielokierunkowy. W uprawie roli stosowano prawdopodobnie równoległe trzy systemy: 1) intensywną uprawę ogrodową roślin strączkowych i warzyw na niżej położonych obszarach, blisko miejsc stałego zamieszkania; 2) uprawę zbóż w systemie zaroślowo-odłogowym na nieco wyższych terenach terasy nadzalewowej i w dolinach małych cieków; 3) uprawę zbóż odłogowo-leśną (wypaleniskową) na terenach peryferyjnych (wysoczyźnie). Wykorzystywano też te tereny do wypasów bydła, koni, owiec i kóz³⁵. W uprawie posługiwano się sprzężnym radłem, zaś mniejsze pola obrabiano za pomocą motyk rogowych, zboże sprzątano sierpem brązowym. Wysiewano pszenicę, jęczmień, żyto, groch, bób, soczewicę, mak, Inicznik siewny, len i rzepę oleistą. Myślistwo, zbieractwo i rybołówstwo odgrywało niewielką rolę w gospodarce.

³³ J. Dąbrowski, Z. Rajewski (red.), *Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, [w:] W. Hensel (red.), *Prahistoria ziem polskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, t. 4.

³⁴ Z. Bukowski, *Środowisko naturalne i jego zmiany*, [w:] W. Hensel (red.), *Prahistoria ziem polskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, t. 4, s. 20.

³⁵ Z. Kurnatowska, S. Kurnatowski, *Zasiedlenie regionu Lednicy w pradziejach i średniowieczu w świetle dotychczasowych badań*, [w:] K. Tobolski (red.), *Wstęp do paleoekologii Lednickiego Parku Krajobrazowego*, Poznań 1991, s. 36.

³¹ K. Gorczyca, *Barłogi* (recte: Babia), gm. Rzgów, woj. konińskie. *Stanowisko 1* (6), „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982, s. 71; P. Makarowicz, *Osada ludności kultury trzcinieckiej w Babiej*, woj. konińskie. *Stanowisko 6*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1995, t. 47, s. 157–188.

³² P. Makarowicz, *Rola społeczności kultury iwieńskiej w genezie trzcinieckiego kręgu kulturowego (2000–1600 BC)*, Poznań 1998, s. 213.

Zmarłych palono na stosie, a ich szczątki składano do popielnic, które zakopywano w ziemi wraz z przystawkami i darami grobowymi. Groby ciałopalne stały się niemal wyłączną formą pochówku i jedną z najbardziej charakterystycznych cech tej kultury. Znacznemu upowszechnieniu uległy wyroby brązowe, zarówno ozdoby, jak i narzędzia, które wytwarzano na miejscu. Znano także szeroko różne techniki tkackie.

Skupienie osadnicze kultury łużyckiej w pobliżu Koła liczy kilkadziesiąt punktów. Niestety, mało charakterystyczny materiał, pochodzący w większości z badań powierzchniowych, nie pozwala na jego ściślejsze datowanie. Powoduje to, że otrzymujemy statyczny obraz zasiedlenia, bez możliwości uchwycenia dynamiki procesów osadniczych. Szczególnie utrudnione jest uchwycenie przejścia do epoki żelaza.

Największe koncentracje stanowisk kultury łużyckiej, obejmujące zarówno osady, jak i mniejsze punkty osadnicze będące pozostałościami sezonowych obozowisk, obserwujemy w pobliżu południowej części miasta. Do tych skupisk można przypisać także konkretne cmentarzyska, z których korzystali okoliczni mieszkańcy. Pierwsze z nich odkryte zostało przypadkowo na przełomie XIX i XX wieku w czasie wybierania piasku, i zanotowane przez znanego kolskiego regionalistę tych czasów, M. Rawitę-Witanowskiego³⁶. Uratował on wówczas kilka naczyń i włączył do swojej kolekcji. Po przeprowadzeniu się do Piotrkowa Trybunalskiego darował tamtejszemu muzeum swoje zbiory³⁷, gdzie znajdują się do dzisiaj³⁸. Stanowisko to funkcjonowało dotychczas w literaturze przedmiotu jako znajdujące się w Kole³⁹, gdy w rzeczywistości znajduje się ono już na gruntach wsi Straszaków. Badano je szerzej w roku 2006 i datowano na IV okres epoki brązu (1000–800 lat p.n.e.)⁴⁰. Drugie z nich (stan. 15), silnie

³⁶ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło, jego przeszłość i pamiątki*, Piotrków 1912, s. 5.

³⁷ R. Jakimowicz, *Zbiór wykopalisk przedhistorycznych w Muzeum Piotrkowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, s. 56–64; M. Rawita-Witanowski, *Katalog zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego na Zamku Królewskim w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków 1926.

³⁸ Naczynia ze Straszakowa – nr inw. MP/A/96, 177.

³⁹ T. Malinowski, *Katalog cmentarzysk ludności kultury łużyckiej w Polsce*, Warszawa 1961, t. 1, s. 228, nr 959.

⁴⁰ K. Gorczyca, *Sprawozdanie...*

zniszczone, odkryto w roku 2000 przy ul. Św. Bogumiła na terenie Powiatowego Inspektoratu Weterynarii. Datowane jest na V okres epoki brązu⁴¹. Można przypuszczać, że w pobliżu południowej części miasta istniały w tym okresie przynajmniej 2 wsie. Jak one mogły wyglądać, pewne pojęcie dają wyniki badań najbliższej, zbadanej wykopaliskowo osady w Koninie na stan. 8⁴². Odkryto tutaj pozostałości ośmiu domów rozmieszczonych w trzech rzędach ze wschodu na zachód, wzdłuż wydmowego wzniesienia nad Pową. Domy były jednoizbowe, czworokątne, o powierzchni nie przekraczającej 16 m kw. Budowano je najprawdopodobniej w konstrukcji zrębowej i posiadały niewielkie piwniczki pod podłogą. Ściany były wylepione gliną, o czym świadczą przepalone w pożarze fragmenty polepy. O rolniczym charakterze gospodarki świadczą znalezione nieckowate żarna kamienne i rozcieracze, służące do rozcierania zboża na mąkę.

W VII wieku przed naszą erą rozpoczyna się na ziemiach polskich **epoka żelaza** (650 p.n.e.–1250 n.e.). W praktyce oznacza to, że obok wyrobów z brązu, którego znaczenie systematycznie maleje, zaczynają się pojawiać coraz częściej wyroby żelazne.

Okres halsztacki (650–400 p.n.e.) nazwę swą zawdzięcza austriackiej miejscowości Hallstatt, gdzie odkryto duże cmentarzysko z tego okresu. W okresie tym kultura łużycka przeżywa swój największy rozkwit i posiada szerokie kontakty z resztą Europy. Ludność tej kultury wytworzyła w tym czasie ustrój społeczny o znacznym już stopniu złożoności. Przypuszcza się, że była to organizacja plemienna. Była ona już na tyle sprawna, że potrafiła budować protomiasta w postaci grodów typu Biskupin. Grody te były, być może, centrami skupisk osadniczych reprezentujących terytorium plemienne. Najbliższe Koła grodzisko zarejestrowano w Chruścinie, gm. Dąbie⁴³.

⁴¹ Zob. sprawozdanie w archiwum MOK.

⁴² Z. Pieczyński, *Osada ludności kultury łużyckiej z V okresu epoki brązu w Koninie*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” 1965, t. 16, s. 1–9.

⁴³ J. Kamińska na podstawie materiału z „podgrodzia N” (stan. 6 – ok. 110 m od grodziska) określiła obiekt jako wczesnośredniowieczny (XII–XIII w.). Zob. J. Kamińska, *Sprawozdanie z badań nad grodami i osadnictwem otwartym wczesnego średniowiecza na terenie Polski środkowej w 1955 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1959, t. 5, s. 187. Jednakże badania sondażowe prowadzone przez MOK oraz wielokrotnie powierzchniowe dostarczyły materiału wyłącznie kultury łużyckiej.

Na terenie Koła nie znaleziono dotychczas stanowiska pewnie datowanego na ten okres, ale w pobliskich Dzierawach takie stwierdzono⁴⁴.

Pod koniec omawianego okresu rozpoczyna się stopniowy proces rozkładu kultury łużyckiej, spowodowany najprawdopodobniej kryzysem gospodarczym, wywołanym pogorszeniem się klimatu oraz zbyt intensywnym wyeksploatowaniem środowiska naturalnego. Było to przyczyną obniżenia wysokości plonów i redukcji pogłowia zwierząt. W wyniku tych procesów pogorszyła się zdrowotność i rozrodczość społeczeństwa. Na tle sporów o lepsze ziemie i pastwiska zrodziły się walki międzyplemienne, które doprowadziły do rozkładu organizacji społecznych. Dodatkowym czynnikiem destabilizującym był najazd koczowniczych Scytów z nadczarnomorskich stepów. W wyniku walk międzyplemiennych duża część grodów kultury łużyckiej (m.in. Słupca⁴⁵, Koziegłowy, gm. Kleczew⁴⁶) zostaje zdobyta i spalona, względnie opuszczona przez mieszkańców. Podniesienie się poziomu wód gruntowych, spowodowane zmianami klimatycznymi, wypiera osadników z ich dotychczasowych siedlisk. Osłabione w ten sposób „plemiona łużyckie” są stopniowo podbijane lub kolonizowane przez pokrewne im ludy tworzące kulturę pomorską, zwaną także wejherowsko-krotoszyńską. W świetle badań archeologicznych trudno jest stwierdzić, czy ten proces odbywał się w wyniku zbrojnej agresji, czy raczej pokojowej asymilacji miejscowej ludności i przybyłej z Pomorza nowej grupy osadniczej. Różnice między obydwoma kulturami widoczne są przede wszystkim w formach grobów oraz kształtach i ornamentyce naczyń i przedmiotów metalowych.

Na obszarze Koła nie zidentyfikowano, jak na razie, punktów osadniczych, które z całą pewnością można przypisać kulturze pomorskiej. Najbliższe cmentarzysko odkryto w Chelmnie, gm. Dąbie⁴⁷.

⁴⁴ L.J. Łuka, *Importy italskie i wschodnioalpejskie oraz ich naśladownictwa na obszarze kultury „łużyckiej” okresu halstattskiego w Polsce*, „Slavia Antiqua” 1957/1959, t. 6, s. 1–99.

⁴⁵ A. Niesiołowska-Wędzka, *Początki i rozwój grodów kultury łużyckiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 189.

⁴⁶ Ł. i A. Nowakowie, *Badania archeologiczne w powiecie konińskim w latach 1968–1970*, „Ziemia Konińska. Materiały na sympozjum KTR” 1972, t. 3, s. 81–88.

⁴⁷ Badania MOK.

Początek IV wieku p.n.e. dla Europy oznaczał silne ruchy migracyjne Celtów, zasiedlających kolejnymi falami znaczne połacie naszego kontynentu. Plemiona celtyckie zamieszkiwały pierwotnie nad górnym Renem i Dunajem, skąd rozpoczęły swą wielką ekspansję, niosąc Europie tak zwaną kulturę lateńską. Wyraża się ona masowym upowszechnieniem żelaza jako podstawowego surowca, ujednoliceniem używanych ozdób, narzędzi, broni, przedmiotów codziennego użytku. Wynikiem tego procesu było między innymi wykształcenie się na terenie ziem polskich, na substracie kultury pomorskiej – kultury przeworskiej, nazwanej tak od cmentarzyska w miejscowości Gać Przeworska w woj. rzeszowskim. Miało to miejsce w późnym **okresie lateńskim**, zwanym też młodszym okresem przedrzymskim (150 p.n.e.–25 n.e.)⁴⁸. Rozwijała się ona następnie w kolejnym okresie – **wpływow rzymskich** (I–IV wiek naszej ery).

Ludność kultury przeworskiej prowadziła osiadły tryb życia, zamieszkując wyłącznie osady otwarte. Brak zupełnie śladów grodzisk tak charakterystycznych dla poprzedniego okresu. Podstawę gospodarki tej kultury stanowiła uprawa roli w połączeniu z hodowlą zwierząt, wśród których dominowało bydło rogate. W uprawie ziemi zmniejszała się rola gospodarki wypaleniskowej na wysoczyźnie w systemie leśno-odłogowym na rzecz bardziej ustabilizowanej uprawy teras nadzalewowych w systemie zaroślowo-odłogowym, który przy krótszych okresach odłogowania (w związku ze stabilizacją osadniczą) przechodził w system trawiasto-odłogowy. Należy się domyślać, że stosowano gospodarkę zarówno jednopolową, jak i dwupolową, a z uprawianych roślin zbożowych, po początkowej dominacji jęczmienia i prosa, coraz większe znaczenie zaczęły zdobywać pszenica i żyto⁴⁹. W ścisłym związku z postępem w rolnictwie rozwijały się inne gałęzie wytwórczości, szczególnie hutnictwo i kowalstwo, między innymi ze względu na duże zapotrzebowanie na broń i narzędzia. Dość często wytop żelaza i wyrób z nich gotowych przedmiotów odbywał się w pobliżu osad, na naszym terenie raczej na małą skalę.

⁴⁸ J. Wielowiejski (red.), *Późny okres lateński i okres rzymski*, [w:] W. Hensel (red.), *Prahistoria ziem polskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981, t. 5.

⁴⁹ M. Lityńska-Zajac, *Roślinność i gospodarka w okresie rzymskim. Studium archeobotaniczne*, Kraków 1997, s. 166–168.

Całe „zagłębia hutnicze”, złożone z tysięcy dymarek, odkryto w Górach Świętokrzyskich i na Mazowszu.

Szczególnie charakterystyczny dla kultury przeworskiej, a zarazem odmienny w stosunku do okresu poprzedniego, był obrządek pogrzebowy. Całość wyposażenia zmarłego palono wraz ze zwłokami na stosie, a naczynia składane do grobów celowo rozbijano. Prochy zmarłego wraz z resztkami stosu i wyposażenia wsypywano do uprzednio wykopanej jamy, rzadziej umieszczano szczątki w popielnicach. Groby kobiece zaopatrzone były w ozdoby, przęśliki, okucia szkatulek i klucze. Pochówki męskie wyposażano w broń – miecze, groty włóczni czy okucia tarcz – rytualnie zgiętą lub łamaną. Duże ilości tej ostatniej znajdowane na cmentarzyskach pozwoliły wysunąć przypuszczenie, że były to plemiona w dużej mierze żyjące z wojen. Na naszych ziemiach w tym okresie obserwujemy wyraźny rozwój osadnictwa, które wchodzi na nowe tereny oraz znacznie się zagęszcza.

W Kole notujemy tylko 4 stanowiska (2⁵⁰, 5, 6, 14), a w pobliżu kilkadziesiąt stanowisk kultury przeworskiej. Nie jest to dużo. Cmentarzysko znamy tylko jedno – na terenie Kościelca. Duże skupisko osadnicze, złożone z wielu osad i cmentarzysk, w tym jednym określanym jako „książęce”, rejestrujemy dopiero w pobliżu Łęgu Piekarskiego, gm. Dobra⁵¹. Podobnie jak przypadku kultury łużyckiej, istnieją duże trudności w określeniu dynamiki procesów osadniczych.

Na terenie osad zajmowano się wyrobem ręcznie lepionych naczyń glinianych, nierzadko bogato zdobionych. Prawdopodobnie kowalstwem – wyrabiano całą gamę zapinek, uzbrojenie w postaci grotów, oszczepów, mieczy, ostróg czy okuć tarcz, a także znaczne ilości przedmiotów użytkowych, jak: noże, szydła, igły, klucze, sprzączki do pasów i inne.

⁵⁰ T. Malinowski, *Naczynie toczone na kole z późnego okresu rzymskiego, znalezione w mieście Koło*, „Wiadomości Archeologiczne” 1956, t. 23, s. 215–216.

⁵¹ K. Jażdżewski, *Łęg Piekarski, gm. Dobra, woj. konińskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1975”, s. 136–137; tenże, *Łęg Piekarski, gm. Dobra, woj. konińskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1976”, s. 142–143; tenże, *Łęg Piekarski, gm. Dobra, woj. konińskie. Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1977”, s. 127–128; K. Jażdżewski, G. Rycel, *Habent sua fata tumuli*, „Z otchłani wieków” 1981, t. 47, z. 1–2, s. 30–48.

Z okresem wpływów rzymskich wiąże się nieodmiennie zagadnienie tak zwanego szlaku bursztynowego. Zainteresowanie naszą częścią Europy przez gospodarczo rozwinięte Cesarstwo Rzymskie wiązało się z poszukiwaniem rynków zbytu dla produkowanych towarów. W zamian za nie nasze ziemie dostarczały niewolników oraz różne produkty rolno-spożywcze. Główny przedmiot wymiany to jednak bursztyn, zwany „złotem północy”, na który istniało stałe zapotrzebowanie do wyrobu różnorodnych ozdób. Występujący masowo nad Bałtykiem – na Pomorzu i w Sambii, wymagał dalekich wypraw w celu jego sprowadzenia. To było przyczyną, że powstał szlak komunikacyjny łączący cesarstwo z Bałtykiem, zwany bursztynowym. Wymiana handlowa na naszych ziemiach odbywała się prawdopodobnie stopniowo, a trudnili się nią miejscowi kupcy. Wyprawy kupców rzymskich ze względów na trudności komunikacyjne (drogi) oraz wysokie koszty transportu należały raczej do rzadkości. Za bursztyn i inne towary otrzymywano atrakcyjne wyroby z brązu, srebra, luksusową ceramikę, monety oraz – mimo istniejącego embarga na handel nią z Barbaricum – broń. Szlaki wypraw kupieckich na naszych ziemiach kierowały się wzdłuż dolin rzecznych, stanowiących naturalne połączenia na kierunku północ-południe. Na ich trasie koncentrowało się osadnictwo, ułatwiające funkcjonowanie szlaku i umożliwiające wymianę. Przebieg szlaku jest rekonstruowany za pomocą obserwacji koncentracji osadnictwa, znalezisk importów oraz świadectwa źródłowe. Szlak bursztynowy wychodził z Carnuntum nad Dunajem i biegł doliną rzeki Morawy, przekraczał Sudety i przez Śląsk i Wielkopolskę kierował się na Pomorze.

Przebieg szlaku na naszym terenie i lokalizacja kolejnych punktów etapowych jest od wielu lat przedmiotem dyskusji wśród badaczy⁵². Jedni prowadzą go drogą lądową przez Konin, Kleczew, inni wzdłuż Prosny do Warty i dalej na północ lub też na północny-wschód od Kalisza do Koła, jeszcze inni szlakiem wodnym – od Kalisza Prosną i Wartą do Konina, skąd Goplenicą i jeziorami na północ.

Od dawna uważano, że jednym z punktów etapowych był Kalisz, utożsamiany ze znaną ze starożytnej mapy Ptolomeusza, aleksandryjskiego geografa z II w. n.e. – Calisią. Według tej tezy, w okolicach

⁵² H. Łowmiański, *Początki Polski*, Warszawa 1964, t. 2, s. 134.

Konina powinna znajdować się Setidava (Getidava), a w okolicach Inowrocławia – Auskaukalis. Przeliczenia współrzędnych geograficznych mogą wskazywać jednak, że miejscowości te znajdowały się na terenie Moraw i nie mają nic wspólnego z Polską.

Według jednej z nowszych koncepcji⁵³, szlak prowadził drogą lądową z Kalisza w okolice Konina, ku przeprawie przez Wartę. Biegł na zachód od Powy, pokrywając się w przybliżeniu z dzisiejszą drogą łączącą Kalisz z Koninem. Dopiero pod koniec skręcał ku zachodowi w okolice Rumina, aby – wiodąc poprzez wydmy – wyniesienia – przekroczyć Wartę. Tutaj znajdowała się najdogodniejsza przeprawa, prowadząca na północny brzeg w rejon Kraśnicy. Stąd, omijając naturalne bariery w postaci rozlewisk wodnych i kompleksu leśnego, zataczał łuk ku zachodowi, wyznaczony w przybliżeniu na terenie konińskiego punktami: Kraśnica–Kawnice–Kleczew–Ostrowąż–Paniewo, a następnie wzdłuż Gopła i Smierni docierał w okolice Inowrocławia. Tutaj, w Kruszy Zamkowej, odkryto wyjątkowy pod wieloma względami kompleks osadniczy, który utożsamiany jest z punktem etapowym na szlaku.

Okolice Koła, jak się wydaje, znajdowały się na uboczu tego szlaku. Znalezione pojedyncze importy rzymskie w postaci fragmentów ceramiki *terra sigillata* czy monet rzymskich⁵⁴ to za mało, aby można było przyjąć, że szlak przebiegał gdzieś w pobliżu.

Niedoceniana jest natomiast możliwość wykorzystywania szlaków wodnych. Jak wykazały ustalenia, dla terenów Cesarstwa Rzymskiego transport rzeczny był sześciokrotnie tańszy od lądowego i to przy znakomitym tamtejszym systemie bitych dróg. Na terenie Barbaricum, gdzie tych dróg nie było, różnice w kosztach były niewątpliwie jeszcze większe, co czyniło dalekosiężny handel szlakami lądowymi nieopłacalnym⁵⁵. Do przewozów mogły służyć potężne (do 12 m długości) łodzie jednopienne (dłubanki), łączone dla większej stabilności

i wyporności w pary. Jednorazowo mogły one przewieźć nawet 1 600 kg. Łodzie tego typu pływały w tym czasie po Odrze i Wiśle⁵⁶, bardzo prawdopodobne, że znano je także na Warcie.

W późnym okresie wpływów rzymskich (150–375 n.e.) trwał dalszy rozwój osadnictwa ludności kultury przeworskiej. Wzrastał poziom rozwoju gospodarczego, uwidocznił się w rolnictwie pojawieniem się żelaznych radlic i krojów płużnych, półkosków i sierpów oraz kamiennych żaren rotacyjnych. Świadczy to o wyraźnej intensyfikacji produkcji rolnej, a co za tym idzie – wzroście dobrobytu ludności. Rozwijało się hutnictwo i kowalstwo, oparte na złożach rudy darniowej w dolinie Warty. Pojawił się też nowy wynalazek w postaci nieznanych dotychczas naczyń siwych toczonych na kole garncarskim. Na osadzie w Woli Piekarskiej, gm. Dobra, specjalizowano się nawet w takiej produkcji⁵⁷. Postęp widoczny jest i w innych gałęziach wytwórczości.

Na przełomie IV i V wieku naszej ery większość obszarów ziem polskich przeżywa głęboki kryzys kulturowy, osadniczy, a także gospodarczy. Najprawdopodobniej przyczyną tego było załamanie się dotychczasowej sytuacji politycznej Europy, spowodowane najazdem Hunów. Najazd ten wywołał masowe przesunięcia ludności zamieszkującej jej środkową część oraz zlikwidował wpływy Cesarstwa Rzymskiego. Rozpoczął się **okres wędrówek ludów** (375–500 n.e.). Bezpośrednim tego skutkiem było zahamowanie trwającego kilka wieków rozwoju gospodarczego i społecznego na ziemiach w dorzeczu Odry i Wisły. Mimo to nie wszyscy badacze wydzielają ten okres, część z nich uznaje go za kolejną fazę okresu rzymskiego⁵⁸.

Na gruncie archeologii zmiany te manifestują się w braku kontynuacji użytkowania cmentarzysk i zamieszkiwania osad. Liczba stanowisk kultury przeworskiej z tego okresu drastycznie spada, doprowadzając w ciągu V wieku do ich zaniku. Wygląda, że bujnie kwitnące do tej pory osadnictwo zamarło. Regres ten znajduje także potwierdzenie w wynikach analiz przyrodniczych rekonstruujących historię roślinności na terenie Polski. W diagramach pyłkowych w tym okresie zanikają śla-

⁵³ A. Cofta-Broniewska, *Grupa kruszańska kultury przeworskiej*, Poznań 1979, s. 135–136.

⁵⁴ A. Wędzki, *Czasy najdawniejsze...*, s. 13.

⁵⁵ T. Makiewicz [rec.], J. Kunow, *Negotiator et vectura. Händler und Transport im freien Germanien*, „Kleine Schriften aus dem Vorgeschichtlichen Seminar Marburg”, Marburg 1980, Heft 6, [w:] „Folia Praehistorica Posnaniensia” 1987, t. 2, s. 305–309.

⁵⁶ W. Ossowski, *Studia nad łodziami jednopiennymi z obszaru Polski*, Gdańsk 1999, s. 82–91.

⁵⁷ M. Ciesielski, T. Łaskiewicz, *Wola Piekarska, gm. Dobra, woj. konińskie. Stanowisko 2*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1984”, Warszawa 1985, s. 112.

⁵⁸ J. Wielowiejski (red.), *Późny okres lateński...*

dy roślin uprawnych i zielnych związanych z terenami otwartymi, następuje natomiast naturalna odbudowa lasów⁵⁹. Niewątpliwie przemiany te związane były z odpływem dużej części rdzennej ludności. Stawia to pod znakiem zapytania zagadnienie ciągłości osadnictwa na naszych terenach. Problem ten, związany z etnogenezą Słowian, jest dość kontrowersyjny i dyskusja wokół niego ciągle trwa⁶⁰.

Dotychczas nie udało się stwierdzić ciągłości osadnictwa w okolicach Koła. Potwierdza to diagram pyłkowy z niedalekich Gosławic, który wykazuje wyraźną lukę w działalności człowieka i zanik upraw zbożowych⁶¹.

Począwszy od VI wieku naszej ery, na ziemiach polskich zaczyna się formować nowa, zarówno pod względem charakteru, jak i struktury wspólnota kulturowa, określana jako **wczesnośredniowieczna** (500–1250 n.e.). Pod względem etnicznym jest ona już niewątpliwie słowiańska. Nowi osadnicy zajmują powoli nowe tereny, sukcesywnie trzebiąc lasy, które zdążyły się zregenerować. Stan roślinności na naszym terenie w dużej mierze został zrekonstruowany przez przyrodników, pozwalając na zobrazowanie od czego zaczynali nowi osadnicy⁶². Kilka wieków później wspólnota ta da początek państwu polskiemu.

Początkowe fazy wczesnego średniowiecza charakteryzują się wyraźnym regresem w zakresie kultury materialnej. Zanika znajomość toczenia naczyń na kole garncarskim. Znacznemu ograniczeniu ulega wydobywanie rudy żelaza i jej przetwórstwo. Charakterystyczne jest także zmniejszenie ilości rodzajów naczyń, wśród których mamy do czynienia głównie z garnkami. Jednym z niewielu rzemiosł, które oparło się regresowi, było kowalstwo.

Pojawia się zupełnie nowy system gospodarki żywnościowej, który w swoim zasadniczym kształcie przetrwał do dziś. Polegał na

⁵⁹ Zestawienie literatury na ten temat – K. Tobolski, *Stan badań palinologicznych na Nizinie Wielkopolsko-Kujawskiej*, [w:] *Działalność antropogeniczna w epoce brązu i żelaza rejestrowana w najnowszych diagramach pyłkowych z Wielkopolski. Otwarte seminarium '93*, Poznań 1993, s. 7–16.

⁶⁰ L.A. Tyszkiewicz, *Słowianie w historiografii antycznej do połowy VI wieku*, Wrocław 1990.

⁶¹ Z. Borówko-Dłużakowa, *Palynological investigations...*

⁶² T. Wojterski, H. Wojterska, M. Wojterska, *Potencjalna roślinność naturalna okolic Konina. Mapa barwna w skali 1:50.000*, Wrocław 1981.

wprowadzeniu przemienno-ugorowej uprawy zbóż ozimych i jarych na szybko rozrastających się przestrzeniach pól ornych. Szeroko stosowana jest sprzężajna obróbka roli. Zmienia się prawdopodobnie struktura upraw – pojawia się na szerszą skalę proso. W hodowli wzrasta rola świń przy zmniejszeniu stad bydła rogatego i koni. Gęstość osadnictwa w tym okresie jest jeszcze raczej niewielka. Ludność zamieszkuje osady o niedużych rozmiarach, w chatach o konstrukcji zrębowej lub w kwadratowych ziemiankach i półziemiankach⁶³.

Bardzo niejasno przedstawia się również problem obrządku grzebania zmarłych, który jest trudno uchwytny dla archeologów. Z nielicznych i mocno zniszczonych znalezisk grobowych z tego okresu da się na pewno tylko powiedzieć, że nadal obowiązywało ciałopalenie.

W okolicy Koła nie udało się dotychczas zidentyfikować osad datowanych w ramach VI–IX wieku.

W VIII wieku nastąpiła stabilizacja życia społeczno-gospodarczego. Wzrost produkcji rolnej, osiągnięty dzięki wspomnianemu wcześniej systemowi gospodarki żywnościowej, spowodował wzrost liczby ludności, co z kolei stymulowało zagęszczenie osadnictwa. Wytworzone nadwyżki żywnościowe zwolniły część ludności z zajęć rolniczych i pozwoliły na rozwój gospodarczo-społeczny. Rozwinęło się rzemiosło. W garncarstwie naczynia ręcznie lepiące zaczęto obtaczać na kole garncarskim. Zauważalny stał się postęp w metalurgii. Odrodził się handel, dzięki czemu na ziemiach polskich znowu zaczynają napływać towary obcego pochodzenia. Wraz z rozwojem ekonomicznym następuje w VIII–IX wieku również rozwój stosunków społecznych, doprowadzając do powstania społeczeństwa wczesnofeudalnego.

Umożliwiło to w ciągu IX i X wieku uformować podstawy terytorialne państwa polskiego. Z procesem tym wiąże się ściśle problem budownictwa obronnego, a konkretnie grodów, które były siedzibami przedstawicieli władzy, ośrodkami gospodarczymi i załóżkami przyszłych miast, wokół których powstawały podgrodzia, skupiające między innymi rzemieślników. Ostatnie studia umożliwiły uchwycenie kilku faz powstawania grodów i rozszerzania się terytorium

⁶³ W. Chudziak, *Z badań nad budownictwem drewnianym Niżu polskiego ze starszych faz wczesnego średniowiecza (VI–IX wiek)*, „Studia Lednickie” 1994, t. 3, s. 11–20.

państwa⁶⁴. Najstarsze, jeszcze plemienne grody skupiają się w Wielkopolsce zachodniej i południowo-zachodniej, natomiast grody powstające bezpośrednio przed okresem formowania państwa – w środkowej i północno-wschodniej. Sieć grodów rozrastała się następnie przynajmniej w trzech falach w miarę poszerzania się terytorium państwa piastowskiego.

Najbliższy gród, jeszcze z czasów plemiennych, znajdował się w Dobrowie, gm. Kościelec⁶⁵. W czasach piastowskich nie pojawił się w okolicy Koła ważniejszy ośrodek grodowy. Najbliższy to gród koniński⁶⁶, który zbudowano z inicjatywy czynników państwowych, prawdopodobnie w drugiej fali, w X wieku, gdy obsadzano strategiczne szlaki wiodące ku centrum państwa gnieźnieńskiego. Dotychczasowe datowania dendrochronologiczne wskazują, że głównie miało to miejsce w latach 30. i 40. X wieku (Giecz, Łąd)⁶⁷.

W okresie tym dużą rolę odgrywała dolina środkowej Warty, jako jedna z ważnych arterii komunikacyjnych umożliwiających powiązania grodów między sobą oraz teren przepraw na lądowych szlakach handlowych i militarnych. Niewątpliwie był to duży bodziec do rozwoju osadnictwa w okolicach Koła i innych miejsc przeprawowych, jak na przykład Kościelec.

Właśnie Kościelec stał się w następnych stuleciach centrum, wokół którego skupiała się sieć osadnicza. Liczne osady, niektóre o po-

⁶⁴ Z. Kurnatowska, *Z badań nad przemianami organizacji terytorialnej w państwie pierwszych Piastów*, „Studia Lednickie” 1991, t. 2, s. 11–20; Z. Kurnatowska, A. Łosińska, *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Wielkopolsce*, [w:] Z. Kurnatowska (red.), *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce*, Poznań–Wrocław–Warszawa 1992, s. 105–154.

⁶⁵ Badania dr G. Teske z Kalisza.

⁶⁶ K. Dąbrowski, *Grodzisko „Kaszuba” i Stare Miasto w Koninie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1967, t. 15, nr 1, s. 97–104; K. Dąbrowski, A. Wentkowska, *Badania archeologiczne w Koninie w 1966 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1968, t. 20, s. 221–225; K. Dąbrowski, Ł. i A. Nowakowie, *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych w Koninie*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1970, t. 22, s. 145–149; K. Dąbrowski, *Konin wczesnośredniowieczny*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 77–82.

⁶⁷ Z. Kurnatowska, *Początki formowania się państwa polskiego w świetle źródeł archeologicznych datowanych metodą dendrochronologii*, „Kronika Wielkopolski” 2000, nr 1, s. 18–26.

wierzchni liczącej po kilkanaście hektarów (!), skupiają się wzdłuż Kiełbaski na gruntach Kościelca, Straszkowa, Gąsiorowa, Gozdowa czy Trzęsniewa. Skarby wczesnośredniowieczne odkryte w Gąsiorowie, Ochli czy Bliznej⁶⁸ wskazują o nienajgorszych dochodach okolicznych mieszkańców. Uwieńczeniem procesu krystalizowania się ośrodka osadniczego było niewątpliwie powstanie parafii i budowa kamiennego kościoła św. Andrzeja w połowie XII wieku⁶⁹.

Należy przypuszczać, że w Kościelcu znajdowała się siedziba zarządu dóbr książęcych. Nie została ona dotychczas odkryta. Obronny dwór na kopcu, który został ostatnio zlokalizowany na północ od kościoła (pod figurą św. Jana Nepomucena), pochodzi dopiero z czasów późnego średniowiecza⁷⁰.

Czy istniał i gdzie ewentualnie znajdował się gród chroniący kolskie skupisko osadnicze w XIII wieku – nie wiemy. Domniemania, że był on na miejscu późniejszego zamku kolskiego, w świetle dotychczasowych badań archeologicznych nie znalazły potwierdzenia⁷¹. Istnieje także możliwość, że funkcje obronne (a na pewno refugialne, czyli schronieniowe) mogło pełnić wzgórze kościelne na terenie Kościelca. Romański kościół pod wezwaniem Św. Andrzeja posiadał emporę. Militarna rola tego typu kościołów potwierdzona jest wielokrotnie w źródłach pisanych.

Kolski zespół osadniczy w XIV wieku zaczął spełniać warunki niezbędne do wykształcenia się miasta. Uważa się, że konieczna była do tego obecność⁷²: grupy reprezentującej władzę (zarządcy dóbr królewskich w Kościelcu), fortyfikacji (zamek, który powstał właśnie w XIV wieku), ośrodka kultu (parafia w Kościelcu), rzemieślników (funkcja ośrodka produkcji i usług) oraz miejsca targu (funkcja wymiany). Wszystkie te elementy, pierwotnie rozproszone, zostały scalone w jeden organizm w momencie lokowania miasta w 1362 r.

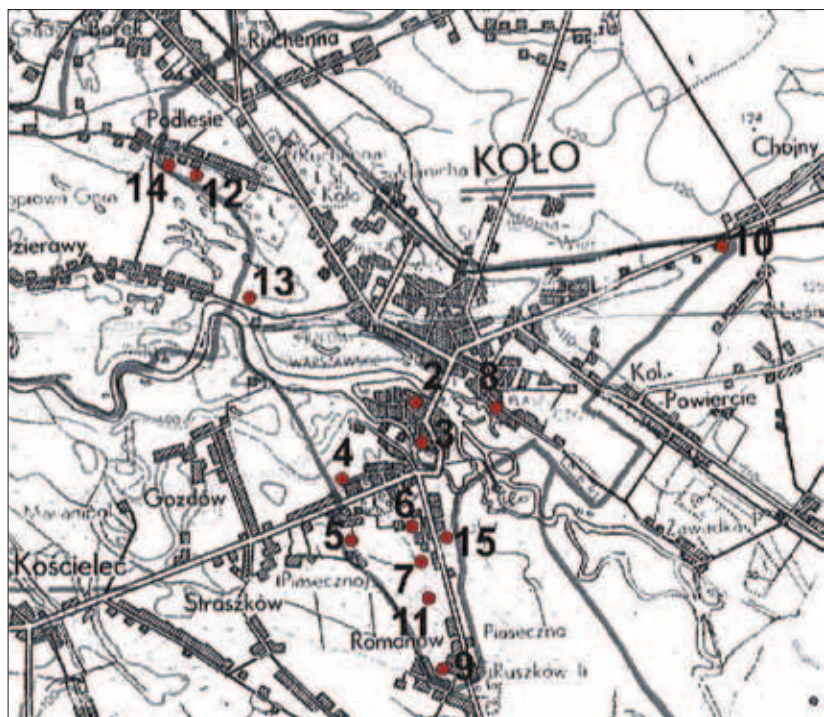
⁶⁸ A. Wędzki, *Czasy najdawniejsze...*, s. 15–16.

⁶⁹ E. i A. Tomaszewscy, *Zabytki architektury romańskiej w regionie konińskim*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 107–112.

⁷⁰ Badania dr Ł. Pawlickiej-Nowak z MOK.

⁷¹ Ł. Pawlicka-Nowak, *Koło, woj. konińskie. Zamek*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1979”, Warszawa 1980, s. 218–219.

⁷² S. Możdziej, *Funkcje gospodarcze śląskich grodów kasztelańskich*, „Studia Lednickie” 1991, t. 2, s. 23–39.



Il. 1. Mapa stanowisk archeologicznych Koła.

Tab. 1. Spis stanowisk archeologicznych na terenie miasta Koła.

Nr stan.	Chronologia
1.	wczesna epoka brązu (brak lokalizacji)
2.	kultura przeworska
3.	późne średniowiecze
4.	nowożytne
5.	kultura przeworska późne średniowiecze
6.	kultura przeworska wczesne średniowiecze późne średniowiecze
7.	wczesna epoka brązu nowożytne
8.	kultura pucharów lejkowatych wczesna epoka brązu kultura łużycka wczesne średniowiecze
9.	mezolit kultura łużycka
10.	nowożytne
11.	kultura łużycka późne średniowiecze
12.	kultura łużycka nowożytne
13.	nowożytne
14.	kultura przeworska nowożytne
15.	kultura łużycka

część II

koło
w ŚRĘDNIOWIECZU

KRZYSZTOF WITKOWSKI

II. 1. LOKACJA MIASTA I STAROSTWO KOŁSKIE

Możemy przypuszczać, biorąc pod uwagę znaleziska archeologiczne, że z końcem XIII lub początkiem XIV stulecia istniała tu osada. Wiemy, że dokument lokacyjny z 18 lipca 1362 r. wspomina o istniejącej już wsi¹. Nie powstała ona z pewnością od razu, ale w wyniku dłuższego procesu osadniczego, który mógł zacząć się właśnie z końcem XIII lub początkiem XIV stulecia. Tym bardziej, że w I poł. XIII wieku mamy odnotowane w źródłach miejscowości leżące w pobliżu Koła: Straszków (1232 r.²), Dąbie, Chełmno, Dobrów, Rzurzów (1232 r.³) i Grzegorzew (1236 r.⁴).

W okresie rozbicia dzielnicowego teren ten należał prawdopodobnie do kasztelanii łędzkiej, wzmiankowanej w źródłach po raz pierwszy w 1236 r., a wcześniej być może do okręgu grodowego w Kościelcu, który w czasach pierwszej monarchii prawdopodobnie był ośrodkiem zarządu dóbr monarszych.

Nazwa miasta, a wcześniej wsi, wzięła się najprawdopodobniej od okrągłego kształtu wyspy, na której rozwijała się osada, otoczona rzeką Wartą.

Aby średniowieczna miejscowość mogła być zaliczona do kategorii miast, musiała posiadać prawa miejskie. Terminem tym określić możemy ogół norm regulujących stosunki gospodarczo-społeczne i prawne danego miasta. Ponieważ normy te zostały przeniesione przez kolonistów niemieckich, prawo niemieckie stało się synonimem

¹ Dokument nr 3550 z 22 września 1477 roku, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD). Tekst łaciński i tłum. M. Kulecki, [w:] J. Mujta, *Koło w dokumentach*, Koło–Konin 1998, s. 14.

² *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej cyt. *KDW*), t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 138.

³ Tamże, nr 136.

⁴ Tamże, nr 199.

prawa miejskiego. Istotą przywileju lokacyjnego było wprowadzenie nowych wzorów w organizacji miasta, w tym nowej instytucji wójta⁵. Dokument lokacyjny to nic innego, jak umowa pomiędzy właścicielem gruntu a wójtem – organizatorem miasta.

Średniowieczni zasadzcy to swego rodzaju przedsiębiorcy, inwestujący w zakładanie nowych ośrodków i czerpiący z tego określone korzyści. Wysokość dochodów zależała w dużym stopniu od operatywności nowego wójta w przeprowadzeniu faktycznej lokacji miasta. Był to proces skomplikowany, polegający na wyznaczeniu działek gruntu dla mieszczan, zorganizowaniu handlu, tworzeniu instytucji i sprowadzaniu osadników. Zgoda królewska stwarzała jedynie możliwość do wzbogacenia się zasadzcy.

Lokacja miasta wyrażała społeczno-gospodarczą potrzebę stworzenia ośrodka, dookoła którego koncentrować się miał rynek lokalny i gdzie można by było dokonywać wymiany towarów⁶.

Dokument lokacyjny Koła został wydany przez Kazimierza Wielkiego 18 lipca 1362 r. w Dobczycach⁷ (nie w Daleszycach). Dobczyce widnieją w dokumencie ks. Anny inserującej przywilej lokacyjny Kazimierza Wielkiego⁸ (il. 33). Przywilej lokacyjny potwierdził również w 1493 r. król Jan Olbracht na prośbę rady miejskiej⁹. Zasadzca Henryk (niegdyś wójt w Warcie) otrzymuje prawo lokowania nowego miasta, którego wójtostwo wykupuje od króla za 60 grzywien praskich. Wcześniej, za sześć i pół grzywny, odkupuje sołectwa dwóch wsi, które przywilejem królewskim zostają nadane miastu¹⁰. Oryginał

⁵ K. Kamińska, *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 roku*, Toruń 1990, s. 116.

⁶ S. Piekarczyk, *Studia z dziejów miast polskich w XIII–XIV w.*, Warszawa 1955, s. 157.

⁷ A. Gąsiorowski, *Kazimierz Wielki w Trnawie latem 1362 r. Nad zagadkami historii politycznej średniowiecznej Polski*, „Przegląd Historyczny” 1998, t. 89, z. 3, s. 468–469; K. Kasperkiewicz, *Daleszyce czy Dobczyce*, „Przegląd Kolski” 2007, nr 1, s. 5. Ostatni z wymienionych autorów przypomina hipotezę o wydaniu dokumentu lokacyjnego Koła w Dobczycach.

⁸ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 16. Przywilej lokacyjny został wydany również w *KDW*, t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879, nr 1484. Podstawą wydania w *KDW* było potwierdzenie króla Jana Olbrachta.

⁹ *Matricularum Regni Poloniae Summaria* (dalej cyt. *MRPS*), Warszawa 1907, t. 2, s. 11.

¹⁰ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 14.

dypłomu nie zachował się. Spalił się on już prawdopodobnie przed 1502 r.¹¹, albowiem Metryka Koronna pod tą datą wspomina, że król zatwierdza dawne prawa i przywileje miasta, przede wszystkim zaś prawo niemieckie – zwłaszcza, że oryginalne dokumenty spłonęły.

W czasach Kazimierza Wielkiego miasta znacznie rzadziej niż wsie zakładane były od nowa. Zwykle wyrastały z innych form osadniczych, przeważnie na gruncie istniejących już, nieco większych skupisk ludności¹². Przekształcenie takich skupisk w gminy miejskie nie dokonywało się samoczynnie, lecz wymagało z reguły pewnej ingerencji z zewnątrz. Był nią właśnie przywilej lokacyjny¹³.

Z treści przywileju lokacyjnego wnioskować można, że nowa osada rozwijała się na terenie wsi o tej samej nazwie. Do niej dołączono jeszcze dwie kolejne, by nowy organizm miał odpowiednie warunki gospodarczego rozwoju. Całość obejmowała obszar 50 łanów.

Henryk otrzymał dość znaczne przywileje. W skład jego uposażenia gruntowego wchodziły cztery łany, wolne od wszelkich świadczeń i dwa ogrody, również zwolnione z danin. Otrzymał prawo posiadania domu na działce wolnej od podatków, jak również zbudowania łaźni i dwóch młynów. Wójtowi przysługiwało prawo wolnego połowu ryb w Warcie. Od każdej działki gruntu w mieście wpływać miał do kasy wójta jeden grosz praski. Ponadto, otrzymywał trzecią część z opłat sądowych w mieście i dwóch wsiach włączonych. Również trzecia część z handlu stanowiła jego dochód. Wszystkie te koncesje powodowały, że pozycja wójta w nowo lokowanej osadzie była bardzo mocna. Po śmierci Henryka jego uprawnienia przechodziły na spadkobierców. Było to wójtostwo dziedziczne. Wójt został zobowiązany do służby wojсковej na rzecz monarchy.

Mieszczanie, na mocy przywileju lokacyjnego, otrzymali prawo korzystania z łąk w Ruszkowie, Kościelcu i Gozdowie. Otrzymali zwolnienie z opłat na okres 12 lat, natomiast mieszkańcy obu wsi – na lat 6. Po upływie tego czasu mieszczanie byli zobowiązani do płacenia 1 grosza z każdego domu, a kmiecie uiszczać mieli po fertonie¹⁴.

¹¹ *MRPS*, Warszawa 1908, t. 3, s. 15.

¹² J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 160.

¹³ Tamże.

¹⁴ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 14.

Ustrój miasta wzorowany miał być na Brześciu Kujawskim.

Lokacja oddała władzę w mieście dziedzicznemu wójtowi, który był urzędnikiem patrymonialnym panującego jako właściciela miasta. W jego imieniu sprawował on władzę wykonawczą i sądowniczą nad mieszkańcami. Kompetencja sądowa rozciągała się na wszystkich mieszkańców miasta podlegających prawu niemieckiemu. Sądownictwo rozciągało się także na wsie przynależne¹⁵. Reprezentował również mieszczan w stosunkach zewnętrznych. Wewnątrz miasta sprawował władzę policyjną – czuwał nad ładem i porządkiem. Oprócz zasadzcy Henryka, w 1427 r. piastuje urząd wójta szlachcic Andrzej, który toczy spór sądowy z niejakim Jakuszem¹⁶. Jako wójta widzimy go jeszcze w 1430 r.¹⁷ W latach 1477–1478 widzimy wójta Jana z Kłyszewa¹⁸. W 1504 r. stanowisko to sprawuje Jan Długi¹⁹.

Z pewnością w początkowym okresie pozycja wójta była silna. Jednakże dążenie mieszczan do uzyskania większego wpływu na sytuację miasta powoduje upadek znaczenia urzędu wójtowskiego. Mieszkańcy zaczynają wybierać swoich przedstawicieli w postaci rady miejskiej z obieralnym burmistrzem na czele. Samorządy miejskie dążą do wykupowania dziedzicznych wójtostw. W pewnym momencie dochodzi do dualizmu władzy w mieście i do wykształcenia się sił przeciwnych. Jedną reprezentował wójt z ławą, drugą burmistrz z radą. Organem samorządu nie był wójt, ponieważ nie powoływała go gmina i pozostawał w całkowitej zależności od pana feudalnego²⁰. Kiedy ogół obywateli wyłonił własne przedstawicielstwo w postaci rady miejskiej, stała się ona autonomicznym organem samorządu miejskiego²¹. Powstanie rad miejskich wpłynęło na różni-

cowanie się miast i wsi, gdyż do tej pory granica między tymi dwoma rodzajami osad była płynna. Dopiero rada miejska stała się organem typowym dla miasta, który na wsi nie miał żadnego odpowiednika²². Być może najwcześniejszym śladem konfliktu wójta z mieszczanami dążącymi do przejęcia władzy w mieście i utworzenia rady miejskiej jest spór, jaki toczył się w 1430 r.²³ Wójt Andrzej sądził się z mieszczanami o ...*ludzi, o których ci mieszczanie niepokoją tego wójta*. Słowem „mieszczanie” określona tu została zapewne elita gospodarcza miasta (patrycjusze), z której wyłoniła się później rada miejska. Najwcześniejsza informacja o istnieniu w Kole burmistrza i rady miejskiej pochodzi z 30 maja 1461 r. (spór pomiędzy miastem a zakonem Bożogrobców o prawo patronatu nad kaplicą św. Ducha) (il. 31). Burmistrzem jest wtedy Piotr, a rajcami: Jan, Marcin Krupa, Maciej Bagno i Stanisław Zawilły²⁴. Kilkanaście lat później (2 kwietnia 1478 r.) samorząd miejski, za zgodą ks. Anny, wykupuje dziedziczne wójtostwo za 520 grzywien²⁵ (il. 32). Ówczesny burmistrz nazywał się Jakub Kwiatkowski²⁶. Rada miejska, tak jak w 1461 r., liczyła czterech rajców, byli to: Wojciech Skowronek, Jan Prandota, Wojciech Stary i Wojciech Gielunkowski. 13 czerwca 1487 r. widzimy władze miasta w składzie: burmistrz Marcin Gawin oraz rajcy: Jan Rymarz, Jan Prandota, Jan Byczka i Piotr Kobyłka²⁷. W 1491 r. skład władz miasta był następujący: burmistrz Piotr Kobyłka, rajcy: Jan Rymarz, Prandota Snobania i Wawrzyniec Maczek²⁸. Rok później, tj. 13 kwietnia 1492 r., burmistrzem jest Jan Rymarz, a rajcami: Stefan Łazarz, Piotr Kobyłka, Jan Byczka i Maciej Szoldra²⁹. Wspo-

²² Tamże.

²³ KZK, z. 3, k. 179v.

²⁴ Dokument nr 57, Biblioteka Jagiellońska.

²⁵ Dokument nr 3809, AGAD. W poprzednim wydaniu błędnie zapisałem, że ks. Anna była właścicielką Koła. Zwrócił na to uwagę A. Gąsiorowski, *Kolskie starostwo i kolscy starostowie w czasach jagiellońskich* (maszynopis artykułu), s. 4.

²⁶ Tamże. Jakub Kwiatkowski występuje w źródłach jeszcze w 1484 r. jako właściciel Kwiatkowa. *Teki Dworzaczka*, Biblioteka Kórnicka PAN, nr 774.

²⁷ MRPS, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1915, t. 4, cz. 2, s. 418.

²⁸ *Akta miasta Koło. Księga ławnicza kolska (1480–1544)*, APP, sygn. I 1, s. 172. Data nie do końca czytelna. Chodzi prawdopodobnie o rok 1491, gdyż w roku 1492 burmistrzem jest już ktoś inny. Możliwe również, że jest to rok 1490.

²⁹ Tamże, s. 173.

¹⁵ K. Kamińska, *Lokacje miast...*, s. 136–137.

¹⁶ *Księgi ziemskie konińskie* (dalej cyt. KZK), Archiwum Państwowe w Poznaniu, z. 3, k. 10v. Fragmenty ksiąg ziemskich wykorzystane w niniejszej publikacji opracował Michał Kulecki.

¹⁷ KZK, z. 3, k. 179v.

¹⁸ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 14 oraz nr 3809 z 2 kwietnia 1478 roku, AGAD.

¹⁹ *Akta miasta Koło. Księga ławnicza kolska (1480–1544)*, Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), sygn. I/1, s. 28.

²⁰ K. Kamińska, *Lokacje miast...*, s. 141–143.

²¹ Tamże, s. 142.

mniany rajca Stefan Łazarz w następnym roku jest już burmistrzem³⁰. Widać więc kilka nazwisk kolskich patrycjuszy, którzy nieprzerwanie zasiadali we władzach miejskich, wymieniając się jedynie funkcjami. Z powyższego wynika również, że w tym czasie skład władz miasta zmieniał się co rok. Istniał w Kole ów dualizm władzy wójtowskiej i burmistrzowskiej. Księżna Anna, wydając zgodę na sprzedaż wójtostwa, opowiedziała się niewątpliwie za rozwojem samorządu miejskiego. Wykup wójtostwa dziedzicznego spowodował likwidację tego urzędu i przejęcie sądowych uprawnień wójta przez miasto, które zaczęło powoływać na doroczne kadencje wójta sądowego wraz z ławą³¹. 3 listopada 1471 r. starosta kolski Hińcza z Rogowa daruje wykupione wójtostwo Osieka Wielkiego burmistrzowi i radzie miejskiej Koła, po uzyskaniu w roku poprzednim królewskiej zgody³².

Najpóźniej od roku 1478 funkcjonuje kancelaria miejska³³. Najstarsze zachowane zapisy w kolskiej księdze ławniczej (wójtowskiej) sięgają 1480 r., a następnie mamy lata 1491–1493³⁴. Jak sądzi Izabela Skierska, księga ta prowadzona była już wcześniej, albowiem najstarsze zapiski mają dawną foliację o numerach 86–87³⁵. Zdaniem tej uczzonej, wspomniane karty pochodzą najprawdopodobniej z księgi radzieckiej. Miejscem obrad rady był ratusz. Powszechnie przyjmuje się, że ten kolski powstał w 1390 r.³⁶ Informacja ta pochodzi ze *Statystycznego opisu miasta Koła* z roku 1860³⁷. Przeczy temu dokument króla Aleksandra z 6 lutego 1502 r.: *...aby ciż mieszczanie nasi dostąpili laski większej naszej dobroci i laskawości, plac dworu naszego królewskiego, który jest w środku rynku tegoż miasta i który królowie poprzednicy nasi dla swojego przyjazdu w tym miejscu przebywając używali, jak długo na tymże placu był zbudowany dwór dla przybycia królewskiego, który jednak od*

³⁰ Tamże, s. 175 (1493 r.).

³¹ A. Gąsiorowski, *Kolskie starostwo...*, s. 13.

³² Dokument nr 4338, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 57.

³³ Dokument nr 197 wystawiony przez burmistrza i radę miejską Koła 29 czerwca 1478 roku, Biblioteka Kórnicka PAN.

³⁴ *Akta miasta Koło. Księga ławnicza kolska (1480–1544)*, APP, sygn. I/1, s. 172–175.

³⁵ I. Skierska, *Słowo wstępne*, [w:] *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, Koło 2012 (maszynopis), s. 6 nlb.

³⁶ Np. *Sześćset lat miasta Koła*, pod red. J. Burszty, Poznań 1963, s. 27.

³⁷ *Statystyczny opis miasta Koła* (wg stanu z maja 1860), [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 110.



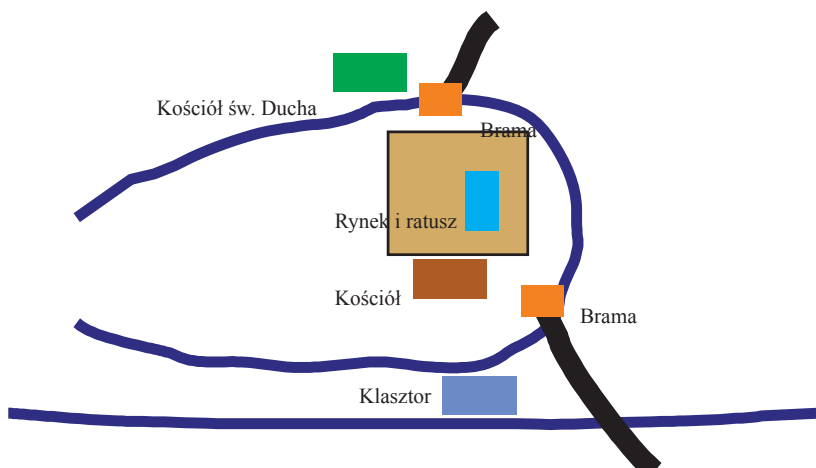
Il. 2. Odsłonięta XVI-wieczna ściana kolskiego ratusza. Wyraźnie widać ornament rombowy z czarnych zendrówek.



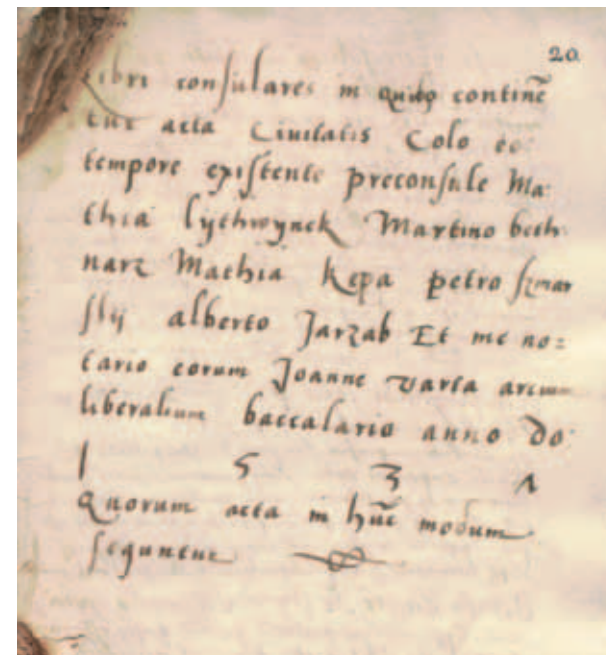
Il. 3. Przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 23 stycznia 1463 r., oddający Hińczy z Rogowa starostwo kolskie. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Zbiór Dokumentów Pergaminowych, dokument nr 3573.



Il. 4. Fragment XVII-wiecznej ryciny autorstwa E. Dahlberga, zamieszczonej w kronice S. Puffendorfa. Jest to najstarszy widok Koła. Na pierwszym planie niewielki kościół i klasztor oo. Bernardynów, dalej brama miejska (tzw. Kaliska), kościół parafialny, zabudowa mieszkalna i ratusz z mylnie dorysowanym krzyżem.



Il. 5. Zarys średniowiecznego Koła.



Il. 6. Niekompletna księga miejska Koła. Zapiski rozpoczynają się w 1537 r. Brakuje początkowych kart. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, sygn. 1.



Il. 7. Zamek kolski. Rysunek z czasopisma „Kłosy” (1888 r.). Autor: W. Brochocki. Zbiory Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.



Il. 8. Hipotetyczna rekonstrukcja kolskiego zamku autorstwa J. Bacińskiego, zamieszczona w jego pracy: „Zamek królewski w Kole”.



Il. 9. Kolski ratusz. Rysunek z czasopisma „Kłosy” (1888 r.). Autor: W. Brochocki. Zbiory Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.

dlugiego czasu aż do dziś stał bez budynku, przeto tenże plac i całe jego miejsce, nie zachowując dla nas w nim nic z własności, tym mieszkańcom dla zbudowania ratusza, kramów³⁸ i jatek daliśmy...³⁹. Wyraźnie z tego wynika, że ratusza w 1502 r. jeszcze nie było. Plac stał pusty. Wcześniej w tym miejscu znajdował się dwór królewski, wykorzystywany przez władców podczas ich bytności w Kole.

Obecny ratusz wybudowano prawdopodobnie w I poł. XVI wieku w stylu gotyckim, na planie prostokąta, o wymiarach 21,80 x 11 m, jako budowlę dwukondygnacyjną, podpiwniczoną. Ściany zewnętrzne zdobione były ornamentem dużych rombów, układanych z ciemnych zendrówek⁴⁰ (il. 2). W latach 1835–1837 dobudowano dwa nowe skrzydła od zachodu i nowy portyk od wschodu⁴¹ (il. 9). Według Krzysztofa Gorczycy, budynek główny i wieża nie powstały w tym samym czasie⁴². Natomiast Janusz Tomala twierdzi, że wieża i budynek mogły powstać w tym samym czasie⁴³.

Niestety, nie posiadamy dostatecznych źródeł, by odtworzyć dokładnie średniowieczny plan miasta⁴⁴. Najstarszy widok Koła pochodzi z II poł. XVII wieku (il. 4). Można jedynie stwierdzić, iż zgodnie z zasadami lokowania miast, wyznaczono w centrum rynek oraz działki gruntu przeznaczone pod domostwa, zlokalizowane w poprzek i wokół niego. Zabudowa miasta (nie licząc ratusza i kościołów) była w większości drewniana. W pewnej odległości od rynku postawiono kościół parafialny.

³⁸ Tekst dokumentu króla Aleksandra z 6 lutego 1502 r. zachował się w kopii w *Metryce Koronnej*, t. 17, k. 301–302, AGAD. Tam mowa o kramach, a nie urzędach, na co zwrócił uwagę Antoni Gąsiorowski, *Kolskie starostwo...*, s. 23.

³⁹ Dokument nr 4039, AGAD. Przywilej Zygmunta III z 27 marca 1599 roku, potwierdzający dokument Aleksandra z 1502 r. Tekst łaciński i tłum. M. Kulecki, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 32–43.

⁴⁰ K. Gorczyca, *Sprawozdanie z archeologicznych badań dokumentacyjno-konserwatorskich przeprowadzonych przy budowie nowego skrzydła ratusza miejskiego w miejscowości Koło w 2005 roku*, Konin 2005 (egzemplarz maszynopisu w zbiorach Muzeum Technik Ceramicznych w Kole), s. 23.

⁴¹ *Sześćset lat miasta...*, s. 28, 152–157.

⁴² K. Gorczyca, *Sprawozdanie z archeologicznych badań...*, s. 13.

⁴³ J. Tomala, *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce. Architektura mieszczańska*, Kalisz 2012, s. 92.

⁴⁴ Rekonstrukcja A. Wędzkiego, przedstawiająca układ ulic (*Sześćset lat miasta...*, s. 24), oparta o późny, XVIII-wieczny plan Koła, może być mocno zawodna.

Poza granicami miasta wybudowano w 1466 r. kościół i klasztor oo. Bernardynów, wcześniej kaplicę i szpital św. Ducha. Na rynku stał dwór królewski. Potem, od I poł. XVI wieku, ratusz (il. 5).

Pozostaje do wyjaśnienia kwestia istnienia w średniowieczu obwarowań miejskich. W literaturze wspomina się o nich⁴⁵. Żadne jednak źródło historyczne nie potwierdza tych informacji⁴⁶. Murów nie widać również na najstarszych planach i widokach miasta. Raczej wątpliwe jest ich istnienie, gdy pod uwagę weźmie się dogodne położenie miasta, zlokalizowanego na wyspie, otoczonej rzeką.

Koło, będąc miastem królewskim, tworzyło wraz z innymi miejscowościami tzw. tenutę kolską (starostwo kolskie).

Początkowo starosta generalny Wielkopolski rozciągał swą władzę na teren prawie całej Wielkopolski. Wyjątkiem była już w XIV wieku ziemia nakielska, która – mimo że stanowiła część województwa kaliskiego – podlegała władzy odrębnego starosty⁴⁷. Swojego starostę uzyskiwała też przyłączona do Polski w 1343 r. ziemia wschowska. Wreszcie w XIV i początkach XV wieku pewne cechy samodzielności mają starostowie konińscy. Można sądzić, że okresowo nie podlegali oni starostom generalnym Wielkopolski. Nie wiadomo w jaki sposób starosta zawiadywał podległymi mu miastami. Można tylko przypuszczać, że – wzorem wielkorządców krakowskich – i w Wielkopolsce, w poszczególnych miastach, rezydowali starościńscy prokuratorzy. Już jednak w XIV wieku rozpoczął się proces wyłączania określonych dóbr monarszych spod zarządu starosty generalnego⁴⁸. Proces ten (nie wiadomo dokładnie kiedy) spowodował powstanie m.in. starostwa kolskiego. Stanowiło ono określony zespół posiadłości monarszych, którymi zarządzali i z których czerpali korzyści poszczególni posiadacze, zwani w źródłach „starostami” (*capitaneus*). Starostwa dzierżone były najczęściej w formie zastawów. Nadawane były również dożywotnio w uznaniu zasług obdarowanego.

⁴⁵ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło, jego przeszłość i pamiątki*, Piotrków Trybunalski 1912, s. 7.

⁴⁶ Słowo *blancos* w dokumencie w 1434 roku jest użyte jako synonim słowa „granicę” i nie oznacza rzeczywistych obwarowań.

⁴⁷ A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie Jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań 1981, s. 10–12.

⁴⁸ Tamże.

Pierwszy tenutariusz kolski, Krystyn z Kozichgłów, pojawia się w roku 1383. Z zamku (?) kolskiego wyrusza wraz ze Ściborem ze Ściborzyc oraz Janem z Płomykowa płądrować arcybiskupie miejscowości: Turek i Grzegorzew⁴⁹. Najazd ten to wynik ogólnopolskiej polityki elekcyjnej. Otóż starosta kolski był zwolennikiem orientacji andegaweńskiej, zaś arcybiskup Bodzanta chciał osadzić na tronie księcia Siemowita IV. W roku 1437 zmarł jego syn o tym samym imieniu, kasztelan sądecki, który również był miejscowym starostą. Widzimy go w Kole w 1425 i 1429 r., świadkującego na dokumentach Władysława Jagiełły⁵⁰. Na pewno, jako przedmiot zastawu, otrzymał tenutę kolską Jan Zawisza z Garbowa, syn Zawiszy Czarnego. Po jego śmierci w bitwie chojnickiej w 1454 r., na Kole ciążyły duże sumy: 6 600 florenów węgierskich, 120 grzywien i 2 kopy groszy. Wdowa po Janie Małgorzata i ich córka Barbara były już spłacone w roku 1465⁵¹. Również zastawnikiem królewskim był kolejny starosta, Jan Hińcza z Rogowa, kasztelan sandomierski. Dobra te otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka 23 stycznia 1463 r.⁵² (il. 3). Hińcza otrzymał tenutę kolską dożywotnio, jako zastaw, ze wszystkimi dochodami z niej płynącymi⁵³. Władca zastrzegł sobie jedynie w tych dobrach prawo stacji raz w roku oraz podwód, czyli użyczenia koni dla swoich urzędników podczas ich podróży przez te ziemie⁵⁴. Umiera w 1473 r., a sum na Kole zrzeka się na rzecz króla. Kolejnym jest Dersław z Bielaw, podkomorzy łęczycki. Dzierży starostwo do roku 1476. Wówczas (6 lutego) tenuta kolska dostaje się pod bezpośrednie, dożywotnie rządy księżnej Anny Sochaczewskiej. W zamian księżna zrezygnowała, na rzecz króla, ze swoich dóbr na Mazowszu⁵⁵. Omówiono to prawdopo-

⁴⁹ *Kronika Janka z Czarnkowa*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt. *MPH*), Warszawa 1961, t. 2, s. 747. Musimy pamiętać, że użyte przez kronikarza słowo *castrum* może oznaczać zamek, ale również np. obronną wieżę mieszkalną.

⁵⁰ A. Gąsiorowski, *Starostowie...*, s. 42.

⁵¹ Tamże.

⁵² Dokument nr 3573, AGAD. Kazimierz Jagiellończyk nadaje Hińcy z Rogowa starostwo kolskie. Tekst łaciński i tłum. M. Kulecki, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 18–22.

⁵³ Tamże, s. 20–21.

⁵⁴ Tamże, s. 21.

⁵⁵ *MRPS*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905, t. 1, s. 70.

dobnie podczas pobytu Kazimierza Jagiellończyka w Kole w okresie świąt Bożego Narodzenia 1475 r. W każdym razie księżna Anna przebywała w Kole jeszcze 11 stycznia 1476 r., po czym wróciła do Sochaczewa⁵⁶. Najprawdopodobniej podczas zjazdu w Kole omówiono i zaakceptowano w ogólnych zarysach sposób rozwiązania kwestii ziemi sochaczewskiej. Zapewnie też podczas pobytu w Kole księżna miała okazję obejrzenia włości, które miały jej zostać nadane⁵⁷. Z jej ramienia starostą kolskim był Sławecz z Niemygłów⁵⁸. Tenuta obejmowała miasta: Koło i Brdów oraz wsie: Kościelec z folwarkiem, Białkowo, Tarnówka, Mniszek, Gąsiorów, Trzęsniew, Wakowy, Dąbrowice, Zawadki, Dzierawy, Nagórne Koło, Kosowce (Koserz?), Blizna Wieś, Cietrze Małe (?), Dębno (ob. Dębno Królewskie), Podlesie, Czołowo, Rosocha, Ruchenna⁵⁹, Osiek, Osowce, Lipie Góry, Maliniec, Bylice oraz wieś Brdów⁶⁰. Po jej śmierci, która nastąpiła przed 29 marca 1481 r.⁶¹, starostwo kolskie dzierży nadal Sławecz z Niemygłów (widzimy go jeszcze jako tenutariusza w grudniu 1484 r.⁶²). Kolejnym, w latach 1485–1487, jest Jarand z Brudzewa, kanonik kruszwicki⁶³, a później Ambroży Pampowski (1487–1488)⁶⁴. W roku 1490 król pożyczka od Jana Kościeleckiego 2 800 florenów, które przyrzeka oddać w ciągu roku, jeśli nie, oddać starostwo kolskie⁶⁵. W 1494 r., w zamian za odjęcie 200 florenów z sumy zastawu, starosta otrzymuje zwolnienie od stacji⁶⁶. Kościelecki dzierży dobra do swojej śmierci w 1498 r.⁶⁷

⁵⁶ A. Świeżawski, *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu*, Częstochowa 1997, s. 131.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 16.

⁵⁹ 20 maja 1474 r. król zezwał na lokację wsi Ruchenna. Zob. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616–1620*, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, cz. 1, s. 338.

⁶⁰ *MRPS*, t. 1, s. 70, rok 1476. A. Świeżawski, *Mazowsze...*, s. 134.

⁶¹ K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, Kraków 2007, s. 452.

⁶² *Księga skarbową króla Kazimierza Jagiellończyka (1484–1488)*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1897, s. 15.

⁶³ Jako starostę widzimy Jaranda 21 kwietnia 1485 r. *Księga skarbową...*, s. 32.

⁶⁴ A. Gąsiorowski, *Starostowie...*, s. 43.

⁶⁵ *MRPS*, t. 1, s. 111.

⁶⁶ *MRPS*, t. 2, s. 27.

⁶⁷ A. Gąsiorowski, *Starostowie...*, s. 43.

Kolejnym jest, od roku 1498, Jan Polak Karnkowski⁶⁸. Otrzymuje starostwo dożywotnio⁶⁹. Następnie tenutariuszem kolskim zostaje Jerzy Węgier (1501–1506). W roku 1506 starostwo otrzymuje Jarosław Sokołowski z Wrzący Wielkiej (kasztelan biechowski, a od 1511 lędzki)⁷⁰ i dzierży je, jako dożywocie, do swojej śmierci w roku 1518. W 1519 r. Anna, córka Łukasza Górki, wykupuje tenutę kolską z rąk Małgorzaty, wdowy po Jarosławie, wypłacając jej 4 200 florenów węgierskich, 2 365 florenów polskich, 200 florenów w groszach i 200 florenów za remont kolskiej warowni⁷¹.

Siedzibą starostów był zamek. Podczas ich nieobecności mieszkali w nim burgrabiowie. W roku 1434 widzimy Jana Czarnockiego, herbu Lis⁷², piastującego funkcję z ramienia Krystyna z Kozichgłów. Burgrabią, a właściwie starostą, za czasów ks. Anny, jest Sławecz z Niemygłów. Burgrabiowie są członkami sądu wójtowskiego⁷³.

Warto w tym miejscu poświęcić kilka słów kolskiej warowni (il. 7 i 8).

Należy zaznaczyć, że do tej pory nie rozstrzygnięto dokładnego czasu jej powstania. Większość autorów twierdzi, że zamek został wybudowany za panowania Kazimierza Wielkiego (a więc do 1370 r.)⁷⁴. Z zapisów kronikarskich wiemy, że Janko z Czarnkowa nie wymienił go wśród inwestycji przypisywanych Kazimierzowi Wielkiemu⁷⁵. Pisał swoje dzieło pod koniec XIV wieku, niedługo po śmierci króla. Z kolei Jan Długosz, wymieniając zamki i dwory wybudowane przez tego monarchę, wspomina o Kole (nie mamy jed-

⁶⁸ W poprzednim wydaniu błędnie określiłem go jako pochodzącego z Czarnkowa. Prawdopodobnie, zob. A. Gąsiorowski, *Kolskie starostwo...*, s. 6.

⁶⁹ *MRPS*, t. 2, s. 71. Antoni Gąsiorowski nie uważa, aby objął on starostwo. Zob. A. Gąsiorowski, *Kolskie starostwo...*, s. 6.

⁷⁰ *MRPS*, t. 3, s. 174.

⁷¹ *MRPS*, t. 4, cz. 2, Warszawa 1912, s. 219.

⁷² *KDW*, t. 9, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa–Poznań 1990, nr 1370.

⁷³ *Akta miasta Koło. Księga ławnicza kolska (1480–1544)*, APP, sygn. I/1, np. 1504 r., s. 28; 1513 r. burgrabia Tomasz Zagrobski, s. 103; 1523 r. burgrabia Jakub Skotnicki, s. 162.

⁷⁴ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 46; *Sześćset lat miasta...*, s. 33; J. Baciński, *Zamek królewski w Kole*, Koło 2005, s. 25.

⁷⁵ *Kronika Janka z Czarnkowa...*, s. 625.

nak pewności, czy kronikarz miał na myśli dwór na rynku, zamek, a może jedno i drugie)⁷⁶.

Pierwszą fazą było wybudowanie wieży mieszkalnej. Stanowiła ona samodzielny obiekt o charakterze militarno-rezydencjonalnym. Z jej murów obwodowych ocalały tylko fragmenty konstrukcji piwnic, wybudowanej z okraglaków polnych i ciosów piaskowca, szczątki muru ceglanego oraz pozostałości ceglanej ściany dzielącej resztki piwnicy na dwa pomieszczenia⁷⁷. Rozbieżne są opinie co do daty jej budowy. Jedni uważają, że powstała za czasów Władysława Łokietka w początkach XIV wieku⁷⁸. Są również głosy przesuwające datę jej wzniesienia na czasy Kazimierza Wielkiego, który tym samym miał rozpocząć budowę zamku⁷⁹. Ostatnio pojawiła się hipoteza datująca jej budowę na lata 1300–1305, a więc okres wielkopolskich rządów Wacława II⁸⁰.

Drugą fazą było jednoczesne wybudowanie na sztucznie usypanym wzniesieniu podpartych szkarpami murów obwodowych, założonych na planie wydłużonego prostokąta (z niewielkimi odchyleniami w części północno-wschodniej), narożnej wieży głównej i budynku bramnego. Dziedziniec miał zabudowę drewnianą⁸¹. Ten etap budowy datowany jest na czasy Kazimierza Wielkiego⁸², ale również na przełom XIV i XV wieku lub początek XV, a więc panowanie Władysława Jagiełły⁸³.

Mury obwodowe zamku wzniesiono na fundamencie kamiennym, a ściany na cokole z cegły w wiązaniu gotyckim i częściowo w wen-

dyjskim (wewnętrzna strona kurtyny południowo-zachodnia oraz wewnętrzna i zewnętrzna ściana południowo-zachodnia, pierwsze piętro cylindrycznej wieży od strony wewnętrznej), z użyciem zendrówki układanej w górnej partii cylindrycznej wieży w dekoracyjne romby⁸⁴. Narożnik południowo-zachodni wzmacnia potężna wieża – bergfried, dołem kwadratowa, górą cylindryczna. Na jej górne kondygnacje prowadzi wejście (około 2 m ponad chodnikiem kurtyny południowo-zachodniej) z muru obwodowego przez klatkę schodową umieszczoną w grubości muru, sklepioną uskokowo odcinkiem łuku. Zachowane gniazda i odsadzki wskazują na wydzielenie w niej co najmniej dwóch poziomów⁸⁵. Badania archeologiczne wykazały, że miejsce, na którym wzniesiono zamek, było zajęte na przełomie XIII/XIV stulecia przez osadnictwo otwarte⁸⁶.

Koło w XV wieku było ważnym ośrodkiem kształtującego się parlamentaryzmu polskiego. To tutaj odbywały się sejmy prowincjonalne (nie mylić z ziemskimi). W okresie XV wieku rozstrzygały one te same sprawy co sejm walny. Była to specyficzna cecha wczesnego parlamentaryzmu polskiego. Sejmy prowincjonalne były dogodne dla króla, gdyż mógł łatwiej skłonić do przyjęcia swoich propozycji przedstawicieli jednej dzielnicy, a potem użyć tego jako argumentu wobec drugiej. Jednocześnie sejm prowincjonalny umożliwiał szerszą reprezentację szlachty, podczas gdy rada królewska, stanowiąca wówczas trzon sejmu walnego, była wyrazicielem interesów i poglądów możnowładców. Jeśli nie odbywał się sejm walny, zastępowały go sejmy prowincjonalne. Bez zgody szlachty król nie mógł pobierać podatków. Sejmy prowincjonalne odgrywały ważną rolę w kształtowaniu ustawodawstwa. Wszystkie większe statuty tej doby zostały uchwalone przez nie lub sejm walny. To tutaj monarcha zasięgał rady i zgody w ważniejszych sprawach państwa⁸⁷. Ten polityczny awans Koła nastąpił po śmierci Władysława Jagiełły⁸⁸. Podczas nieobecno-

⁷⁶ J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. IX, wyd. K. Pieradzka, Warszawa 1975, s. 441.

⁷⁷ J. Baciński, *Zamek...*, s. 27–28.

⁷⁸ Tamże, s. 25.

⁷⁹ J. Tomala, *Budownictwo obronne powiatu ostrzeszowskiego w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kalisz 2005, s. 29.

⁸⁰ T. Olszacki, P. Lasek, *Wieża mieszkalna w Kole i jej problematyka badawcza*, [w:] *Non sensistis gladios. Studia ofiarowane Marianowi Głóskowi w 70. rocznicę urodzin*, pod red. O. Ławrynowicza, J. Maika, P.A. Nowakowskiego, Łódź 2011, s. 601–622.

⁸¹ J. Baciński, *Zamek...*, s. 27–28.

⁸² Tamże, s. 25.

⁸³ J. Tomala, *Budownictwo...*, s. 29.

⁸⁴ J. Tomala, *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce*, t. 2: *Architektura obronna*, Kalisz 2011, s. 223.

⁸⁵ Tamże, s. 224.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ J. Bardach, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 104–105.

⁸⁸ G. Rutkowska, *Jagiellonowie w Kole* (maszynopis artykułu), s. 7.

ści w kraju króla Władysława Warneńczyka, w Wielkopolsce rządził namiestnik królewski Wojciech Małski (1440–1447). Zwoływał on szlachtę na zjazdy do Środy i Koła⁸⁹.

Sejmy szlachty wielkopolskiej odbyły się w Kole w latach: 1446, 1456, 1457, 1458, 1459, 1462, 1464, 1465, 1467, 1468, 1470, 1472, 1474, 1476, 1479, 1484 i 1485⁹⁰ i następnych.

Z pewnością były czynnikiem aktywizującym rozwój gospodarczy i umysłowy miasta. Podobnie zresztą, jak wizyty monarchy i jego dworu.

Pobyty Kazimierza Wielkiego nie mamy poświadczonych. System objazdów, jaki stosował ten władca, pomijał Koło. Z najbliższych miejscowości bywał w Pyzdrach, Koninie i Łądzie⁹¹.

Do Koła zjeżdżał natomiast Władysław Jagiełło. W trakcie swoich objazdów państwa, do Wielkopolski przybywał zwykłą trasą: wiosną opuszczał Kraków i przez Sieradz docierał do Brodni, następnie jechał na Kujawy, a stąd docierał do Wielkopolski. Kolejno odwiedzał m.in. Gniezno, Poznań, Kościan, Środę, Pyzdry oraz Konin, a na przełomie lipca i sierpnia pojawiał się w Kole, gdzie spędzał od 1 do 3 dni. W Kole król tradycyjnie kończył podróż po Wielkopolsce i przez Łęczycę wracał do Małopolski⁹². W Kole był: 14 maja 1392 r., 4 sierpnia 1424 r. (sąd nadworny z udziałem króla – dalej cyt. sąd nadworny), 17–19 lipca 1425 r., 22 lipca 1428 r. (sąd nadworny), 30 czerwca⁹³–15 lipca 1429 r., 30 czerwca–1 lipca 1432 r. (sąd nadworny), 24–26 czerwca 1433 r.⁹⁴ Ostatnia wizyta wiązała się z koncentracją wojsk przed wojną z Zakonem Krzyżackim: *...wszystkie siły zbrojne królestwa, a mianowicie ziemi Krakowskiej, Sandomierskiej, Sieradz-*

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ J. Długosz, *Dzieje Polski*, t. 5, ks. XII, Kraków 1870, s. 22, 224, 241, 366, 396, 451, 480, 512, 602; *MRPS*, t. 1, s. 20, 27, 47, 70, 80.

⁹¹ A. Rutkowski, *Objazdy i system rządzenia państwem przez Kazimierza Wielkiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1985, nr 3, s. 605–626.

⁹² G. Rutkowska, *Jagiellonowie...*, s. 2.

⁹³ *MRPS*, t. 3, cz. 2. Król wystawia tu 30 czerwca 1429 r. dokument.

⁹⁴ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 34–94. Dzięki konsultacji z dr Grażyną Rutkowską z Instytutu Historii PAN, usunięto z itinerarium datę 27 czerwca 1393 r. Natomiast datę 14 maja 1398 r. zmieniiono na 14 maja 1392. G. Rutkowska, *Jagiellonowie...*, s. 13.

*kiej, Lubelskiej i Wieluńskiej, na dzień św. Jana Chrzciciela zebrały się w Kole. Przybył tam i król Władysław z wszystkimi niemal pralantami, książętami i panami, którzy przez dni kilka naradzali się tajemnie i z wielkim namysłem układali, czy król Władysław miał osobiście wyruszyć na wojnę...*⁹⁵. Ostatecznie urządzono, że wyprawą dowodzić będzie Mikołaj z Michałowa, a władca śledzić będzie przebieg wypadków z pobliskiego Konina.

Pobyt Kazimierza Jagiellończyka mamy poświadczony: 11–15 czerwca 1450 r. (sąd nadworny), 27–29 marca 1457 r., 8–9 października 1457 r., 4 maja 1462 r., 6–8 grudnia 1463 r. (sąd nadworny), 24–27 czerwca 1464 r., 19–23 listopada 1465 r., 15–17 lipca 1468 r., 5 października 1468 r., 13–14 grudnia 1470 r., 24 kwietnia 1471 r., 30 listopada–2 grudnia 1472 r., 11–30 maja 1474 r., 25 grudnia 1475 r. (pobyt wspólnie z małżonką), 3–25 stycznia 1476 r., 10–12 marca 1479 r., 9–22 lutego 1485 r.⁹⁶ Kazimierz Jagiellończyk (król Polski w latach 1447–1492) początkowo, tak jak ojciec, regularnie objeżdżał królestwo. Po wojnie trzynastoletniej (1454–1466) porzucił ten anachroniczny system rządów i później ani on, ani następni Jagiellonowie do niego nie powrócili. Natomiast sejmy generalne, w tym kolski, nabierały znaczenia. Kazimierz Jagiellończyk wielokrotnie w nich uczestniczył⁹⁷.

31 maja 1513 r. był obecny w Kole również Zygmunt I Stary. Wystawił wówczas przywilej dla cechu łączonego w Kole⁹⁸.

Do Koła przybywali również starostowie generalni Wielkopolski, dokonujący objazdów dzielnic. W maju 1435 r. obecny jest starosta Andrzej Ciołek. Wojciech Małski przebywa w Kole: 20 października 1444 r., 17–18 stycznia 1445 r. i 12–13 czerwca 1446 r. Stanisław Ostroróg poświadczony jest: 1 czerwca 1449 r., 16 czerwca 1450 r. oraz 1–2 marca 1451 r. Z kolei Maciej Mosiński z Bnina jest w Kole: 8 stycznia, 16 maja i 25 sierpnia 1478 r.⁹⁹

⁹⁵ J. Długosz, *Dzieje Polski*, t. 4, wyd. K. Mecherzyński, Kraków 1869, s. 462.

⁹⁶ Przedstawione pobyty króla Kazimierza Jagiellończyka w Kole są wynikiem pracy badawczej dr Grażyny Rutkowskiej, która zajmuje się m.in. itinerarium tego władcy.

⁹⁷ G. Rutkowska, *Jagiellonowie...*, s. 7.

⁹⁸ Tamże, s. 16.

⁹⁹ A. Gąsiorowski, *Starostowie...*, s. 251–255.

II. 2. KULTURA I ŻYCIE UMYSŁOWE

Pisząc o życiu umysłowym miasta trudno nie wspomnieć o szkolnictwie. Podstawowym poziomem nauczania były wówczas szkoły parafialne. Nauczali w nich ministrowie, zwani rektorami. Utrzymanie nauczyciela i szkoły należało do plebana. Przeważnie nauczyciel posiadał dom, w którym mieściła się również szkoła. Często zdarzało się, że nauczyciel dorabiał jako organista lub pisarz¹. Program takiego kształcenia obejmował naukę czytania, pisania, rachunków, śpiewu kościelnego oraz podstaw łaciny². Najwcześniej kolska szkoła parafialna wzmiankowana jest w *Liber beneficiorum*. Jest tu mowa o budynku szkolnym *domo scholae*³. Można przypuszczać, że istniała wcześniej.

Trudno powiedzieć, jaki reprezentowała poziom nauczania. Pewnym miernikiem może być ilość studentów z Koła, którzy pobierali naukę na uniwersytecie. Ogółem, do 1501 r., mamy poświadczonych piętnastu studentów z Koła. Dwóch studiowało w Pradze⁴, reszta w Krakowie⁵.

Poniżej przedstawiam listę tychże studentów.

¹ E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. 15, s. 2.

² A. Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, Warszawa 1972, t. 1, s. 132.

³ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1880, s. 249.

⁴ J. Krzyżaniakowa, *Wielkopolanie na Uniwersytecie Krakowskim w I poł. XV wieku*, [w:] *Munera posnaniensia. Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 1965, s. 64–65.

⁵ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurerek, I. Skierska, Kraków 2004, t. 1–2, 98h/226, 54e/005, 76h/218, 70e/076, 79h/153, 1501e/155, 35h/076, 13i/032, 99e/145, 77h/163, 92e/043, 61e/031, 45e/032; A. Gąsiorowski, *O mieszczanach studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, [w:] *Aetas media avetas moderna. Studia ofiarowane prof. Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. A. Bartoszewicz, W. Fałkowskiego, H. Manikowskiej, A. Mączaka, K. Modzelewskiego, Warszawa 2000, s. 653–663.

Tab. 2. Studenci z Koła w średniowieczu.

Dane studenta	Data rozpoczęcia nauki	Uczelnia
Kacper z Koła	XIV wiek	Uniw. Praski
Maciej z Koła	XIV wiek	-
Maciej [syn] Grzegorza	1413	Uniw. Krak.
Maciej [syn] Andrzeja	1435	-
Stanisław [syn] Stanisława	1445	-
Jan [syn] Michała	1454	-
Stanisław [syn] Macieja	1461	-
Jan [syn] Mikołaja	1470	-
Jan [syn] Macieja	1476	-
Mikołaj [syn] Piotra	1477	-
Jan [syn] Mikołaja	1479	-
Paweł [syn] Jana	1492	-
Klemens Blasii z Koła	1498	-
Mikołaj [syn] Macieja	1499	-
Jan [syn] Stanisława	1501	-

W tym samym okresie studentów z Kłodawy było 17⁶, z Konina 9⁷, z Turku 10⁸, z Brudzewa 6⁹.

⁶ *Metryka...*, t. 1, 1500e/269, 59e/112, 1506e/104, 00/115, 21e/036, 1506h/229, 20e/120, 51h/141, 43h/131, 1507e/152, 10/007, 00/198, 00/159, 13/005, 43h/156, 34h/106, 1507e/106.

⁷ Tamże, 92e/022, 24h/156, 61e/021, 67e/123, 33h/091, 43h/141, 30e/136, 65e/022, 68h/194.

⁸ Tamże, 90e/005, 1500h/495, 49e/039, 81e/025, 41e/085, 21e/044, 87e/124, 47e/030, 70h/190, 21e/055.

⁹ Tamże, 68h/223, 08/014, 32e/046, 79h/179, 81e/004, 75e/068.

Na ogólną liczbę 15 studentów, którzy rozpoczęli naukę, jedynie pięciu zanotowano w końcu XIV wieku lub w I poł. wieku XV (33%). Może to świadczyć o dynamicznym rozwoju umysłowym miasta, jaki zaczął się prawdopodobnie dopiero w II poł. XV wieku.

Z tej listy bakałarzami sztuk wyzwolonych zostali: Maciej z Koła w 1438 r., Stanisław z Koła w 1463 r. oraz Mikołaj z Koła w 1503 r.¹⁰ Na Uniwersytecie Praskim bakałarzem sztuk wyzwolonych został Kacper z Koła i w roku 1395 Maciej z Koła, chyba najznamienitsza postać umysłowa kolskiego średniowiecza.

Studiował sztuki wyzwolone na Uniwersytecie Praskim, gdzie w 1395 r. uzyskał tytuł bakałarza, a w 1399 r. magistra *artium*. Po odnowieniu w 1400 r. Uniwersytetu Krakowskiego powrócił do kraju. W roku 1403 był profesorem *artium* i opiekunem ksiąg bibliotecznych¹¹. Posiadał probostwo w niedalekim Mąkolnie i kanonikat wieluński. W 1408 r. widzimy go jako profesora sztuk wyzwolonych. Jednocześnie studiował prawo. Na tym kierunku otrzymał licencjat w roku 1414. W latach 1411–1412 poświadczona jest jego działalność w sądzie arcybiskupa gnieźnieńskiego jako zastępcy oficjała. W 1408 r. jest kanonikiem uniejowskim. Bakałarzem teologii został w roku 1423. W semestrze zimowym 1423/1424 został rektorem Uniwersytetu Krakowskiego¹². W roku 1426 widzimy go jako: *Mathia Kolo sacre theologiae professoribus* (profesor teologii)¹³. Doktorat z teologii otrzymał na pewno przed 10 lipca tegoż roku¹⁴. W 1439 r. jest profesorem teologii oraz doktorem prawa¹⁵. Od 1434 r. występuje w źródłach jako kanonik poznański. Pod koniec życia ufundował przy kolegiacie Najświętszej Marii Panny w Kaliszu mansjonarię. Z tegoż powodu toczy w roku 1439 spór z burmistrzem i rajcami kaliskimi o prawo patronatu nad tą fun-

¹⁰ *Statuta nec non Liber Promotorum Philosophorum Ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849, s. 30, 59, 139.

¹¹ M. Kowalczyk, *Maciej z Koła*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, t. 19, s. 20.

¹² Tamże, s. 20.

¹³ *KDW*, t. 11, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999, nr 1968.

¹⁴ *KDW*, t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908, nr 447.

¹⁵ *KDW*, t. 10, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Poznań 1993, nr 1474.

dacją. Ostatecznie w 1440 r. arcybiskup gnieźnieński przyznaje prawo patronatu miastu. Maciej z Koła zmarł w 1441 r.¹⁶ Zmarłego profesora uczcił Bartłomiej z Radomia mową wygłoszoną 24 września 1441 r. do społeczności uniwersyteckiej, podnosząc jego zasługi jako kaznodziei i rzecznika spraw uniwersytetu wobec możnych¹⁷.

Z Koła mamy zanotowane również trzy osoby, które pełniły funkcję notariuszy publicznych (Wojciech [syn] Pawła – 1462 r., Paweł [syn] Jakuba – 1465 r., Stanisław [syn] Piotra – 1469 r.)¹⁸. Notariuszem został też Jan, syn Stanisława, którego widzimy jako rozpoczynającego studia w 1501 r. Nie wiemy, czy posiadli oni wykształcenie wyższe, które nie było przecież bezwzględnym wymogiem do pełnienia tej funkcji. Szkół notarialnych jako takich nie było. Wiemy jednak, co taka osoba wiedzieć i umieć powinna. Podstawa to umiejętność redagowania i spisywania dokumentów. Taką wiedzę (w zakresie podstawowym) można było osiągnąć po dobrym kursie *trivium*. Na uniwersytecie notariusze kształcili się zazwyczaj na wydziale sztuk wyzwolonych, gdzie m.in. uczyli się sporządzania bardziej zaawansowanych dokumentów¹⁹.

Z pewnością elitę ówczesnego społeczeństwa tworzyły osoby biegle w piśmie. W roku 1477 widzimy na zamku kolskim pisarza ks. Anny, niejakiego Mikołaja Bogle²⁰. Już wtedy prowadzono akta miejskie, gdyż z 1478 r. pochodzi dokument wystawiony przez burmistrza i radę (il. 30). W 1537 r., w najstarszej zachowanej księdze samorządu miasta (tzw. radzieckiej), widzimy pisarza Jana Wartę²¹ (il. 6).

Tradycyjny przykład średniowiecznej pobożności widzimy w testamencie Stanisława, młynarza z Koła, w 1434 r.²² Chcąc zapewnić sobie zbawienie duszy, czyni donację na rzecz kolskiego kościoła. Ważnym elementem jest potrzeba zapewnienia sobie po śmierci

¹⁶ M. Kowalczyk, *Maciej z Koła...*, s. 21.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ A. Gąsiorowski, *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich*, Poznań 1993, nr 29, 510, 641.

¹⁹ K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 85.

²⁰ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 16.

²¹ *Księga miejska Koła z lat 1537–1623*, AGAD, sygn. 1.

²² *KDW*, t. 9, nr 1370.

modlitwy, co czynić ma kapłan-altarysta. Widać tu również obawę człowieka o pozostanie anonimowym – jednym z wielu zmarłych, o których się nie pamięta. Stąd też młynarz Stanisław pragnie, aby pochować go w krypcie kościoła, w miejscu, które sam sobie wybrał. Temu mają również służyć modlitwy za jego duszę kapłana-altarysty w mającej powstać kaplicy.

Jeśli chodzi o sztukę kolskiego średniowiecza, ciekawym zabytkiem jest płyta nagrobna Jana Zawiszy z Garbowa herbu Sulima (syna Zawiszy Czarnego), wmurowana w północną ścianę nawy kolskiego kościoła parafialnego (il. 14). Jan z Garbowa był starostą kolskim, zginął w bitwie pod Chojnicami w roku 1454.

Reprezentuje ona styl późnogotycki. Wykonana jest z piaskowca. Jej wymiary to 247 x 123 cm²³. Przedstawia postać w pełnej zbroi płytowej. Twarz ukryta jest pod hełmem, zwanym saladą. Ramiona i tors skierowane są prosto, nogi w prawo, ręce przy biodrach, w prawej dłoni miecz. Przy lewym boku widoczna jest tarcza herbowa, na której znajduje się ptak o rozpostartych skrzydłach (herb Sulima to czarny orzeł na żółtym tle, pod nim trzy kamienie w czerwonym polu). Na nogach widnieją ostrogi. Każdy rycerz przywiązany był do wiary chrześcijańskiej, stąd na głowni miecza znajduje się maleńki krzyżyk. Postać ubrana jest w jednoczęściowy napierśnik, na ramionach duże tarczki opachowe. Na rękach znajdują się opachy, nałoknice, zarękawia i rękawice. Poniżej znajduje się fartuch. Na nogach od góry: nadbiordki, nakolanki i nagolenice, na stopach trzewiki z ostrogami. W prostokątnej bordiurze znajduje się napis wyryty pismem minuskułnym gotyckim, z którego jedynie parę słów jesteśmy w stanie odczytać. U góry: *iacet magnificus ac*, z prawej strony: *generozus dus* [*dus = dominus* – od aut.] i u dołu: *capit. [aneus – od aut.] colensis*.

Z najdawniejszych zabytków zachowanych do dnia dzisiejszego na uwagę zasługują jeszcze: gotycka kropielnica z XVI wieku, znajdująca się w kolskim klasztorze oo. Bernardynów (il. 10) oraz kielich pozłacany, będący swego czasu również w posiadaniu kolskiego klasztoru, a przechowywany obecnie w Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie (il. 11). Kielich ufundowany został przez Marcina Ostrka z Koła.

²³ C. Kocot, *Karta zabytku nr 3238*, Delegatura Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koninie.



Il. 10. Gotycka
kropielnica z XVI wieku
z klasztoru oo. Bernardynów.



Il. 12. Błazen grający na dudach.
Ze zbiorów Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.



Il. 11. Połączany kielich,
ufundowany kołskiemu klasztorowi
oo. Bernardynów przez mieszczanina
kołskiego Marcina Ostrka.
Zbiory Muzeum Archidiecezjalnego
w Warszawie.



Il. 13. Jan Chrzciciel i św. Barbara.
Ze zbiorów Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.



Il. 14. Późnogotycka płyta nagrobna Jana z Garbowa, syna Zawiszy Czarnego, znajdująca się w kolskim kościele farnym.

W literaturze wcześniejszej pojawiały się wątpliwości, czy nie chodzi może o inną miejscowość o tej samej nazwie, z której pochodził fundator. Dlatego stawiano pytania, czy na pewno był to dar dla kolskiego klasztoru. Obecnie dokładnie wiemy, że Marcin Ostrek był kolskim mieszczaninem. To na jego prośbę ks. Anna, władająca wtedy Kołem, wystawia mu 22 września 1477 r. odpis przywileju lokacyjnego miasta²⁴. Kielich należy więc datować na okres od II poł. XV wieku do początków wieku XVI. Na jego stopie przymocowano osobno odlane postacie Chrystusa Bolesnego oraz świętych: Marcina, Piotra, Pawła, Franciszka z Asyżu i Bernardyna ze Sieny. Fakt umieszczenia postaci właśnie św. Franciszka i Bernardyna każe domniemywać, że pierwotnie była to fundacja dla kolskiego klasztoru oo. Bernardynów²⁵. Na jego stopie znajduje się napis: HUNC CALICEM CO(m) PARAVIT MARTINUS OSZTREK DE COLO.

Jeśli chodzi o kulturę materialną, na uwagę zasługują również średniowieczne kafle gotyckie odnalezione przy kolskim ratuszu, znajdujące się obecnie w zbiorach Muzeum Technik Ceramicznych w Kole (il. 12 i 13)²⁶. Piece kaflowe, stanowiące od okresu późnego średniowiecza coraz częstszy element stałego wyposażenia wnętrz mieszkalnych, pełniły również rolę znaczącego elementu zdobiącego pomieszczenie oraz nośnika określonych treści²⁷. Ciekawe jest rozprzestrzenienie się wpływów wzorniczych. Otóż kafle z podobnymi wizerunkami odnalezione zostały w Gnieźnie. Tamtejsze zostały wydатовane następująco: błazen grający na dudach – 3. ćwierć XV wieku, a kafel z Janem Chrzcicielem i św. Barbarą na lata 1490–1495²⁸. Ciekawe jest zestawienie na kaflu postaci tej świętej ze św. Janem Chrzcicielem. Wydaje się być ono nieprzypadkowe²⁹. Jan Chrzciciel,

²⁴ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 11–17.

²⁵ A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959, s. 154–155.

²⁶ Zbiory Muzeum Technik Ceramicznych w Kole, sygn. KR/242/86, KR/241/86.

²⁷ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII w.*, Wrocław 1987, s. 87.

²⁸ T. Janiak, *Kafle gotyckie w zbiorach Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie*, Gnieźno 2003, s. 80 i 92.

²⁹ Tenże, *Kafel piecowy z postaciami św. Jana Chrzciciela i św. Barbary*, [w:] *Śmierć w kulturze dawnej Polski od średniowiecza do końca XVIII wieku*, praca zbiorowa pod red. P. Mrozowskiego, Warszawa 2001, s. 119.

syn kapłana Zachariasza i św. Elżbiety, krewnej Marii Panny, jako poprzednik Mesjasza miał zostać oczyszczony z grzechu pierworodnego już w łonie matki. Kościół obchodził uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela, a nie śmierci jak w przypadku innych świętych. Święty Jan przyszedł na świat, podobnie jak Chrystus, wolny od grzechu pierworodnego. Z tego względu święty ten mógł uchodzić za patrona chrztu stanowiącego warunek zbawienia³⁰. Święta Barbara występuje w tym zestawieniu jako patronka dobrej śmierci³¹. Oboje święci wyobrażeni na kaflu są więc opiekunami dwóch najważniejszych z punktu widzenia teologii wydarzeń w życiu każdego człowieka: narodzin do życia w łasce bożej i narodzin do życia wiecznego³². Natomiast błazen grający na dudach ma uzmysłwić człowiekowi zgubne przywiązanie do wartości zmysłowych. Odbiorca wizerunku ma zastanowić się, czy warto gonić za uciechami życia codziennego, które są przecież przemijające³³.

Podsumowując rozważania tego rozdziału należy stwierdzić, że Koło swoim rozwojem kulturalnym nie odbiegało chyba od innych podobnych miast leżących w pobliżu, o czym świadczyć może m.in. liczba mieszczan, którzy podjęli naukę na studiach. Mamy jedną, wybijającą się w ówczesnej Polsce osobę, pochodzącą z Koła. Mowa tu oczywiście o Macieju z Koła. Charakterystyczne, że wszystkie zabytki chronologicznie umieścić należy od II poł. XV wieku. Podobnie, większa część studentów zapisana jest na uniwersytet właśnie w tym czasie. Pierwsza wzmianka o kolskiej szkole parafialnej pochodzi dopiero z *Liber beneficiorum*, a więc z lat 20. XVI wieku.

³⁰ Tamże.

³¹ T. Dobrzeńiecki, *Średniowieczny portret w sakralnej sztuce polskiej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1969, t. 13, s. 46.

³² T. Janiak, *Kaflę gotyckie...*, s. 30.

³³ M. Gutowski, *Komizm w polskiej sztuce gotyckiej*, Warszawa 1973, s. 58.

II. 3. GOSPODARKA I MIESZCZANIE

Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze można stwierdzić, iż głównym zajęciem ludności nowo lokowanego miasta były: rolnictwo i rzemiosło. Koło powstało na terenie byłej wsi, wzbogacone o dwie kolejne. Wokół znajdowała się gęsta sieć osad wiejskich (m.in. Na-górna, Kościelec, Wrząca, Chojny, Dobrów, Straszaków, Chełmno, Powiercie, Dzierawy, Osiek). Niewątpliwie produkcja rzemieślnicza nastawiona była głównie na zbytny, właśnie dla mieszkańców miasta i okolicznych osad.

Główną strukturą organizacyjną, w jakiej odbywała się produkcja rzemieślnicza, były cechy. Niestety, nie ma danych, na podstawie których moglibyśmy określić liczbę rzemieślników w średniowiecznym Kole. Najstarszym przywilejem cechowym jest statut nadany kuśnierzmom w dniu 14 września 1477 r. przez ówczesną właścicielkę Koła, ks. Annę¹. Zabraniał kolskim wytwórcom sprzedaży wyrobów po cenach zbyt wysokich. Jednocześnie zabezpieczał ich przez handlarzami z zewnątrz, którzy chcieliby sprzedawać skórzane produkty w Kole. Dokument zawiera również kary dla osób praktykujących poza cechem (partaczy).

Przywileje cechowe organizowały życie rzemieślników i niewątpliwie były ważnym czynnikiem oddziaływującym na rozwój miasta. Zajmowały się sprawami produkcji, zbytu towarów, konkurencji oraz stosunkami między członkami cechu i ich rodzinami. W 1505 r. powstaje cech zdunów². W 1513 r. Zygmunt I potwierdza ich przywilej cechowy³. W tym samym roku utworzono wspólny cech, do którego

¹ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 150–152. Autor cytuję ten dokument, z którego korzystać miał w archiwum miejskim.

² *Sześćset lat miasta...*, s. 49.

³ *MRPS*, Warszawa 1910, t. 4, cz. 1, s. 124.



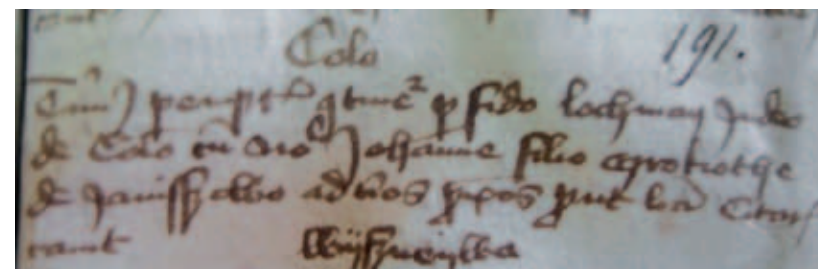
Il. 15. Naczynie pochodzące z wykopalisk przy kolskim ratuszu. Ceramika obtaczana (XIV–XV wiek). Zbiory Muzeum Techniki Ceramicznych w Kole (wykopaliska w 1986 r.).



Il. 17. Kafel garnkowy żłobkowany, pochodzący z wykopalisk przy ratuszu (XIV–XV wiek). Zbiory Muzeum Techniki Ceramicznych w Kole (wykopaliska w 1986 r.).



Il. 16. Naczynie obtaczane, pochodzące z wykopalisk przy kolskim ratuszu (II poł. XIII–XIV wieku). Zbiory Muzeum Techniki Ceramicznych w Kole (wykopaliska w 2005 r.).



Il. 18. Pierwsza wzmianka o ludności żydowskiej w Kole. Księgi ziemskie konińskie, sygn. z. 3 (1432 r.), k. 191. Archiwum Państwowe w Poznaniu.

należeli: kowale, blacharze, ślusarze, nożownicy, pasamonicy, rymarze i kuśnierze⁴. Odrębny cech piwowarów utworzono przywilejem Zygmunta I w roku 1516⁵. Również w tym roku król potwierdził dokument dla cechu krawców. Z pewnością przedstawiciele profesji, które w początkach XVI wieku tworzyły odrębne cechy, byli w Kole najliczniejsi.

Przykłady produkcji garncarskiej znamy z wykopalisk archeologicznych prowadzonych w Kole (il. 15–17). Podczas ostatnich badań, prowadzonych w 2005 r. przy kolskim ratuszu, wyodrębniono dwa poziomy odnoszące się do naszych rozważań: I – datowany na II poł. XIII–XIV wieku i II – datowany na XV–XVI wiek⁶. Materiał ceramiczny z I poziomu reprezentują trzy typy technologiczne: 1) ceramika całkowicie obtaczana, wypalana w atmosferze utleniającej, z domieszką średnioziarnistego tłuczni i miki, zdobiona szerokimi żłobkami; 2) ceramika całkowicie obtaczana, wypalana w atmosferze redukcyjnej z domieszką drobnoziarnistego tłuczni, zdobiona wąskimi żłobkami; 3) ceramika stalowoszara, toczona w ilości śladowej. Poziom II to ceramika, w większości stalowoszara, zdobiona ornamentem stempelkowym i wyświecanym wykonanym gładzikiem. Pojawiła się również ceramika toczona, wypalana w atmosferze utleniającej (ceglasta). Ceramika obtaczana występuje już rzadko. Co ciekawe, większość tych obiektów z II poziomu znajduje swe odpowiedniki wśród ceramiki odkrytej na kolskim zamku⁷.

Głównym miejscem sprzedaży i obrotu handlowego w mieście były jarmarki i cotygodniowy targ.

Król Aleksander 6 lutego 1502 r. potwierdza jarmarki i cotygodniowy targ, które *od najdawniejszych czasów wyznaczone, to jest trzy roczne i czwarty tygodniowy*⁸. Wedle przywileju, coroczne jarmarki odbywać się miały: przed Wielkanocą w niedzielę postu, w którą odśpiewany jest psalm *iudica me Deus*, drugi w najbliższą niedzielę po święcie świętej Trójcy, trzeci zaś w święto Podwyższenia Krzyża

Świętego (14 września – od aut.)⁹. Natomiast cotygodniowe odbywały się w każdy wtorek. Targi w tej liczbie istniały już na pewno przed 1502 r., jak zresztą zaświadcza zacytowany fragment przywileju. Nie wiemy, niestety, czy już w okresie przedlokacyjnym¹⁰.

Niewątpliwie wpływ na sytuację gospodarczą miasta miały obciążenia na rzecz skarbu królewskiego. O potencjale gospodarczym Koła do XV wieku nie możemy nic bliżej powiedzieć. Pierwsze informacje czerpiemy dopiero z wysokości obciążeń w związku z wojną trzynastoletnią przeciw Zakonowi Krzyżackiemu. Z tych czasów pochodzą bowiem dwa istotne przekazy: spis miast, które zobowiązane zostały do wystawienia wojska wraz z podaniem ilości wymaganej od poszczególnych ośrodków¹¹ oraz rejestr poboru specjalnego podatku zwanego cyzą, uchwalonego w roku 1459 na sejmie w Piotrkowie¹².

Koło zobowiązane zostało do wystawienia 15 zbrojnych, co plasuje je wśród miast wielkopolskich II kategorii¹³, a więc dość znacznie obciążonych¹⁴. Przykładowo, Turek wystawić miał 6, Kłodawa – 20, Konin – 15, Krośniewice – 3, Gniezno – 20, Uniejów – 13, Słupca – 20, Brudzew – 6. Do I kategorii zaliczono jedynie Poznań – 60 zbrojnych, do II – 37 miast Wielkopolski, do III – 78, do IV zaś 80 miast. W roku 1520 na wojnę z Zakonem Koło wystawiło już tylko wóz i dwóch piechurów¹⁵.

Jeśli chodzi o wysokość cyzy, miasto również obciążone zostało dość znacznie na tle innych miast Wielkopolski. Z wybranych:

⁹ Tamże.

¹⁰ H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich*, Kraków 1946, s. 58, uważa, że przed lokacją Koło było wsią targową. Nie podaje jednak żadnych dowodów na potwierdzenie swoich słów.

¹¹ J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII–XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, nr 3, s. 396.

¹² A. Bieniaszewski, *Rejestr poboru cyzy z miast Wielkopolski w latach 1462–1465*, „Przegląd Historyczny” 1968, z. 3, s. 541–553.

¹³ Klasyfikacja wg: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 110.

¹⁴ Kategoria IV – do 4 zbrojnych, III – do 10, II – powyżej 10 zbrojnych, I – Poznań, 60 zbrojnych.

¹⁵ *MRPS*, t. 4, cz. 2, s. 235.

⁴ Tamże.

⁵ Dokument nr 415, AGAD. Zygmunt III w 1592 roku potwierdza ten przywilej.

⁶ K. Gorczyca, *Sprawozdanie z archeologicznych...*, s. 23.

⁷ Tamże, s. 23–25.

⁸ Dokument nr 4039, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 39.

Poznań	3 646 grzywien
Gniezno	653 grzywien
Kalisz	297 grzywien
Wschowa	332 grzywien
Koło	203 grzywien
Słupca	146 grzywien
Konin	101 grzywien
Pyzdry	104 grzywien
Środa	90 grzywien
Stawiszyn	83 grzywien
Żnin	83 grzywien
Pakość	70 grzywien
Śrem	63 grzywien
Września	8 grzywien

Mniejsze miasteczka wpłacić musiały po parę grzywien. Plasuje to Koło wśród miast średnio obciążonych. Co ciekawe, wpłata Koła była większa niż Pyzdr czy Słupcy, które jednak musiały wystawić więcej zbrojnych niż Koło. Wiemy, że cyzę wybierano jeszcze w roku 1479¹⁶.

Na tych skromnych podstawach nie możemy wysuwać zbyt daleko idących wniosków o sytuacji gospodarczej miasta w II poł. XV wieku, gdyż nie znamy kryteriów, według jakich skarb królewski obciążał poszczególne ośrodki. Można jednak stwierdzić, że Koło należało w II poł. XV wieku do miast o dość dużym potencjale ekonomicznym.

Kolejnym obciążeniem był szos, który w początkach XVI wieku wynosił 40 grzywien. W 1518 r. został zmniejszony przez króla do 30 (po wielkim pożarze miasta), by w 1528 r. spaść do poziomu 20 grzywien¹⁷.

Innym była danina nazywana stacją, przeznaczona na wydatki związane z podróżami króla po kraju oraz utrzymaniem dworu w czasie podróży. We wspomnianym przywileju z 1502 r., król Aleksander Jagiellończyk zmniejsza wymiar stacji ze 180 korców owsa na 150, z 24 dzbanów piwa do 20 i z 24 grzywien do 20¹⁸. Jeśli

chodzi o podatki, starostowie kolscy starali się czasem nakładać na mieszczan podatki *niezgodne ze zwyczajem*¹⁹. W takich sytuacjach odwoływali się oni do króla.

Co do handlu, mieszczanie kolscy otrzymali w roku 1454 przywilej królewski, który zwalniał ich od opłat celnych i targowych w pobliskiej Kłodawie i na odwrót²⁰.

Wiemy również, że w 1496 r. istniała w Kole komora celna (być może i wcześniej)²¹. Wtedy to król zwalnia mieszczan sandomierskich od opłat celnych, m.in. w Kole²². Dawała z pewnością spore dochody. W 1512 r. ówczesny starosta kolcki Jarosław Sokołowski poskarżył się królowi, że kupcy jadą przez arcybiskupi Uniejów i tam opłacają cło²³. Nie można, niestety, zbyt wiele powiedzieć o handlu. Wiemy, że w roku 1509 przez komorę wieluńską kupcy kolscy przewieźli 50 beczek śledzi, a w roku 1519 w komorze w Krakowie obłożono cłem sól przywiezioną przez kupca z Koła²⁴. W 1498 r. dochód z cła w komorze kolckiej został zapisany przez króla na rzecz kanoników z Lubrańca²⁵. Przez Koło wiodło kilka ważnych szlaków handlowych. Jednym z nich był trakt łączący Poznań z Łęczycą. Jeśli chodzi o drogi północ-południe, to główny ich odcinek przebiegał pomiędzy Ślesinem a Kołem. Znaczenie Koła jako ośrodka handlowego powiększało jeszcze położenie nad rzeką. Sprawa swobodnej żeglugi była przedmiotem obrad sejmowych w latach 1447, 1497, 1507 i 1511. Uchwały nakazywały doprowadzenie Warty do stanu pełnej spławności²⁶. W roku 1456 Warta znalazła się w spisie rzek żeglownych²⁷.

Dokument Władysława Jagiełły (falsyfikat), datowany w Kole na dzień 30 czerwca 1429 r. mówi, że król nadał Jarandowi z Grabi, wojewodzie inowrocławskiemu, oraz jego potomkom prawo do zbu-

¹⁹ MRPS, t. 4, cz. 1, s. 124, 1513 rok.

²⁰ *Lustracja województw...*, s. 228.

²¹ MRPS, t. 2, s. 33.

²² Tamże.

²³ MRPS, t. 4, cz. 1, s. 109.

²⁴ *Sześćset lat miasta...*, s. 56.

²⁵ MRPS, t. 2, s. 76.

²⁶ *Sześćset lat miasta...*, s. 55–56.

²⁷ MRPS, t. 1, s. 21.

¹⁶ MRPS, t. 1, s. 78.

¹⁷ MRPS, t. 4, cz. 2, s. 181; t. 4, cz. 1, s. 313.

¹⁸ J. Mujta, *Koło...*, s. 40.

dowania i naprawy mostów na rzece Kielbasce²⁸. Oczywiście przywilej dotyczył ziem będących w rękach tego możnego. Jednocześnie monarcha nadał wspomnianemu Jaradowi i jego potomkom prawo do pobierania na tych mostach cła w wysokości półgrosza od konia z zaprzęgiem. Biorąc pod uwagę, iż jest to dokument podrobiony, o fałszerstwo podejrzewać możemy Jaranda z Brudzewa, starostę kolskiego (1485–1487) i syna wojewody inowrocławskiego. Prawdopodobnie czerpał on korzyści finansowe płynące z dyspozycji tego dokumentu, a więc pobierał dla siebie cło na Kielbasce.

Dochody z cła kolskiego były przedmiotem królewskiej dzierżawy. W 1504 r. król Aleksander Jagiellończyk przedłużył na kolejne trzy lata m.in. dzierżawę kolskiego cła dla Żydów łęczyckich, braci Mojżesza i Jakuba, ustanowioną przez króla Jana Olbrachta²⁹.

Ważnymi urządzeniami przemysłowymi w mieście były młyny. Już w dokumencie lokacyjnym król zezwala zasadzcy Henrykowi na wybudowanie dwóch młynów: jednego na rzece Wietsza (Wiejca), która leżała w Powierciu³⁰ i drugiego przy Warcie³¹. Nie wiemy, niestety, czy podołał zadaniu i je wznosił. Było to przedsięwzięcie trudne i kosztowne. Co ciekawe, w Kole – na podstawie źródeł – uchwycić możemy całą rodzinę, z pokolenia na pokolenie trudniącą się młynarstwem. Była to w średniowiecznej Polsce odrębna grupa zawodowa, skupiająca ludzi posiadających spore umiejętności techniczne, niezbędne do kierowania tak skomplikowanym warsztatem pracy, jakim był młyn³². Nie było to zajęcie łatwe. Wylewy rzeki, naprawa tam spiętrzających wodę potrzebnych do napędu młyna i wreszcie naprawa samego urządzenia młyńskiego, to tylko niektóre problemy, z jakimi borykać się musieli przedstawiciele tego zawodu. Z tych powodów młynarzami zostawali najczęściej cieśle.

²⁸ KDW, t. 9, nr 1206.

²⁹ MRPS, t. 3, s. 106.

³⁰ Nazwę tę przywileje królewskie stosują też do określenia łąki w Powierciu. Tak więc raczej pewne jest, że nazywana tak rzeczka również przepływała przez Powiercie.

³¹ KDW, t. 3, nr 1484.

³² M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe w Polsce średniowiecznej X–XIV wiek*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 153.

W roku 1422 król Władysław Jagiełło oddaje w używanie swój młyn leżący nad Wartą (*super flumine*), blisko mostu i drogi na Sie-radz³³, cieśli Świętosławowi. Jak dobitnie wykazała M. Dembińska, określenie *super flumine* oznacza młyn z kołem nasiębiernym, lokalizowany na brzegu rzeki. Budowa takiego obiektu wymagała większych umiejętności konstrukcyjnych. W wieku XV były one już jednak powszechne³⁴. Dokument wspomina, że młyn ten dzierżony był już przez ojca Świętosława. Król pragnie ...*aby polepszono jego stan* (młyna – od aut.) *i aby szczęśliwie pomnażał nasze królewskie dochody...*³⁵. Jest to młyn zaopatrzony w folusz do przerabiania sukna. Młynarz, wedle przywileju, ma prawo do 1/3 wszystkich należności z młyna. Ponadto został zobowiązany (oraz jego spadkobiercy) do jego naprawy. W sytuacji gdyby katastrofa naturalna spowodowała zniszczenie urządzenia, Świętosław został zobowiązany do zbudowania drugiego. W takim przypadku skarb królewski poniesie 2/3 kosztów, a młynarz 1/3. Ponadto młynarz otrzymał łąkę położoną niedaleko młyna³⁶.

Musiała to być rodzina młynarzy z pokolenia na pokolenie. W 1434 r. syn Świętosława, Stanisław, oddaje w testamencie dwa młyny: jeden leżący poza granicami miasta, a drugi leżący w Powierciu³⁷ (być może chodzi o młyn na rzece Wietsza, który zbudować miał wójt na mocy przywileju lokacyjnego). Lustracja kolska z lat 1616–1620 wspomina, że w okresie XV wieku istniały na Warcie w pobliżu Koła dwa młyny: „Wielki” i „Piaseczny”³⁸. Młyn „Wielki” („Słodowy”) stał się w roku 1471, decyzją Hińczy z Rogowa, starosty kolskiego, uposażeniem dla powstającej fundacji mansjonarzy. Hińcza otrzymał przecież w dzierżawę domenę kolską wraz z młynami³⁹. Młyn ten, nazwany w 1487 r. „Wałach”, leżał w pobliżu klasztoru bernardynów⁴⁰. Młyn

³³ KDW, t. 8, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa–Poznań 1989, nr 944.

³⁴ M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe...*, s. 99–102.

³⁵ KDW, t. 8, nr 944.

³⁶ Tamże.

³⁷ KDW, t. 9, nr 1370.

³⁸ *Lustracja...*, s. 330.

³⁹ Dokument nr 3537, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 20.

⁴⁰ MRPS, t. 4, cz. 3, s. 418.

„Piaseczny” leżał przed bramą krakowską, w kierunku Brudzewa i Kościelca⁴¹. Niestety, nie jesteśmy w stanie z całą pewnością stwierdzić, którym młynem był młyn na Warcie, dzierzony przez ojca Świętosława, jego samego i jego syna Stanisława do roku 1434. Ogółem mielibyśmy trzy młyny w gospodarczym zasięgu XV-wiecznego Koła.

Czasem wybuchały konflikty pomiędzy władzami miasta a tennariuszami kolskimi w zakresie sprzedaży urobku z młyna. W takich przypadkach władze miasta zwracały się do króla. W 1518 r. Zygmunt I rozsądza taki spór z nieżyjącym już starostą Jarosławem Sokołowskim, zakazując mu sprzedaży słodu z młyna mieszczanom za cenę wyższą niż 2 grosze, szczególnie wyższą niż na targu⁴².

Nie mamy żadnych podstaw, aby określić liczbę ludności Koła w XV, a tym bardziej w XIV wieku. Dla XV stulecia, biorąc pod uwagę szereg czynników, H. Samsonowicz i M. Bogucka zaliczyli Koło do miast II kategorii (spośród czterech). Po szczegółowej analizie uzyskali liczbę, przeciętnie, 2 000 mieszkańców dla tego typu ośrodków⁴³. Daje to jednak tylko przybliżony obraz zaludnienia Koła w XV stuleciu, a raczej w jego II połowie.

Z pewnością wpływ na życie mieszkańców miasta miały katastrofy naturalne, takie jak: choroby i pożary. Wiemy, że epidemia w Kole miała miejsce w 1475 r. Do króla przebywającego wtedy w mieście przybyły osoby, które „zarazę gorączkową” (prawdopodobnie dżumę – od aut.) przywiozły z Bawarii. Jak podaje Jan Długosz: *Niektórzy z nich, a mianowicie Jan Czyżowski i Albert Moniwid, bezpotomnie w Kole pomarli*⁴⁴. Również epidemia panowała w Kole w 1482 r.⁴⁵ Z kolei w roku 1518 miał miejsce wielki pożar miasta, po którym król Zygmunt I, specjalnym przywilejem, pozwolił mieszkańcom założyć ogrody za bramą krakowską, na przedmieściu zwanym „Piaski”⁴⁶.

⁴¹ Dokument nr 4338, AGAD. Przywilej Stanisława Augusta z 22 września 1773 r., potwierdzający wcześniejsze przywileje. Tekst łaciński i tłum. M. Kulecki, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 55.

⁴² *MRPS*, t. 4, cz. 2, s. 181; J. Mujta, *Koło...*, s. 56.

⁴³ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa...*, s. 120–121.

⁴⁴ J. Długosz, *Dzieje Polski*, t. 5, ks. XII, s. 600.

⁴⁵ J. Komorowski, *Memoriale ordinis fratrum minorum*, wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH*, Warszawa 1961, t. 5, s. 230–231.

⁴⁶ Dokument nr 4338, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 55.

Jeśli chodzi o mieszczan i ich sytuację ekonomiczną, wiele powiedzieć nie można. W roku 1477 wspomniany już Marcin Ostrek kupił dom w Kole od wójta Jana z Kłyszewa⁴⁷. Musiał być mieszczaninem majątnym, gdyż to on był ofiarodawcą pożądanego kielicha dla kolskich bernardynów. Swego czasu miasto otrzymało od Andrzeja zwanego Rożek kwotę siedmiu grzywien, co uwolniło je od uciążliwych długów. W roku 1478, w podzięce za to, burmistrz i rada miejska fundują altarię w kolskim kościele i zobowiązują się płacić siedem fertonów czynszu, raz na kwartał, dla opiekuna ołtarza, którym zostaje tenże Andrzej⁴⁸.

13 czerwca 1487 r. władze miasta z burmistrzem na czele zamieniają z Ambrożym Pampowskim, ówczesnym starostą kolskim, dzierżawę gruntu na pagórku w pobliżu klasztoru oo. Bernardynów na inną dzierżawę, zwaną *Colandzinski*, znajdującą się ponad rzeką w stronę zamku⁴⁹. W 1491 r.⁵⁰ władze miasta zatrzymują jedną grzywnę ze sprzedaży placu nieżyjącego już Andrzeja Siodlarza, Andrzejowi wójtowi z Bylic (ob. wieś w gminie Grzegorzew k. Koła – od aut.). Nieruchomość sprzedano za trzy grzywny i ferton⁵¹. Dnia 13 kwietnia 1492 r. rajca miejski Piotr Kobyłka sprzedał Stanisławowi Offatowi swój ogród leżący *za wodą, na końcu przy strumieniu, inaczej przy strudze, nazwanym przydomkiem Łaziebniczy za dwie grzywny*. Z tej racji, że był to ogród należący niegdyś do wójta, nowy właściciel został zwolniony z wszelkiej robocizny. Miał tylko płacić władzom miasta osiem groszy rocznego czynszu na święto św. Marcina⁵² (znany więc obowiązująca wówczas wysokość podatku w mieście, która wzrosła w stosunku do postanowień przywileju lokacyjnego z 1362 r., gdzie podatek ten wynosił jeden grosz od placu).

W 1513 r. ławnik Jan Possnoj kupuje od proboszcza kościoła św. Ducha dom za osiem grzywien⁵³. W tym samym roku Małgorzata,

⁴⁷ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 14.

⁴⁸ Dokument nr 197, Biblioteka Kórnicka PAN.

⁴⁹ *MRPS*, t. 4, cz. 3, s. 418.

⁵⁰ Data nie do końca czytelna. Chodzi prawdopodobnie o rok 1491, gdyż w 1492 r. burmistrzem jest już kto inny. Możliwe również, że jest to rok 1490.

⁵¹ *Akta miasta Koło. Księga ławnicza kolska (1480–1544)*, APP, sygn. I 1, s. 172.

⁵² Tamże, s. 173.

⁵³ Tamże, s. 103.

czapniczka, ze swoim synem Janem sprzedaje dom ławnikowi Janowi Zawzdybyłowi za sześć grzywien. Z sumy tej kupujący płaci od razu dwie grzywny. Pozostała suma zostaje mu rozłożona na dwie raty, każda po dwie grzywny⁵⁴. Z kolei w roku 1523 Mikołaj, proboszcz kolski, sprzedaje dom za osiem grzywien rymarzowi Marcinowi⁵⁵. Powyższe przykłady orientują nas nieco w cenach nieruchomości w Kole w końcu XV i początkach XVI stulecia.

Pobyty dworu monarszego oraz odbywane sejmy prowincjonalne miały niewątpliwie pozytywny wpływ na rozwój handlu i miejscowego rzemiosła. Mieszczanie kolscy występują również w *Księgach sądu ziemskiego konińskiego*. I tak, w 1420 r. widzimy Katarzynę, małżonkę Jana, mieszczanina kolskiego. Przekazała ona swoją sprawę sądową, jaką miała ze Stefanem, dziedzicem ze Zdzienic, swojemu mężowi jako zastępcy⁵⁶. W 1428 r. mamy mieszczanina Jakuba, który z tym samym Stefanem także toczy spór sądowy⁵⁷. Ciekawe, że wspomnianego wyżej mieszczanina Jana widzimy w 1424 r. jako sołtysa we wsi Wilgna (?)⁵⁸. W 1430 r. Mikołaj Sokołowski zeznał, że płaci Tomaszowi Necowi, mieszczaninowi kolskiemu, trzy grzywny na rok⁵⁹. W 1437 r. mamy Wita z Koła, kmiecia ze wsi Nagórna (*Colo Nagornye*), który toczy spór ze szlachcianką Judytą z Trąbczyna⁶⁰. Do Koła przybywali też mieszkańcy innych powiatów, w różnych sprawach, np. na posiedzenia sądu, jak Tymпка z Brześcia Kujawskiego⁶¹.

Z Koła pochodził Jan, introligator, mieszkający w 1514 r. na przedmieściach św. Marcina pod Poznaniem⁶².

Koło w okresie średniowiecza zamieszkiwała również ludność wyznania mojżeszowego. Pierwsza wzmianka o kolskich Żydach pochodzi z 1432 r. (il. 18). Wówczas to niejaki Żyd Lochman procesuje się z Janem, synem Mrokoty z Janiszewa⁶³. Tegoż starozakonnego z Koła widzimy w tej samej sprawie sądowej w 1434 r.⁶⁴ Gmina kolska nie jest wymieniona w najstarszym rejestrze osiedli żydowskich z 1507 r. płacących takse koronacyjną⁶⁵. Są natomiast Pyzdry (wpłaciły 4 floreny) i Kalisz (35 florenów). Brak Koła można wytłumaczyć w ten sposób, że do rejestru trafiała jedynie gmina odpowiedzialna za uiszczenie całej zebranej sumy. Po prostu kilka ośrodków opłacało ten podatek wspólnie⁶⁶.

Interesujący jest, sam w sobie, przebieg procesu rozwodowego Zbietki z Łęczycy oraz Mikołaja Lify z Koła, który zakończył się w 1403 r.⁶⁷

Rozvodu zażądała małżonka, motywując to faktem, że ona ...*dobrze w jego domu, przy stole i w łóżu małżeńskim przebywała i staranną pracą, tyle na ile mogła, poświęciła się powinności małżeńskiej...*, a on ...*z natury swej oziębły, nie chcąc wypełnić powinności małżeńskiej...*⁶⁸. Dlatego prosi o rozwód i zezwolenie na kolejne zamążpójście, tym bardziej, że pragnie mieć dzieci.

Przesłuchiwany małżonek zapewnia sąd oficjała, że *rozpoznał cielesnie wspomnianą panią*. Przy kolejnych rozprawach sytuacja powtarzała się. Wreszcie małżonka zgodziła poddać się próbie. Zostało wybranych dziewięć godnych zaufania kobiet i doświadczonych w powinności ślubnej, które złożyły przysięgę, że dokładnie i z największą

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 162.

⁵⁶ KZK, z. 2, k. 12v.

⁵⁷ KZK, z. 3, k. 52v.

⁵⁸ KZK, z. 2, k. 148.

⁵⁹ KZK, z. 3, k. 229v.

⁶⁰ KZK, z. 4, k. 52 i 52v.

⁶¹ *Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418–1424*, wyd. J. Kochanowski, Warszawa 1905, s. 337.

⁶² *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902, t. 2, s. 792.

⁶³ KZK, z. 3, k. 191. Błędny jest podnoszony w literaturze rok 1429 jako data pojawienia się ludności mojżeszowej w Kole, np. Z. Guldon, J. Wijaczka, *Osadnictwo żydowskie w województwach poznańskim i kaliskim w XVI–XVII wieku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2–3, s. 68. Podczas kwerendy ksiąg ziemskich konińskich nie natrafiłem na ślad obecności Żydów w Kole w 1429 roku.

⁶⁴ KZK, z. 4, k. 24.

⁶⁵ M. Horn, *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce z 1507 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1974, nr 3, s. 11–15.

⁶⁶ H. Zaremska, *Żydzi w średniowiecznej Polsce. Gmina krakowska*, Warszawa 2011, s. 243.

⁶⁷ KDW, t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, P. Walczak, Poznań 1985, nr 462.

⁶⁸ Tamże.

starannością zbadają wspomnianą panią i sprawdzą, czy małżeństwo zostało skonsumowane. Stwierdziły, że nie. Biorąc to pod uwagę, sędzia orzeka rozwód pomiędzy małżonkami ze względu na oziębłość małżonka oraz zezwala Zbietce na zawarcie nowego małżeństwa, ale dopiero po uroczystościach świętego Bartolomeusza Apostoła (24 sierpnia)⁶⁹. Dodatkowo oficjał orzeka, że Mikołaj ma pokryć koszty procesu.

Kończąc rozważania, stwierdzić należy, iż Koło w II poł. XV wieku rozwijało się bardzo dynamicznie. Jego potencjał ekonomiczny musiał być znaczny, skoro skarb królewski dość poważnie je wówczas obciążył świadczeniami na swoją rzecz. Nie ma podstaw przypuszczać, aby w początkach XVI wieku sytuacja znacznie się pogorszyła. Choć pojawiają się pewne symptomy, jak np. zmniejszenie wymiaru szosu czy stacji. Mogło to być również jedynie efektem operatywności władz miasta w forsowaniu swoich interesów.

⁶⁹ Tamże.

II. 4. INSTYTUCJE KOŚCIELNE

W okresie średniowiecza istniały w Kole trzy zgromadzenia duchowne, a mianowicie: kościół parafialny, klasztor i kościół oo. Bernardynów oraz kaplica i szpital św. Ducha.

Istnieje wśród niektórych badaczy przekonanie, jakoby w Kole istniała świątynia już w XIII wieku¹. Znany badacz dziejów archidiecezji gnieźnieńskiej ks. prof. Jan Korytkowski, w swoim komentarzu przy opisie parafii kolskiej stwierdza, że istnieją dowody w aktach konsystorskich, że kolski kościół i parafia istniały w XIII wieku². Z kolei M. Rawita-Witanowski w swojej monografii – zbiorze szkiców historycznych dotyczących Koła, stwierdza, że w aktach metropolitalnych gnieźnieńskich znajduje się dokument erekcyjny obecnego kościoła kolskiego, z którego wnioskować można, że świątynia ta początkiem sięga XIII wieku. Poniżej mówi, że nie była to parafia, a być może tylko kaplica³. Na dobrą sprawę nie wie, czy w tekście jest mowa o kaplicy (*oraculum*) czy o kościele (*ecclesia*). Przeczy więc Korytkowskiemu, który wyraźnie mówi o parafii w XIII wieku. Warto przy tej okazji wyjaśnić problematykę związaną ze średniowieczną parafią. Jest to pojęcie różnorodnie rozumiane. Jedni przyjmują za parafialne pierwsze kościoły jakie budowano na ziemiach polskich już w X wieku. Nie były one w żaden sposób sformalizowane. Najważniejszy był fakt wypełniania posług religijnych wśród wiernych⁴. Inni przyjmu-

¹ J. Mujta, *Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża w Kole. Zarys dziejów*, Koło 2003, s. 23–24; M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 64.

² J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, Gnieźno 1880, s. 249.

³ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 64.

⁴ B. Kumor, *Początki sieci parafialnej na ziemiach polskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1958, z. 4, s. 105.

ją za parafialne kościoły, którym od XII wieku zaczęto przypisywać ściśle określone terytorium posługi – najczęściej przez wymienienie miejscowości do nich należących⁵.

Niestety, w chwili obecnej nie mamy dostępu do tych źródeł i trudno zweryfikować owe twierdzenia. Należy pamiętać, że Korytkowski w tym samym komentarzu podaje na przykład mylną datę fundacji kolskiego konwentu bernardynów. Raczej wątpliwe jest, aby w XIII wieku istniały w Kole parafia i kościół. Dokument lokacyjny Koła z 18 lipca 1362 r. wyraźnie mówi: *Dajemy obok tego i niniejszym przyznajemy kościołowi i plebanowi, który natenczas będzie, w tymże mieście lokowanym, tak jak było wcześniej zapowiedziane...*⁶. Z tekstu wyraźnie wynika, że w Kole nie było wówczas kościoła z klerem świeckim, którego patronem byłby władca.

Raczej wątpliwe jest istnienie w Kole kościoła w wieku XIII. Tym bardziej parafii w formie sformalizowanej, z przypisanymi do niej miejscowościami. Przejdźmy do omówienia dziejów kolskiej świątyni, która zbudowana miała być na podstawie dyspozycji królewskich, zawartych w dokumencie lokacyjnym miasta. Pierwszą wzmianką źródłową o kolskiej parafii jest dokument sędziego z ramienia Kurii Papieskiej z 12 listopada 1414 r., który nakazuje wymienionym plebanom (w tym kolskiemu), aby wezwali określone osoby do zwrotu Janowi, plebanowi z Brudzewa, dóbr i dochodów. Kolski pleban ma upomnieć Stefana Sikorę, mieszkańca Koła⁷.

Pierwotnym, najwcześniejszym uposażeniem kościoła i parafii były: jeden łan ziemi wolnej od podatków, jatka rzeźnicza oraz ława chlebowa i szewska⁸.

Kolejnym zagadnieniem jest data powstania kościoła. Wydaje się, że jakąś część świątyni ukończono niedługo po wydaniu dokumentu lokacyjnego. Było to w interesie władcy i całej społeczności nowo lokowanej osady. Notabene, sami władcy często wspomagali materialnie ich budowę. Być może tak było i w tym przypadku. Tradycja

⁵ E. Wiśniowski, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965, s. 96.

⁶ Dokument nr 3550, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 13.

⁷ *KDW*, t. 7, nr 738.

⁸ *KDW*, t. 3, nr 1484. Podobnie uposażał Kazimierz Wielki kościoły w innych miastach. Zob. Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333–1370)*, Warszawa 1948, s. 291.

dziewiętnastowieczna podaje, że kościół został zbudowany z *funduszu udzielonego przez króla i ze składek własnych*⁹. Jak podaje M. Rawita-Witanowski, stare opisy kościoła farnego *podają iż na belce oddzielającej część kapłańską od głównej nawy, była wyrzyta data 1409...*¹⁰. Była to zapewne data konsekracji świątyni, zbudowanej wreszcie w całości. Warto bowiem wspomnieć, że w pierwszym etapie budowy postawiono jedynie prezbiterium¹¹. Jego wschodni, trójkątny, nieco węższy niż obecny szczyt ozdabiały piramidalnie rozmieszczone blendy. Dach posiadał wyższy kąt nachylenia połaci¹². Pierwotnie kościół istniał pod wezwaniem Św. Doroty. Stwierdza to dokument z roku 1434¹³. Został zbudowany tradycyjnie, w pobliżu rynku, w kierunku południowym. Jest to ceglana, trójnawowa budowla halowa, orientowana, na rzucie prostokąta, z wyodrębnionym węższym i prosto zamkniętym prezbiterium. W 1522 r., od strony południowej, dobudowano kaplicę Najświętszej Marii Panny (il. 19 i 20). W 1890 r. wybudowano od północy kaplicę NMB Częstochowskiej. W latach 1892–1895 prowadzona była generalna restauracja kościoła (m.in. nowe okna, balustrada przed głównym ołtarzem). W 1896 r. wybudowano nową kruchtę. W roku 1901 sprawiono nowy ołtarz, a dwa lata później nową polichromię¹⁴. W prezbiterium zachowało się pierwotne sklepienie gwiazdziste z dodatkowymi dekoracyjnymi żebrami. Prezbiterium jest dwuprzęsłowe, o przęsłach nierównej długości¹⁵.

Zajmijmy się materialną podstawą egzystencji kolskiej parafii. Najbardziej szczegółowe dane posiadamy dopiero z *Liber beneficiorum* J. Łaskiego, które to dzieło podaje stan z roku 1521¹⁶.

⁹ *Statystyczny opis...*, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 110.

¹⁰ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 65.

¹¹ J. Tomala, *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce*, t. 1: *Architektura sakralna*, Kalisz 2007, s. 215.

¹² Tamże.

¹³ *KDW*, t. 9, nr 1370. *...pro dicta ecclesia sancte Dorothee patrone ibidem in Colo. Tłum.: ...na rzecz wspomnianego kościoła świętej Doroty w Kole.*

¹⁴ J. Mujta, *Parafia...*, s. 103–104.

¹⁵ B. Narębska, *Karta ewidencyjna zabytków nr 797*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Koninie.

¹⁶ Akta wizytacji kolskiej parafii z 1792 roku podają, że Jan Łaski wizytował Koło właśnie w 1521 roku.

I tak, w tymże czasie do parafii oprócz miasta i jego przedmieść należały wsie: Górna, Blizna, Dzierawy i Mniszek: *mieszkańcy owych wsi, a także przedmieść z tej diecezji otrzymują kościelne sakramenty...*¹⁷. Posiadała parafia również dwa place w mieście: *Jeden (plac – od aut.) równy wedle kurii parafialnej z ogrodem do tego równego placu; wystarczająco szeroki i przestronny, położony w pobliżu cmentarza w kierunku zachodnim, a także inny plac względem gospodarstwa domowego, budynku szkoły również w pobliżu cmentarza z przeciwnej strony kościoła w kierunku południowym*¹⁸. W opisie wspomniana jest także jatka rzeźnicza, lecz Łaski milczy o ławie szewskiej i chlebowej. Tak więc przypuszczać należy, że to uposażenie w jakiś sposób odpadło od parafii lub zamienione zostało na inne. Dodatkowo posiada na przedmieściach miasta, zwanych Zduny, plac leżący przy ogrodzie należącym do przełożonego szpitala. We wsi Blizna dwie posiadłości ogrodowe oraz jeden łąn gruntu i dwie łąki¹⁹. Sam pleban posiadał również ogród w tejże wsi. Tak prezentuje się stan posiadania kolskiej parafii. Zajmijmy się teraz jej dochodami według stanu, najpóźniej z roku 1521. Oprócz dochodu z jatki rzeźniczej, mieszkańcy Koła dają po groszu w naturze, natomiast kmiecie ze wsi włączonych do miasta to samo, lecz pół grosza w naturze. Ponadto ze wsi Górna, Blizna i Dzierawy oddają w naturze wedle grosza. Z Bylic, wsi należącej do parafii w Bierzwiennej, należy się kolskiemu kościołowi i plebanowi dziesięcina snopowa²⁰. W 1520 r. król orzeka, że plebanowi kolskiemu Feliksowi Lesieckiemu należy się dziesięcina od sprzedawanych na targu miejskim towarów²¹. Wspomniane jest, że przysługuje kolskiemu kościołowi od dawna²².

Z zagadnień własnościowych wiemy również, że 20 października 1437 r. arcybiskup gnieźnieński Wojciech Kot potwierdził za-

mianę ogrodów między Stanisławem, plebanem w Kole, a mieszczaninem Syraką²³.

Oczywiście źródłem dochodów było też udzielanie sakramentów i odprawianie mszy w zamówionych intencjach. Ważnym elementem składowym były również prywatne nadania dobroczyńców świeckich i duchownych. Świeccy darczyńcy, dzięki pobożnym nadaniom, pragnęli odkupić swe grzechy i zbawić duszę.

W swoim testamencie z 11 maja 1434 r. Stanisław, młynarz z Koła: *zlecił złożyć ciało w grobowcu, który sobie wybrał w kościele parafialnym świętej Doroty patronki w tymże Kole. Także pragnąc usilnie dnia Sądu Ostatecznego uprzedził w obowiązkach pobożności, miłosierdzia, żeby w swojej duszy przygotować zdrowy środek zaradczy, na rzecz wspomnianego kościoła św. Doroty w Kole ofiarował, zapisał i prawnie przekazał na wieczność dwa młyny: jeden poza murami Koła i drugi w dobrach wiejskich Powiercie...*²⁴. Typowym przejawem średniowiecznej pobożności mieszczańskiej jest fundowanie altarii, najczęściej przy kościołach parafialnych. Według darczyńcy, z dochodów płynących z tychże młynów ma zostać *złożony i wzniesiony ołtarz, i na tym ołtarzu opiekun ołtarza* (altarysta – od aut.). Kapłana – opiekuna ołtarza miał desygnować pleban. Kapłan opiekujący się ołtarzem miał za zadanie modlić się za ofiarodawcę, jego przodków i obecną rodzinę. Dodatkowo altaria została uposażona placem, leżącym po przeciwnej stronie kościoła w kierunku wschodnim²⁵.

Wykonawcami testamentu byli: pleban kolskiego kościoła Stefan z Brześcia oraz burgrabia zamku kolskiego Jan Czarnocki. Pleban otrzymał również od spadkodawcy szkatułkę z pieniędzmi pochodzącymi z młyńskich dochodów: *Stanisław spadkodawca, wziąwszy szkatułkę i ją otworzywszy i biorąc z owej szkatułki należności*

¹⁷ J. Łaski, *Liber...*, s. 249. *Spectant et pertinent, et incolae ipsarum villarum et suburbiorum in eadem ecclesia ecclesiastica percipiunt sacramenta.*

¹⁸ Tamże. *Et primo, in eadem civitate unam aream pro curia plebanali cum hortis eidem areae adiacentibus satis latam et spatiosam, iacentem penes cimiterium versus occidentem, necnon et aliam aream pro domo scholae etiam penes cimiterium ex altera parte ecclesiae versus meridiem.*

¹⁹ Tamże, s. 249–250.

²⁰ Tamże, s. 250.

²¹ *MRPS*, t. 4, cz. 2, s. 230.

²² Tamże.

²³ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 65.

²⁴ *KDW*, t. 9, nr 1370. *Item legavit corpus sepulture, quam sibi elegit in ecclesia parochiali Sancte Dorothee patrone ibidem in Colo. Item cupiens diem extremi iudicii operibus pyetatis prevenire sueque anime antidotum ordinare salubre, pro dicta ecclesia Sancte Dorothee in Colo, dinavit, legavit et in perpetuum assignavit duo molendina: unum extra blancos in Colo et aliud in willa Powyrzce...*

²⁵ Tamże. *Item sepefatus Stanislaus testator dedit et legavit unam aream ex opposito ecclesie in Colo versus orientem pro alaristis...* Tłum.: Ponadto często wzmiankowany Stanisław spadkodawca wydał i zapisał prawnie dla opiekuna ołtarza jeden, po przeciwnej stronie kościoła w Kole w kierunku wschodnim, niezabudowany plac...

ze wspomnianego młyna w Kole, przekazał do rąk wzmiankowanemu wcześniej czcigodnemu plebanowi Stefanowi...²⁶. Nie wiemy, czy rzeczywiście testament został wykonany. Tym bardziej, że spadkodawca zleca wykonawcom testamentu, aby z majątku oddali należności wierzycielom, a było tego ponad 25 grzywien. Młyn nad Wartą, zwany Walkmin został nadany przez Władysława Jagiełłę ojcu Stanisława i jego spadkobiercom²⁷. Jan Łaski w roku 1521 ani słowem nie mówi o młynach będących w posiadaniu kościoła.

W 1478 r. władze miasta fundują altarię przy kościele parafialnym i zobowiązują się płacić siedem fertonów czynszu (z dochodów miejskich), raz na kwartał, dla opiekuna ołtarza (w zamian za uzyskaną wcześniej od Andrzeja zwanego Rożek sumę siedmiu grzywien na potrzeby miasta). W zamian rajcy zastrzegają dla siebie prawo patronatu. Pierwszym altarystą zostaje wymieniony dobroczyńca miasta, ksiądz Andrzej²⁸.

Być może to o tej fundacji wspomina ponad czterdzieści lat później Jan Łaski, opisując stan i dochody ołtarza Najświętszej Marii Panny. Do jego uposażenia należał plac leżący w pobliżu placu mansjonarzy. Dochodem altarysty jest część podatku jaki wpływa do kasy miejskiej. Prawo patronatu sprawują obywatele miasta. Fundacja posiadała swój własny kielich srebrny, w połowie pozłacany, wielki srebrny krzyż w całości pozłacany oraz pięć ornatów. Opiekun ołtarza był zobowiązany odprawiać trzy msze w tygodniu: jedną w sobotę, względem błogosławionej Panny Marii, drugą w poniedziałek za grzechy i trzecią w środę za dusze²⁹.

Kolejna pobożna fundacja była dziełem starosty kolskiego Hińczy z Rogowa (1463–1473). Za zgodą króla Kazimierza Jagiellończyka, którą fundator uzyskał w 1470 r., starosta w roku następnym (24 kwietnia) eryguje przy kolskiej farze kolegium siedmiu mansjonarzy³⁰. Ten rodzaj pobożnych fundacji pojawia się w Polsce od początku

XV wieku. Celem takiej grupy było uświetnianie kultu liturgicznego poprzez regularne odprawianie godzin kanonicznych oraz nabożeństw do Najświętszej Marii Panny, równocześnie zaś praca duszpasterska³¹.

Uposażeniem fundacji były: 1/3 dochodów z młyna zwanego Walkmin (zwanego też Słodowym), przy którym był również folusz oraz wolny połów ryb w sadzawce, zwanej Baby, leżącej pomiędzy Trzęśniewem a Wakowem. Uposażeniem była też trzecia część ze sprzedaży piwa i innych napojów w karczmie w Osieku³². Być może jest to młyn zapisany wcześniej kolskiemu kościołowi przez młynarza Stanisława. Parafia mogła zgłaszać jakieś roszczenia, pokazując jego tekst i starosta wyszedł im naprzeciw. Księża mansjonarze zobowiązani byli: rezydować przy kościele, śpiewać codziennie *officium* o Najświętszej Marii Pannie, a co niedziela mszę św. do św. Trójcy oraz anniwersarze. Prawo kolatorskie przelał fundator na obywateli miasta³³. Zobowiązał ich także do opieki nad młynem oraz do jego naprawiania. W czasie pobytu kardynała Fryderyka Jagiellończyka w Grzegorzewie 18 sierpnia 1494 r., mansjonarze otrzymali przywilej na własny dom³⁴.

Jednakże arcybiskup Łaski nic nie wspomina o mansjonarzach. Może to świadczyć o tym, że fundacja w początku XVI wieku znacznie już podupadła.

Świątynia kolska była też świadkiem ważnych uroczystości wewnętrzkościelnych. W jej murach arcybiskup Oporowski konsekrował w 1451 r. na biskupa kujawskiego, późniejszego metropolitę Jana Gruszczyńskiego³⁵.

Niestety, z okresu do początków XVI wieku możemy wymienić zaledwie pięciu kolskich proboszczów. W roku 1434 plebanem jest Stefan z Brześcia. W 1437 r. widzimy już Stanisława, a w 1460 r. proboszczem jest Mikołaj Godziemba, który wiele łoży na przyozdobienie kościoła³⁶. Jako proboszcza widzimy go jeszcze w roku 1468³⁷

³¹ E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004, s. 121.

³² *Lustracja województw...*, s. 330.

³³ J. Komorowski, *Memoriale...*, s. 194.

³⁴ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 67. Autor przywołuje rękopis, będący jeszcze wtedy w archiwum parafialnym.

³⁵ J. Długosz, *Dzieje Polski*, t. 5, ks. XII, Kraków 1870, s. 75.

³⁶ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 65.

³⁷ *Acta capitulorum...*, t. 2, s. 258.

²⁶ Tamże. *Et statim predictus Stanislaus testator, accepta ladula et per eum apperta, privilegium molendini sepefati in Colo de eadem ladula recipiens, prefato domino Stephano plebano in manus tradidit...*

²⁷ *KDW*, t. 8, nr 944.

²⁸ Dokument nr 197, Biblioteka Kórnicka PAN.

²⁹ J. Łaski, *Liber beneficiorum...*, s. 250.

³⁰ Dokument nr 4338, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 44–61.

i w 1478³⁸. W 1434 r. widzimy również osobę Macieja, wikarego w tymże kościele³⁹. Wikary był zastępcą plebana podczas jego nieobecności. Powołanie go przez proboszcza świadczy, że uposażenie kolskiego kościoła w roku 1434 było wystarczające do jego utrzymania. Wikarym mogła być osoba, która posiadała święcenia kapłańskie. Był to przepis zrozumiały, gdyż proboszczowie nie zawsze je posiadali. W 1520 r. plebanem jest Feliks Lesiecki. Rok później proboszczem jest już Jan Kolenda⁴⁰.

Jak wspomina *Liber beneficiorum*, prawo patronatu nad kolskim kościołem sprawował król. Nie wiemy, niestety, czy w badanym przez nas okresie kandydata na proboszcza przedstawiał biskupowi wójt, burmistrz, starosta kolski, który posiadał tenutę kolską z ramienia króla, czy osobiście władca. Wiemy, że w 1505 r. Aleksander Jagiellończyk przekazuje swoje prawo patronatu nad kościołem biskupowi przemyskiemu Maciejowi z Drzewicy, podkanclerzemu królewskiemu, a ten przekazuje je Wojciechowi ze Stawiszyna, psalterzyscie krakowskiego kościoła katedralnego⁴¹. Maciej Szawlewski, mansjonarz krakowskiego kościoła katedralnego, miał kaplicę w kościele parafialnym w Kole jako beneficjum. W roku 1510 rezygnuje z niej na rzecz Jana z Koła⁴².

Kolejną placówką kościelną była kaplica oraz szpital pw. Św. Ducha. Wielki historiograf zakonu Bożogrobców S. Nakielski podaje, że w roku 1325 powstał w Kole kościół pod wezwaniem Ducha Świętego⁴³ (il. 21). Dodaje jeszcze, wspominając też fundację w Szuminie, że oba kościoły należały przez dłuższy czas do Zakonu Miechowskiego. Kolski kościół miał być zbudowany z kamienia, i – jak podaje – był bardzo prymitywny.

³⁸ Dokument nr 197, Biblioteka Kórnicka PAN.

³⁹ *KDW*, t. 9, nr 1370.

⁴⁰ J. Łaski, *Liber beneficiorum*..., s. 249.

⁴¹ *MRPS*, t. 3, s. 145.

⁴² *MRPS*, t. 4, cz. 2, s. 56.

⁴³ S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatem Monasterii Miechoviensis* (dalej cyt. *Miechovia*), Kraków 1634, s. 249 (Biblioteka Jagiellońska).



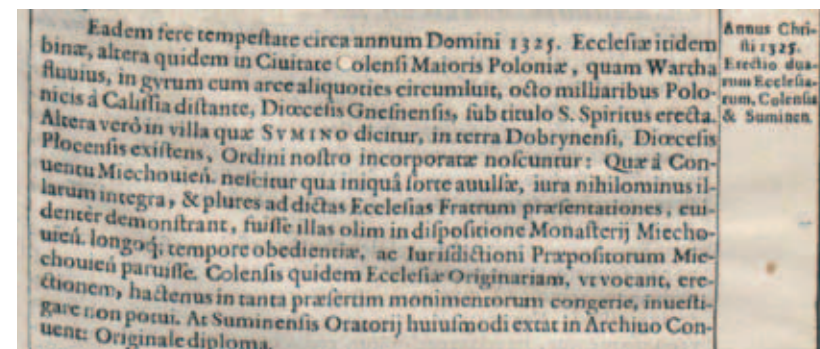
Il. 19. Kościół farny w Kole. Widok na prezbiterium. Od strony południowej widać dobudowaną w 1522 r. kaplicę.



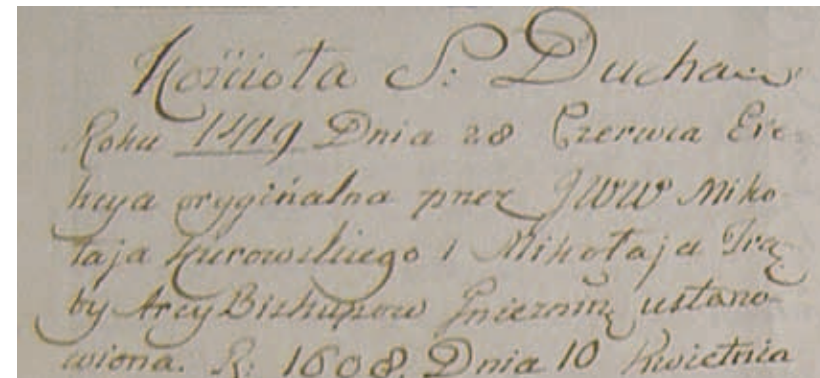
Il. 20. Kościół farny. Widok od strony południowej. Rysunek z czasopisma „Kłosy” (1888 r.). Autor: W. Brochocki. Zbiory Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.



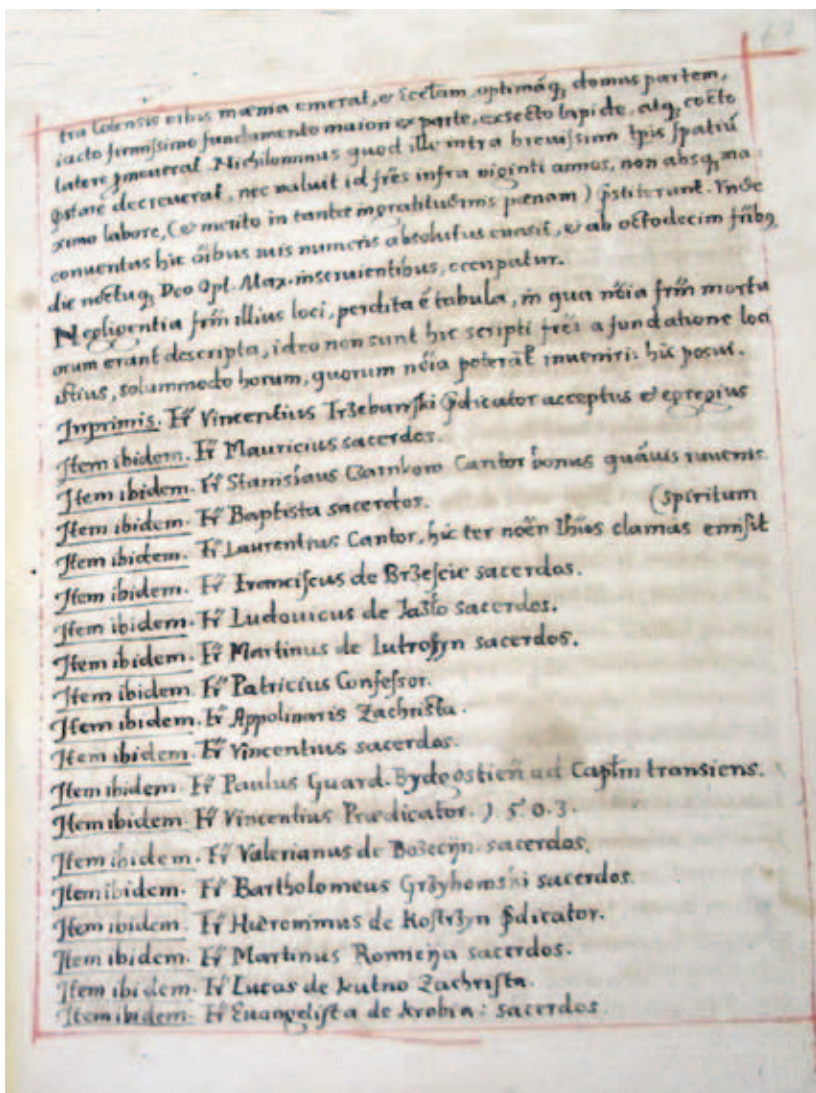
Il. 22. Strona tytułowa kroniki kolskiego klasztoru oo. Bernardynów. Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, sygn. V-1.



Il. 21. Fragment kroniki S. Nakielskiego, mówiący o fundacji kościoła św. Ducha w Kole. Biblioteka Jagiellońska.



Il. 23. Fragment lustracji kolskiej parafii z 1792 r., mówiący o erylowaniu kościoła św. Ducha. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. AAG. Wiz. 85.



Il. 24. Nekrolog Innocentego z Kościana, s. 67.
Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, sygn. W-20.



Il. 25. Książka znajdująca się niegdyś w bibliotece klasztornej w Kole.
Franciscus de Platea, Opus restitutionum usurarum
et excommunicationum, Kraków 1475.
Obecnie w zbiorach Biblioteki Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie.



Il. 26. Kolski klasztor oo. Bernardynów.
Rysunek z czasopisma „Kłosy” (1888 r.). Autor: W. Brochocki.
Zbiory Muzeum Technik Ceramicznych w Kole.

Zakon Kanoników Stróżów Grobu Chrystusowego powstał w początkach XII wieku w Jerozolimie. Głównym zadaniem kanoników była opieka nad bazyliką Grobu Chrystusa oraz prowadzenie hospicjum dla licznie przybywających pielgrzymów⁴⁴. W roku 1144 bożogrobcy posiadali domy klasztorne w siedmiu miejscowościach Palestyny⁴⁵. Oprócz modlitw, śpiewów, stróżowania w świątyni i przy Grobie Chrystusa, zakonnicy mieli prawo zarządzać parafiami na równi z duchowieństwem diecezjalnym⁴⁶. Po roku 1291 (wypędzenie krzyżowców z Ziemi Świętej) rozszerzyli się także na tereny: Włoch, Hiszpanii, Francji i Niemiec. Nie odgrywali tam jednak większej roli i ograniczali się raczej do działalności szpitalnej. W roku 1163 przy-

byli pierwsi zakonnicy do Polski, sprowadzeni przez Jakś z Miechowa⁴⁷. Po roku 1291 patriarchowie jerozolimscy, czyli zwierzchnicy zakonu, często zmieniali swą siedzibę w zależności od sytuacji politycznej i wyboru następcy. Do 1428 r. zatwierdzali oni proboszczów miechowskich⁴⁸. Zakon mógł pomyślnie rozwijać się w kraju takim jak Polska, gdzie posypały się liczne fundacje i nadania. W wewnętrznej organizacji polskich bożogrobców, na czele podległych kościołów i beneficjów stali prepozyci i plebani. Na wakujące stanowiska byli wysuwani kandydaci spośród braci-kanoników, typowani przez proboszcza miechowskiego, względnie jego zastępcę. W wyborze brali udział członkowie kapituły miechowskiej. Następnie prezentowano wybranego kandydata diecezji, w której wakowało miejsce i wtedy biskup wprowadzał go na stanowisko, lecz nie miał nad nim jurysdykcji. Takową posiadał papież. Bożogrobcy mieli prawo do pełnienia takich samych obowiązków, jak duchowieństwo świeckie. Najwyższe stanowisko w zakonie na terenie Polski zajmował prepozyt kościoła miechowskiego, później zwany opatem miechowskim. Jego wybór po 1428 r. był zatwierdzany przez biskupa krakowskiego z mocy Stolicy Apostolskiej⁴⁹.

Biorąc pod uwagę informacje zawarte u Nakielskiego, byłaby to pierwsza świątynia w Kole spełniająca funkcję kościoła parafialnego (oczywiście parafialnego w sensie wspólnoty wiernych, lecz nie od strony prawnej). Właściwa parafia, jak wspomniano wyżej, powstała po lokacji miasta. Rok 1325 jest jednak bardzo mało prawdopodobną datą fundacji świątyni i założenia szpitala. Po pierwsze, w 1325 r. Koło nie było jeszcze ośrodkiem miejskim, a tym samym raczej niemożliwe jest istnienie tutaj kościoła wraz z instytucją leczniczą.

Istnienie szpitala poświadczane jest w 1419 r. Wtedy to arcybiskup Mikołaj Trąba przekazał mu dziesięciny ze wsi Stare Koło⁵⁰. Z zapisku nie można jednak wywnioskować, czy było to powiększenie uposażenia istniejącej już instytucji, czy też jej fundacja od podstaw.

⁴⁷ Z. Piłat, *Fundator i fundacja...*, s. 30.

⁴⁸ M. Tobiasz, *Bożogrobcy...*, s. 7.

⁴⁹ Tamże, s. 21.

⁵⁰ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, *ACap.*, B. 14, k. 76. M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2011, s. 90-91.

Akta wizytacji z 1792 r. podają, że kościół św. Ducha w Kole został erygowany 20 czerwca 1419 r.: *Roku 1419 dnia 20 czerwca erekcja oryginalna przez Mikołaja Kurowskiego i Mikołaja Trąbę arcybiskupów gnieźnieńskich ustanowiona*⁵¹ (il. 23). Również na kościele wyryty był rok 1419 jako data fundacji kościoła⁵². Mamy więc źródłowo potwierdzone dwie daty powstania świątyni. Nie da się ostatecznie i definitywnie rozstrzygnąć kwestii czasu powstania kaplicy św. Ducha. Jednakże bardziej prawdopodobnym okresem, w którym dokonała się fundacja, są lata 1402–1419⁵³. Mimo tego, w 1419 r. możemy mieć do czynienia z odnowieniem wcześniejszej fundacji⁵⁴. Na tym tle mogło dojść do późniejszego konfliktu o prawo patronatu. Wiemy, że kaplica leżała na przedmieściach miasta od strony północnej, w pobliżu jednego z mostów⁵⁵.

18 grudnia 1441 r. arcybiskup gnieźnieński Wincenty Kot z Dębna wprowadza na stanowisko rektora kolskiej kaplicy bożogrobcia Mikołaja: *mianujemy zakonnika Mikołaja ze zgromadzenia Braci Świętego Grobu Pana Jezusa w Jerozolimie, tej oto kaplicy jedynym i bezpośrednimrektorem (...) ustanawiamy go jedynym opiekunem tej oto kaplicy, duszpasterstwa, polecając mu zarządzanie sprawami duchowymi i doczesnymi tej kaplicy...*⁵⁶.

⁵¹ *Akta wizytacji z roku 1792*, sygn. AAG. Wiz. 85, [w:] Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej cyt. ADW), k. 189.

⁵² M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 125. Inskrypcja poświęcona w 1826 r.

⁵³ Jeśli przyjąć udział w fundacji arcybiskupa M. Kurowskiego (zmarł w roku 1411), początek procesu становienia świątyni należy przesunąć na lata 1402–1411, kiedy był on arcybiskupem.

⁵⁴ Trzeba pamiętać, że Samuel Nakielski pisząc swoje dzieło miał nieograniczony dostęp do archiwum Bożogrobców miechowskich. Z drugiej jednak strony, działając w czasach kontreformacji, starał się zapewne przesunąć jak najdalej wstecz fundację kościoła należącego wg niego do zakonu, chcąc umocnić jego prawa do tej instytucji, a w szczególności cofnąć je przed czas, kiedy Koło posiadało prawa miejskie.

⁵⁵ Dokument nr 4338, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*

⁵⁶ *KDW*, t. 10, nr 1573: *...religiosi fratris Nicolai ordinis Sancti Sepulchri Dominici Jerosolimitani, eiusdem oraculi ultimi et immediati rectoris... eiusdem oraculi unicum patronorum per manus nostre capiti suo impositionem investimus et instituimus per presentes, curam animarum administrationem spiritualium et temporalium eiusdem oraculi sibi committentes.*

Zwróćmy uwagę, że dokument używa słowa *oraculum* (kaplica). Była to z pewnością niewielka, jednonawowa świątynia. Tekst dokumentu zgadza się z kroniką S. Nakielskiego, która nazwała kolski kościół *prymitywnym*⁵⁷. Mamy tu do czynienia z inwestyturą kanoniczną, dokonaną przez ordynariusza diecezji, na mocy której wspomniany Mikołaj obejmuje funkcję wraz z przysługującym mu beneficjum. Jeśli chodzi o dochody, dokument wspomina o przysługującej kaplicy dziesięcinie⁵⁸. Wiadomo, że dziesięciny i ewentualne ich przekazanie leżały w gestii biskupa⁵⁹. Musiało się to oczywiście odbyć kosztem dochodów kościoła parafialnego. Lecz, co dziwne, dokument nic nie wspomina o udziale władz miasta w procesie instalacji kanonicznej bożogrobcia Mikołaja. Należy przypuszczać, że to właśnie klasztorowi miechowskiemu przysługiwało wówczas prawo patronatu nad tą fundacją, bowiem to właśnie konwent miechowski przedstawił arcybiskupowi kandydaturę na wakujące stanowisko.

W 1461 r. zakon toczył już spór z burmistrzem i rajcami o prawo patronatu nad szpitalem św. Ducha. 30 maja 1461 r. audytor Roty Rzymskiej (sędzia) Bernard Bonra, rozpatrując zgłoszoną ze strony konwentu miechowskiego apelację od wyroku oficjała gnieźnieńskiego Mikołaja z Czechła oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana ze Sprowy, wystosowuje do wszystkich apel o okazanie się dokumentami, które mogą mieć znaczenie dla przebiegu sprawy⁶⁰. Jest to pierwsza wyraźna wzmianka o istnieniu przy kaplicy szpitala.

Ówczesne placówki tego typu pełniły zgoła inne funkcje niż obecnie. Przede wszystkim były to przytułki dla ludzi biednych, chorych i potrzebujących wszelkiego rodzaju pomocy. Troskę o biednych i schorowanych społeczeństwo odnosiło wówczas zarówno do ich potrzeb duchowych, jak i materialnych. Stąd obecność szpitali przy kościołach⁶¹.

W *Liber beneficiorum* kaplica jest już wzmiankowana jako będąca pod patronatem rady miejskiej: *Odnosnie do szpitala pod wezwaniem Świętego Ducha, z prawa patronatu burmistrza z radnymi w tym mieście*

⁵⁷ S. Nakielski, *Miechovia...*, s. 249.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ E. Wiśniowski, *Parafie...*, s. 222.

⁶⁰ Dokument nr 57, Biblioteka Jagiellońska.

⁶¹ E. Wiśniowski, *Parafie...*, s. 317–321.

Kole...⁶². Należy więc przypuszczać, że w toczącym się sporze, również w drugiej instancji, wyrok dla zakonu bożogrobców był niepomysłny.

Przedstawmy teraz jej dochody i stan własnościowy. Już w 1441 r. mamy poświadczoną dziesięcinę, która należy się kolskiej świątyni⁶³. Z pewnością ważnym źródłem dochodów były darowizny i zapisy testamentowe mieszczan oraz ludzi zamieszkujących przedmieścia.

Najpełniejsze informacje o stanie majątkowym kolskiej świątyni przynosi nam *Liber beneficiorum*. Jest to stan z 1521 r.

I tak, kaplica posiadała wówczas:

- jeden grunt na dom proboszcza, wystarczająco i odpowiednio szeroki wraz z sadem przylegającym do kościoła;
- jeden grunt na szpital, znajdujący się w pobliżu domu proboszcza, zwrócony w kierunku miasta;
- na przedmieściu Zduny jeden ogród;
- również na przedmieściu Zduny posiada kościół, łąkę położoną na Błoniach, z łąki tej może być zbierany jeden kopiec siana;
- ze wsi Nagórna należy się kościołowi dziesięcina snopowa, którą sprowadzają chłopci, każdy swoim wozem⁶⁴.

Ze stosunków własnościowych w interesującym nas okresie wiemy o transakcji pomiędzy proboszczem kościoła św. Ducha, czcigodnym Janem, a rajcą Janem Possnoj, do której doszło w 1513 r. Ten pierwszy sprzedaje dom położony blisko bramy toruńskiej rzeczonemu Janowi za sumę ośmiu grzywien⁶⁵.

Z powodu braków źródłowych nie można, niestety, przedstawić pełnej listy proboszczów tego kościoła w interesującym nas okresie. W roku 1441 rektorem zostaje wspomniany wyżej Mikołaj. Pod koniec XV wieku proboszczem jest Stanisław Czarnopawłowicz, który daruje miejscowym bernardynom kilka ksiąg⁶⁶. W roku 1513 widzimy czcigodnego Jana. W roku 1521 mamy poświadczonego przełożonego kościoła, który nosi również imię Jan⁶⁷.

⁶² J. Łaski, *Liber beneficiorum*..., s. 250. *Hospitale tituli, S. Spiritus de iure patronatus proconsulis cum consilibus eisdem civitatis in Colo...*

⁶³ *KDW*, t. 10, nr 1573.

⁶⁴ J. Łaski, *Liber beneficiorum*..., s. 250–251.

⁶⁵ *Akta miasta Koło*, APP, sygn. I 1, s. 103.

⁶⁶ Informację podają za: K. Kantak, *Bernardyni w Polsce*, Lwów 1933, t. 1, s. 161.

⁶⁷ J. Łaski, *Liber beneficiorum*..., s. 250.

Kolejną instytucją kościelną w Kole w okresie średniowiecza był kościół i klasztor oo. Bernardynów (il. 26)⁶⁸.

Bracia franciszkanie obserwanci od św. Bernardyna ze Sieny, znakomitego włoskiego kaznodziei z XV wieku, zwani w Polsce bernardynami, odłączyli się w latach 50. XV wieku od zakonu franciszkanów. Skutkiem tego było powstanie nowego zgromadzenia⁶⁹.

Klasztory lokowano przeważnie na przedmieściach tych miast, które swoim rozwojem gospodarczym oraz zaludnieniem dawały nadzieję na przetrwanie i pomyślne przeobrażenia. Głównym zadaniem obserwantów było, wedle reguły zakonnej: duszpasterstwo i kaznodziejstwo.

Bracia obserwanci zjawiają się w Polsce w roku 1453, w osobie uduchowionego kaznodziei Jana Kapistrana, przybywającego na zaproszenie króla Kazimierza Jagiellończyka i biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Zrobił on niemałe wrażenie na królu i mieszkańcach Krakowa, głównie swoimi pięknymi kazaniami. W ten sposób utworzył drogę obserwantom na polską ziemię. Jeszcze w tym samym roku ufundowano w Krakowie pierwszy konwent z kościołem pod wezwaniem Św. Bernardyna. Wspaniałe, można rzec, porywające wystąpienia Kapistrana przyczyniały się również do wzrostu liczby powołań zakonnych⁷⁰. Już w następnym roku, dzięki staraniom ks. Anny Sochaczewskiej, powstaje konwent w Warszawie. W 1455 r. rozpoczynają działalność konwenty wielkopolskie: Kościan, Wschowa i Poznań. W roku 1465 lub 1466 bernardyni przybywają do Kalisza⁷¹. W 1467 r. mamy już w Polsce 12 klasztorów franciszkanów obserwantów (Kraków, Warszawa, Poznań, Kościan, Wschowa, Kobylin, Tarnów, Lublin, Lwów, Przeworsk, Kalisz, Koło)⁷².

⁶⁸ Tekst dot. klasztoru oo. Bernardynów jest skróconą wersją artykułu pt. *Początki klasztoru Bernardynów w Kole*, jaki autor opublikował w „Kronice Wielkopolski” 2006, nr 2, s. 5–21.

⁶⁹ J. Kłoczowski, *Bracia mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1982, t. 1, cz. 1, s. 59–60.

⁷⁰ K. Kantak, J. Szablowski, *Kościół i klasztor oo. Bernardynów w Krakowie*, Kraków 1938, s. 7.

⁷¹ G. Kucharski, *Początki klasztoru bernardynów w Kaliszu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2001, nr 75, s. 199.

⁷² K. Kantak, *Bernardyni*..., s. 36.

Według przekonujących obliczeń, zakony żebrzące mogły utrzymać się w miastach liczących minimum 1 800 osób⁷³. Wiadomo, że w 1458 r. Koło zobowiązane zostało do wystawienia 15 żołnierzy do obrony Malborka⁷⁴. Pamiętajmy, że zaliczono je, według M. Boguckiej i H. Samsonowicza (wedle czterostopniowej skali), do miast II kategorii, a więc ośrodków o dość dużym znaczeniu⁷⁵. Koło było jednostką zarządu dóbr monarszych (tenuty kolskiej), którymi zawiadywali poszczególni starostowie, najczęściej królewscy zastawnicy. Jeśli doliczyć jeszcze mieszkańców okolicznych wsi, utworzenie tutaj placówki klasztornej było dokładnie przemyślane.

Przejdźmy teraz do osoby fundatora oraz jego roli w tym przedsięwzięciu. Jan Hińcza z Rogowa, podskarbi królewski, kasztelan sandomierski, został tenutariuszem domeny kolskiej 23 stycznia 1463 r. i miał te dobra w posiadaniu do swojej śmierci w 1473 r.⁷⁶ To właśnie z jego inicjatywy doszło do osadzenia bernardynów w Kole. Przywilej papieża Pawła II z 2 lipca 1466 r. (il. 27) wyraźnie mówi: *...dlatego My i Rzymski Kościół stwierdzając, że zasługuje w sposób godny, aby twoje prośby, a szczególnie te, które do rozpowszechniania religii i powiększania boskiego kultu zostały rozpoznane, dopuszczamy do łaski wysłuchania*⁷⁷ i dalej: *Przeto więc, gdy ukazała Nam się ze strony twojej prośba*⁷⁸. Hińcza z Rogowa był więc inicjatorem działań fundacyjnych. To on zwrócił się do papieża o zgodę na przeprowadzenie fundacji klasztoru. Uzyskał zapewne również aprobatę arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego i króla. Przywilej papieża z 2 lipca 1466 r. to

⁷³ J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, [w:] *Studia nad historią dominikanów*, pod red. J. Kłoczowskiego, Warszawa 1975, s. 231.

⁷⁴ Tenże, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII–XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 3, s. 396.

⁷⁵ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa...*, s. 115.

⁷⁶ Dokument nr 3537, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 18–22.

⁷⁷ Dokument nr 325, Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej cyt. ADW) oraz *Chronologia conventus colensis* (dalej cyt. *Chronologia*), [w:] Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie (dalej cyt. APBK), sygn. V-1, s. 1. *...qua Nos et Romanam revereris Ecclesiam, non indigne meretur, ut petitiones tuas illas, presertim, quae ad Religionis propagationem, ac divini cultus augmentum cedere noscuntur, ad exauditionis gratiam admittamus*. Kronika kolskiego klasztoru spisana została w 1792 r.

⁷⁸ Tamże. *Cum itaque sicut exhibita Nobis nuper pro parte tua petitio continebat...*

prawne podstawy, na których można było budować konwent. Oczywiście w procesie fundacji, zgodnie z zasadami, czynny udział brała kapituła prowincji i Jakub z Głogowa, wikariusz prowincji austriacko-czesko-polskiej. *Chronologia* (il. 22) wyraźnie wspomina, że: *Jakub z Głogowa wówczas Wikariusz Prowincjonalny (...) proszony z zamiarem przyjęcia stanowiska, i bracia zakonni z zamiarem wyznaczenia siedziby...*⁷⁹. Tak więc, prawdopodobnie przed uzyskaniem zgody papieża, kapituła przystała na lokację nowego konwentu. Następnie bracia zakonni dokonali tzw. oznaczenia miejsca. Zakonnicy ci mieli za zadanie obrać grunt, wyznaczyć granice i zdecydować o położeniu poszczególnych budowli⁸⁰. Lokację zaaprobował również król Kazimierz Jagiellończyk, jednakże jego przywilej nie zachował się. Zgoda monarchy była czymś oczywistym, gdyż jak wspomina *Chronologia*: *...z którego polecenia i woli zależały w jego dobrach królewskich założenie miejsc o podłożu religijnym i podatek z posiadłości wiejskich, więc odstępuję w łasce miłościwemu królowi uprzejmość uzyskaną, do fundamentów mających być położonymi, wobec całego kościoła i klasztoru...*⁸¹. Król był przecież właścicielem parceli, na której miał stanąć klasztor, i z pewnością zwolnił również ten teren z wszelkich danin na swoją rzecz. Nie ma podstaw przypuszczać, aby Kazimierz Jagiellończyk, w czasie panowania którego założono 22 klasztory bernardyńskie, sprzeciwiał się ich wznoszeniu w miastach królewskich⁸². Konwenty w budowie miały tymczasowych przełożonych, tzw. *praesidens*. Stali oni na czele wspólnoty, jeszcze bez formalnego statusu konwentu. Dlatego przywilej papieski mówi: *...zlecając bez innej wcześniej podjętej opinii całą i wolną swobodę działania i pełnomocnictwo, a także ze wszystkimi i poszczególnymi braćmi, gwardianem w rzeczonym domu, skoro będzie w części lub w całości zbu-*

⁷⁹ Tamże, s. 2. *Jacobus de Glogovia protunc Vicarius Provincialis... locum expetitus recipiendo, Fratres incolatui destinando...*

⁸⁰ K. Kantak, *Bernardyni...*, s. 36–37.

⁸¹ *Chronologia*, s. 2. *...a cuius nutu et voluntate tanquam in suis Bonis regalibus Fundatio Talis Religiosorum et Collatio fundorum pendebat; ab isto ergo serenissimo Rege Gratia et facilitate obtenda, ad fundamenta iacienda pro structa totius Monasterii et Ecclesiae erigenda...*

⁸² M. Maciszewska, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453–1530*, Warszawa 2001, s. 50.

dowany...⁸³. *Praesidentia* istniała dopóki nie zostały stworzone warunki umożliwiające przybycie co najmniej 12 braci, spełnianie przez nich funkcji duszpasterskich i życie zgodnie z regułą⁸⁴. Warto jeszcze wspomnieć o wielkim przyjacielu bernardynów – arcybiskupie gnieźnieńskim Janie Gruszczyńskim. Był on przecież fundatorem, w tym samym czasie, konwentu kaliskiego i również wspierał te działania. 23 października 1466 r. wydał przywilej odpustowy dla kolskich obserwantów (o którym będzie jeszcze mowa)⁸⁵. Oczywiście więc jest, że poparł tę fundację. Notabene przywilej papieski wspomina o zgodzie właśnie od arcybiskupa gnieźnieńskiego, którą fundator z pewnością uzyskał przed zwróceniem się do papieża⁸⁶.

Odpusty nadane przez Rudolfa, biskupa lawentyńskiego i legata, zostały potwierdzone ponadto przez biskupa włocławskiego Jakuba Sienieńskiego z tą samą datą⁸⁷.

Błędny jest, podnoszony w niektórych publikacjach, rok 1456 lokacji kolskiego konwentu⁸⁸. Podaje go dość późne źródło dziewiętnastowieczne⁸⁹. Rzeczywiście, rok 1456 pojawia się w *Chronologii* przy okazji wyznaczenia siedziby kolskiego konwentu z udziałem Jakuba z Głogowa. Moim zdaniem jest to pomyłka. Jakub nie był prowincjałem w 1456 r. Ponadto, jak wynika z przywileju Kazimierza Jagiellończyka, Hińcza z Rogowa został tenutariuszem, starostą kolskim dopiero w 1463 r.⁹⁰ Mało prawdopodobne, aby w tak dużym stopniu anga-

żował się w fundację, znajdującą się poza dobrami będącymi w jego posiadaniu. Choć trzeba stwierdzić jego udział w fundacji żeńskiego konwentu w Krakowie. Ale Kraków to przecież stolica kraju. W tym przypadku bardziej zrozumiałe jest jego zaangażowanie się w działalność fundacyjną⁹¹.

Niestety, nie znamy dokładnej daty ukończenia budowy kościoła i pierwszych zabudowań klasztornych. Zapewne same starania o jego założenie rozpoczęły się przed 2 lipca 1466 r. Przywilej papieski jest ich ukoronowaniem. I z pewnością jakieś prace budowlane rozpoczęły się przed wydaniem przywileju, choć jego treść wyraźnie mówi o tym, że fundator dopiero proponuje wzniesienie klasztoru. W odpowiedzi na to papież zezwala na budowę kościoła z dzwonnica, domu klasztornego z jadalnią i sypialnią, ogrodem i innymi zabudowaniami⁹². Sądząc z opisu zawartego w *Memoriale*, kościół, wraz z dużym domem z kuchnią i fundamentami pod resztę zabudowań, stał już w roku 1466: *Tego roku (...) zadecydowane zostało stanowisko kolskie, w porządku dwunaste w zakonie, zezwolone i założone wybudowane w największym murze (kamień – od aut.) kościół i budynek z wielką kuchnią, gdzie tylko chata, fundamenty pod resztę budynków...*⁹³. Przywilej odpustowy legata Rudolfa von Rüdesheima z 23 października 1466 r. pozwala przypuszczać, że kościół był już wtenczas zbudowany⁹⁴. Biorąc pod uwagę zakres inwestycji, możemy stwierdzić, że prace budowlane rozpoczęto z pewnością przed wydaniem przywileju papieskiego. Kronika Komorowskiego nie pozostawia wątpliwości, kto był fundatorem tego przedsięwzięcia: *To stanowisko wykonał ze swoich kosztów...*⁹⁵.

Koło zlokalizowane było na wyspie otoczonej wodami rzeki Warty. Klasztor zbudowano w południowej jego części, na półwyspie, z którym miasto łączyło się jedynie przez most⁹⁶.

⁹¹ *Memoriale...*, s. 194–195.

⁹² Dokument nr 325, ADW oraz *Chronologia...*, s. 2.

⁹³ *Memoriale...*, s. 194. *Eodem anno (1466 – od aut.) ...susceptus est locus Colensis duodecim in ordine, concessus et fundatus ac edificatus in muro maximo ecclesiae et domus magna cum coquina, ubi modo canapa, fundamentaque omnia pro aliis officinis...*

⁹⁴ Dokument nr 327, ADW oraz *Chronologia...*, s. 3.

⁹⁵ *Memoriale...*, s. 194. *Hic (Hińcza – od aut.) perfecisset locum suis impensis...*

⁹⁶ *Chronologia...*, s. 1. *In parte igitur istius oppidi ad plagam meridionalem extat peninsula arctior ab oppido rivo discriminata, ad Conventus circumferentiam in la-*

⁸³ Dokument nr 325, ADW oraz *Chronologia...*, s. 2. *...sine alicuius preiudicio, plenam et liberam licentiam et facultatem, necnon etiam omnibus et singulis guardiano et fratribus in prefata domo, postquam in parte vel in toto constructa fuerit...*

⁸⁴ M. Maciszewska, *Klasztor...*, s. 56.

⁸⁵ Dokument nr 327, ADW (przywilej J. Gruszczyńskiego jest dopisany na dokumencie legata) oraz *Chronologia*, s. 4.

⁸⁶ Dokument nr 325, ADW oraz *Chronologia...*, s. 2. Tekst: *...ad hoc accomodo et congruo, cum licentia tamen et voluntate venerabilis fratris nostri archiepiscopi Gneznensis...* Tłum.: *...w miejscu przyzwolonym, jednak za pozwoleniem i według woli czcigodnego brata Naszego arcybiskupa gnieźnieńskiego...*

⁸⁷ Dokument nr 327, ADW (przywilej J. Sienieńskiego również dopisany jest na dokumencie legata Rudolfa).

⁸⁸ Np. M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 89; J.S. Mujta, *Zabytki*, [w:] *Koło. Oficjalny Informator Miejski*, Bydgoszcz 1993, s. 23; tenże, *Parafia...*, s. 129.

⁸⁹ *Statystyczny opis...*, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 110.

⁹⁰ Dokument nr 3537, AGAD, [w:] J. Mujta, *Koło...*, s. 18.

Zastanówmy się jeszcze nad motywami fundatora. Były one – jak sądzę – dwójakiego rodzaju. Pierwsze, te typowo religijne, miały zapewnić darczyńcy błogosławieństwo Boże i odkupienie grzechów. Trzeba bowiem wspomnieć, że Hińcza z Rogowa w latach 30. XV wieku silnie związał się z ruchem husyckim i ówczesną opozycją antykrólewską. 3 maja 1439 r. przystąpił do konfederacji Spytka z Melsztyna przeciw rządowi Zbigniewa Oleśnickiego. Jednakże już na drugi dzień po przywieszeniu swojej pieczęci na akcie konfederacji zdradził jej uczestników i przeszedł do obozu magnackiego, rozbijając tabor wojsk husyckich pod Grotnikami⁹⁷. Od tej chwili, aż do swojej śmierci, będzie zaufanym stronnikiem królów dworskich⁹⁸. Warto też wspomnieć, że w 1427 r. oskarżono go o cudzołóstwo z królową Zofią. Z tego powodu został zamknięty w wieży zamkowej w Chęcinach⁹⁹. Być może pobożnymi fundacjami chciał zmyć z siebie odium uczestnictwa w ruchu husyckim. Istniały również przyczyny typowo koniunkturalne, które sprawiły, że Hińcza z Rogowa zaangażował się w fundacje obserwankie, w tym lokację kolskiego konwentu. Trzeba pamiętać, że bernardyni cieszyli się wielkim poparciem i uznaniem króla Kazimierza Jagiellończyka oraz Zbigniewa Oleśnickiego. Było zapewne w dobrym tonie wśród ówczesnych królów rządzących wspomagać ten zakon, i tak też czynił Hińcza z Rogowa, jeden z najbogatszych ludzi w ówczesnej Polsce. Co do motywów należy zwrócić jeszcze uwagę na datę roczną fundacji, która wyznacza jednocześnie koniec wojny trzynastoletniej z Zakonem Krzyżackim (pokój toruński podpisano 19 października 1466 r.). Jan Hińcza z Rogowa brał udział w negocjacjach pokojowych w roku 1455 i 1463, a jego rola podczas całego konfliktu była znaczna¹⁰⁰. Wiemy, że legat papieski Rudolf

tum et longum per ponticulum oppidanis aditum praebens, aquis quoque fluvialibus cincta... Tłum.: *Także w części południowej tego miasta wystaje półwysep węższy, potokiem oddzielony od miasta, wiodąc do konwentu wzdłuż i wszcz przez mostek powodujący dostęp mieszkańcom, otoczony także wodami należącymi do rzeki...*

⁹⁷ J. Kalinowska, *Jan Hincza z Rogowa i jego działalność fundacyjna na dworze pierwszych Jagiellonów*, „Analecta cracoviensia” 1987, t. 19, s. 323.

⁹⁸ J. Senkowski, T. Słowikowski, *Hińcza z Rogowa*, [w:] PSB, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, t. 9, s. 521–523.

⁹⁹ J. Kalinowska, *Jan Hincza...*, s. 323.

¹⁰⁰ Tamże, s. 324.

von Rüdesheim również uczestniczył w negocjacjach pokojowych. Już 23 października wystawił przywilej odpustowy dla kolskich bernardynów. Prawdopodobne jest więc, że kolska fundacja była wotum z okazji pomyślnego dla Polski zakończenia wojny trzynastoletniej. Warto też wspomnieć, że od roku 1458 widzimy aktywną działalność fundacyjną Hińczy¹⁰¹.

Z *Chronologii* dowiadujemy się, że pierwszy wzniesiony został murowany kościół. Powstał on dzięki szczodrości Hińczy z Rogowa, który wybudował również część klasztoru z kuchnią. Oczywiście, na mocy przywileju papieskiego, miał prawo dokończyć fundację, *...lecz bracia nie byli wdzięczni wobec jego życzliwości od Pana Boga sobie danej, i jeśli stanowiska nie byłyby ciągłe, jak zostało zadecydowane autorytatywnie wedle prawa stanowiska, lub też widziało się im jako wykroczenie przeciw ubóstwu (jako nieprzywykłym w owym czasie), kiedy jeden mający władzę buduje, niż kiedy wielu daje składkę i owi jedyni budują z omawianiem i trudami oraz niepokojami*¹⁰². Podobnie relacjonuje to *Chronologia*¹⁰³. Bracia uznali, że wybudowanie całego konwentu przez jednego fundatora to wykroczenie przeciw ubóstwu, że należy fundację dokończyć ze składek, nie unikając trudów. W czasie wizytacji klasztorów polskich, jaka miała miejsce w 1466 r., Jakub z Głogowa nakazał kolskiemu klasztorowi oddać do miejscowego kościoła parafialnego cenne księgi i sprzęty kościelne, które otrzymał od dobroczyńcy¹⁰⁴. Pierwotny kościół gotycki obecnie nie istnieje i wtopiony jest w mury klasztoru. Był szerokości, prawdopodobnie, 8,5 m. Z przekazu *Chronologii* wiemy, że był niewielki z powodu umiłowania ubóstwa przez zakon oraz ograniczonej przestrzeni, na której został postawiony¹⁰⁵. Był to kościół

¹⁰¹ Tamże, s. 325–326, np. kościoły w Rogowie, Trębaczowie, Działoszynie, Krzepicach itd.

¹⁰² *Memoriale*, s. 194. *...sed fratres non erant grati de eius gracia a domino Deo sibi data, ac si loca non essent perpetua, cum suscipiuntur auctoritative iuxta iuris positionem, vel quia videbatur eis, quasi contra paupertatem excessus (uti inexpertis illo tempore), quando unus potens edificaret, quam cum multi contribuant et ipsi soli cum discursibus et laboribus inquietudineque edificaverunt.*

¹⁰³ *Chronologia...*, s. 2.

¹⁰⁴ *Memoriale...*, s. 194.

¹⁰⁵ *Chronologia...*, s. 2.

orientowany, jednonawowy, zbudowany w dolnych partiach z ciosów kamiennych i cegły w układzie gotyckim. Podobnie użyto ciosów kamiennych (dolne partie murów) do wzniesienia klasztoru. W jego zewnętrznej ścianie skrzydła południowego widoczne są pozostałości okien. Prawdopodobnie wewnątrz kościoła oświetlało ich 5 (może 7)¹⁰⁶.

Wydaje się, że pierwotnie kościół był pod wezwaniem Św. Franciszka i Bernardyna, a nie Najświętszej Marii Panny, jakim cieszy się obecnie¹⁰⁷. Kolejną zagadką jest ustalenie daty jego konsekracji. Prawdopodobnie uroczyste poświęcenie klasztornej świątyni przez ordynariusza diecezji odbyło się przed 1472 r. Przywilej legata Marka z tegoż roku wyraźnie mówi o konsekrowanej świątyni (*dedicacionis ipsius ecclesiae*)¹⁰⁸. Rezygnując z dobrodziejstwa starosty kolskiego kończyli bracia budowę przez ponad dwadzieścia lat, korzystając głównie z jałmużny i datków od dobrodziejów¹⁰⁹. Dużo pracy w jej ukończeniu włożyli gwardianie: Stanisław ze Słap (prowincjał w latach 1502–1503) i Gotard z Siemięcina, który w roku 1530 został prowincjałem litewskim. Postawili oni nowoczesną kuchnię, dom z ganikiem i biblioteką, a krużganek Gotard otoczył murem¹¹⁰. Działo się to na przełomie XV i XVI stulecia lub w początkach XVI wieku, i jest to końcowy okres tworzenia się kolskiej placówki.

Ważną kwestią są materialne podstawy działania kolskiego konwentu. W omawianym okresie klasztor nie posiadał nadań ziemskich, oprócz ciasnej parceli, na której powstawał konwent, gdzie znajdował się ogród. Nie miał też żadnych specjalnych nadań i uprawnień. Taki stan materialny zgodny był z duchem reguły zakonnej. Główne źródła utrzymania w średniowieczu to: kwesta, ofiary z udzielanych odpustów i datki dobrodziejów, składane w różnej postaci. W 1504 r. król Aleksander Jagiellończyk daruje bernardynom 6 beczek soli tłuczonej, która wydana miała być w jednej z komór celnych w Bydgoszczy lub Fordonie¹¹¹. Jedną z największych dobrodziejek klasztoru była

ks. Anna Sochaczewska, władająca Kołem od roku 1476. Przekazała na jego rzecz 50 florenów oraz kielichy i szaty. Została pochowana w grobowcu przed wielkim ołtarzem¹¹². W *Chronologii* wymieniona jest na pierwszym miejscu wśród darczyńców, jako *osobliwa dobrodziejka*¹¹³. Od 1467 r., po utworzeniu prowincji polskiej, kolski klasztor organizacyjnie wchodził w jej skład. 15 sierpnia 1482 r. rozpoczęła się w Kole kapituła prowincjonalna prowincji polskiej, na której prowincjałem wybrano Michała Bala¹¹⁴. Fakt jej odbycia w Kole świadczyć może o wysokim poziomie organizacyjnym konwentu, który był w stanie podołać temu zadaniu. Przyczyniła się do tego zapewne ks. Anna. Być może to dzięki jej ofierze, dokonanej z pewnością tuż przed śmiercią, zgromadzenie mogło się odbyć w Kole¹¹⁵. Na tej kapitule gwardian Paweł z Warty, którego klasztor został zniszczony, prosił ojców, by nie porzucali tego miejsca. W odpowiedzi wyrażono zgodę i wysłano gwardiana z zadaniem odbudowy placówki¹¹⁶. Miał i kolski konwent przykre doświadczenia z możnymi. Jarand z Brudzewa oddał kolskim zakonnikom szkatułkę na przechowanie, ale w niej nic nie położył oprócz jednego florena z kamieniami¹¹⁷. Gdy bracia spostrzegli oszustwo, ówczesny gwardian Stanisław z Konina szkatułkę tę do Brudzewa „dobroczyńcy” odesłał, ze złośliwą adnotacją, brzmiącą: *Wydaje się, że jesteś dobroczyńcą, takie rzeczy dla nas uczyniliście*¹¹⁸. Działo się to prawdopodobnie pomiędzy 1485 a 1487 rokiem, kiedy Jarand był tenutariuszem kolskim¹¹⁹.

¹¹² *Memoriale...*, s. 230–231.

¹¹³ *Chronologia...*, s. 245.

¹¹⁴ *Memoriale...*, s. 230–231.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Tamże..., s. 199.

¹¹⁷ Tamże, s. 217. ...*dominus Ierandus de Brudzewo cistam deposuerat, licet fuerit benefactor et fundator aliquorum locorum fratrum, et nichil in eadem preter unum florenum cum lapidibus posuerat et tandem casu in zacristia de scamno ceciderat et aperta est et fratres fraudem cognoscentes...* Tłum.: ...pan Jarand z Brudzewa w Kole złożył szkatułkę, byleby tylko był dobroczyńcą i fundatorem braci z wielu miejsc, a w niej nic nie położył, oprócz jednego florena z kamieniami i na koniec przypadkiem w zakrystii spadła z ławki i otworzyła się i bracia spostrzegli oszustwo...

¹¹⁸ Tamże. *Quia, licet benefactor es, talia nobis fecistis.*

¹¹⁹ *Kroniki bernardynów poznańskich*, opr. S.B. Tomczak, J. Wiesiołowski, Poznań 2002 – informacja dotycząca Jaranda zawarta w przypisach, s. 393.

¹⁰⁶ J. Tomala, *Badania architektoniczne bernardyńskiego zespołu klasztorno-kościelnego w Kole*, [w:] *Bernardyni w Kole*, Koło 2006, s. 75–80.

¹⁰⁷ Dokument nr 327, ADW oraz *Chronologia...*, s. 3.

¹⁰⁸ Dokument nr 340, ADW oraz *Chronologia...*, s. 4.

¹⁰⁹ *Chronologia...*, s. 3 oraz *Memoriale...*, s. 194.

¹¹⁰ *Memoriale...*, s. 194.

¹¹¹ *MRPS*, t. 3, s. 106.

Ważnym czynnikiem rozwoju kolskiej placówki były przywileje odpustowe, nadawane jej przez władze kościelne. Trzy posiadają identyczną datę: 23 października 1466 r., a wydane są przez legata papieskiego Rudolfa von Rüdesheima (il. 29), arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Gruszczyńskiego oraz biskupa włocławskiego Jakuba Sienieńskiego¹²⁰. Kolejny to przywilej legata Marka z 21 lipca 1472 r.¹²¹ (il. 28). Ostatnim jest przywilej biskupa chełmskiego Pawła Grabowskiego z 1482 r., nadający 40 dni odpustu pod warunkami wymienionymi w przywileju Rudolfa¹²². Miały one głównie materialnie wspomóc zakon, który potrzebował środków pieniężnych na dokonanie budowy klasztoru oraz utrzymać placówkę. W przywileju Rudolfa czytamy, że wszyscy pragnący, aby konwent kolski był szybciej ukończony, przybywali do niego. I tak, na mocy tego dokumentu, każdy odwiedzający kościół w święta: Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Zielonych Świątek, Bożego Ciała, Wniebowstąpienia, Apostołów, świętych Franciszka i Bernardyna Patronów, a także w święto konsekracji kościoła, jak również ci, którzy ofiarowali kielichy, księgi lub zdobne szaty, otrzymują czterdziestodniowy odpust¹²³.

Arcybiskup Jan Gruszczyński nadaje czterdzieści dni odpustu wszystkim pomagającym w budowie konwentu i wspomagającym go w jakikolwiek sposób¹²⁴.

Przywilej legata Marka został wydany kilka lat później. Wystawca pragnie, aby kościół zgromadzenia św. Franciszka i Bernardyna w Kole ...*był często odwiedzany* (kościół – od aut.) *z należytych honorami i aby znajdowało się należyte uszanowanie od wiernych Chrystusowi, aby owi wierni chętniej i pobożniej napływali do niego, by prawdziwie poznali, że zostali pokrzepieni w tym miejscu Bożej łaski*¹²⁵.

¹²⁰ Dokument nr 327, ADW.

¹²¹ Dokument nr 340, ADW oraz *Chronologia*, s. 4–5.

¹²² Dokument nr 327, ADW (przywilej biskupa Pawła również jest dopisany na przywileju Rudolfa).

¹²³ Dokument nr 327, ADW oraz *Chronologia*, s. 3–4.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Dokument nr 340, ADW oraz *Chronologia*..., s. 4. ...*congruis frequentetur honoribus, et ea Christi fidelibus in debita veneratione habeatur fidelesque ipsi eo libentius, et devotius confluent ad eandem quo ex hoc ibidem domo caelestis gratiae uberius se noverint refectos.*

Dokument został więc wystawiony, by kościół był często odwiedzany, i aby wierni chętniej do niego napływali. Legat nadaje 100 dni odpustu wszystkim, którzy odwiedzają konwent w święto św. Franciszka i Bernardyna, Podwyższenia Krzyża Świętego, Antoniego Spowiednika, św. Klary oraz w święto poświęcenia tego kościoła, a także przyczynią się do odnowienia budynków, kielichów, ksiąg lub zdobnych szat¹²⁶. Cechą charakterystyczną dokumentów odpustowych, w ogóle, jest ich wyjątkowo uroczysta forma, pismo jest kaligraficzne, nader często występuje ozdobny inicjał i incipit¹²⁷. Dyplomy te były niekiedy okazywane wiernym w czasie trwania odpustów¹²⁸.

Powyższe nadania odpustowe zakonnicy z pewnością realizowali, gdyż mogły one znacznie przyczynić się do poprawy materialnej sytuacji kolskiej placówki.

Ustrój klasztoru nie różnił się od innych konwentów obserwancj. Na jego czele stał przełożony, zwany gwardianem. Wybierano go na okres trzech lat. Klasztory w budowie miały tymczasowego zwierzchnika (*praesidens*), który mianowany był przez prowincjała¹²⁹. Gwardian administrował całym konwentem. On również mianował braci na niższe stanowiska i odpowiedzialny był za karność w zakonie oraz dbał o wszystkie potrzeby materialne. Był też rektorem kościoła klasztornego. Ze względu na nikłą podstawę źródłową, jesteśmy w stanie wymienić, i to bez dokładnej daty sprawowania funkcji, czterech kolskich gwardianów do początku XVI wieku. W latach 80. funkcję tę sprawował Stanisław z Konina¹³⁰. W roku 1498 mamy poświadczanego jako gwardiana Euzebiusza z Kalisza. Z kolei Stanisław ze Słup mógł piastować to stanowisko w przedziale czasowym od lat 80. XV wieku do początku XVI wieku, czyli do roku 1502, kiedy został wybrany (wikariuszem) prowincjałem¹³¹. W rozpiętości czasowej od początku XVI wieku do roku 1530, kie-

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, s. 76.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ K. Kantak, *Życie wewnętrzne bernardynów w dobie przedreformacyjnej*, „Przegląd Teologiczny” 1929, nr 10, s. 265.

¹³⁰ *Memoriale*..., s. 217. Stanisław z Konina w spisie kolskich zakonników z ostatniej ćwierci XV wieku poświadczony jest również jako kaznodzieja.

¹³¹ Tamże, s. 194 i 217.

dy został prowincjałem litewskim, należy umieścić jako gwardiana Gotarda z Siemiacina¹³².

Do pomocy w zarządzie gwardian miał radę doradców, do której należeli najznacniejsi ojcowie konwentu. W przypadku nieobecności przełożonego, klasztorem rządził wikariusz. Do jego kompetencji należała organizacja nabożeństw w kościele i prowadzenie nekrologu. Najczęściej wikariusz był również mistrzem nowicjatu. Istniały jeszcze stanowiska kaznodziei, spowiednika i kantora. Ten ostatni opiekował się oraz dbał o poziom śpiewów chóralnych w kościele. Wszyscy wymienieni byli księżmi. Pracę fizyczną wykonywali bracia zakonnici bez święceń kapłańskich. Ostatnią grupę stanowili klerycy. Byli też nowo przyjęci, tzw. nowicjusze (laicy), pozostający pod władzą wikarego i oddzieleni zazwyczaj od reszty społeczności klasztornej. Czas nowicjatu przeznaczony był na zapoznanie się z regułą klasztorną i konstytucjami, według których miało się kształtować ich przyszłe życie zakonne. Początkowo miejscem nowicjatu był klasztor. Poważnym zadaniem każdego konwentu obserwanskiego było przyjmowanie i kształcenie jak największej liczby nowicjuszy¹³³.

Ważnym źródłem informacji jest spis kolskich zakonników pochodzący z ostatniej ćwierci XV wieku, będący luźną kartą przy dziele, które niegdyś było w kolskiej bibliotece bernardynów¹³⁴. Spis ten obejmuje 21 zakonników kolskiego klasztoru¹³⁵. Napisany został jedną ręką, przy czym dwóch zakonników dopisano później, praw-

¹³² K. Grudziński, *Koło...*, s. 141.

¹³³ K. Kantak, *Bernardyni...*, s. 91–92.

¹³⁴ *Głosy i drobne teksty polskie do 1550 roku*, wyd. J. Wojtkowski, Poznań 1965, s. 35. Dzieło, przy którym był spis kolskich zakonników to: Franciscus de Platea, *Opus restitutionum usurarum et excommunicationum*, Kraków 1475. Niestety, karta ta zaginęła.

¹³⁵ *Pater Gardianus (może gwardianus) Simeon, frater Stanislaus praedicator Conin, frater Albertus vicarius domus, frater Stanislaus Zakroczim conser..., frater Apolinaris zacrista, frater Leo de Pobuedzisky, frater Andreus Przeworsko, frater Vincencius de Gnezna, frater Leonardus sacerdos, frater Andreas Wagrowecz, frater Iohannes de Kriczko, frater Nicolaus sacerdos, frater Bernardinus de Wartha, frater Andreas de ciuitate, frater Boyra clericus, frater Clemens clericus, frater Hilarius sartor, frater Paulus de Dinow laicus, frater Blasius coquus, frater Lucas laycus, frater Iacobus laycus*. Dwie poziome linie oddzielają ojców od braci i kleryków – od J. Wojtkowskiego.

dopodobnie w momencie ich przybycia (*frater Andreas de ciuitate i frater Clemens clericus*)¹³⁶. Mamy tu więc uchwycony stan osobowy kolskiego klasztoru w ostatniej ćwierci XV stulecia. Przyjrzyjmy się podziałowi społeczności zakonnej pod względem pełnionej w klasztorze funkcji, opierając się na tym piętnastowiecznym spisie.

Tab. 3. Stan kolskiego klasztoru w ostatniej ćwierci XV wieku.

Funkcja w konwencie	ilość
ojcowie	
kaznodzieja	1
wikariusz	1
kapłan	2
zakrystian	1
bez funkcji	9
RAZEM	14
bracia	ilość
klerycy	2
laicy	3
krawiec	1
kucharz	1
RAZEM	7
OGÓŁEM	21

Bracia stanowią tutaj 33,3% społeczności. Reszta to ojcowie posiadający święcenia kapłańskie. Jak zobaczymy później, podobne wyniki statystyczne daje nekrolog kolskiego klasztoru, obrazujący sytuację z początków XVI stulecia (39,3% tamtejszych to bracia).

W ostatniej ćwierci XV wieku, podobnie jak w początkach XVI stulecia, daje się zauważyć przewaga braci wykonujących pracę fizyczną nad klerykami.

¹³⁶ Biorąc pod uwagę fakt, że spis ten zaginął, musimy w zupełności zaufać J. Wojtkowskiemu.

Miejscowości, z których pochodzą zakonnicy zanotowani w XV wieku, nie są zbyt odległe. Mamy tutaj: Konin, Zakroczym (Mazowsze), Dynów, Wartę, Wągrowiec, Przeworsk, Gniezno, Kraczk (?) (kujawsko-pomorskie) i Pobiedziska. Z odległych o ponad 150 km w linii prostej mamy dwie: Przeworsk (koło Reszowa) oraz Dynów (również koło Rzeszowa). Powyżej 100 km, lecz poniżej 150 km od Koła, są trzy: Kraczk, Wągrowiec i Zakroczym. Cztery pozostałe znajdują się w promieniu do 100 km od Koła.

Blższe informacje o zakonnikach kolskich możemy czerpać również z nekrologów, wymieniających zmarłych i pochowanych w kolskim konwencie ojców i braci¹³⁷ (il. 24 i 25).

Nekrolog Innocentego podaje do 1531 r. (kiedy powstał) 27 zmarłych¹³⁸. *Chronologia* wskazuje ich do 1533 r. – 29¹³⁹. Należy przyjąć, że od roku 1503 do 1533 zmarło i zostało pochowanych w kolskim konwencie 29 zakonników¹⁴⁰ (dodanych jest 2, o których nie wspomina w swoim nekrologu Innocenty). Oczywiście możliwe jest, że nie wszyscy byli z tego klasztoru i przebywali tu tylko z racji podróży. I tak, z listy tej usunąłem ojca Pawła, gwardiana bydgoskiego, który zapewne przejazdem gościł w Kole. Mamy więc 28 ojców i braci, najprawdopodobniej zakonników kolskiego konwentu. Może to świadczyć o sporej liczebności miejscowego klasztoru w początkach XVI wieku. Z pewnością już w końcu XV stulecia kolska placówka była liczna i prężna, skoro w roku 1498 Jan Lubrański, biskup płocki, pozwolił Mikołajowi Kościeleckiemu, proboszczowi katedry włocławskiej, na sprowadzenie z Koła bernardynów do ufundowanego przez siebie klasztoru w Skępem¹⁴¹. W marcu 1498 r. gwardian kolski Euzebiusz z Kalisza przywiózł do Skępego: Melchiora Guszę, Jana z Raszkowa oraz brata Antoniego, z zawodu rymarza¹⁴².

¹³⁷ *Catalogus Fratrum mortuorum Ordinis Minorum de Observantia Beati Francisci in provincia Polona* (dalej cyt. *Catalogus*), [w:] APBK, sygn. W-20. Nekrolog zachował się w kopii siedemnastowiecznej. Autorem jest Innocenty z Kościana. Zapiski o Kole na stronach 66–68 oraz *Series religiosorum patrum et fratrum in hoc conventu mortuorum et sepultorum. Ab anno 1503 inchoata*, [w:] *Chronologia...*, s. 349–354.

¹³⁸ *Catalogus Fratrum...*, s. 67–68.

¹³⁹ *Chronologia...*, s. 349–350.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ M. Rawita-Witanowski, *Wielkopolskie miasto Koło...*, s. 90.

¹⁴² K. Kantak, *Bernardyni...*, s. 323.

Z nekrologów wynika, że zmarli zakonnicy rekrutowali się w większości z miejscowości leżących w odległości do 150 km od Koła¹⁴³. Z tych, które są podane, mamy: Łęczycę, Krobie, Jutrosin, Czarnkovo, Brześć Kujawski, Jasło, Borzęcin, Kościan, Kostrzyn, Kutno i Wartę. Najodleglejszym miastem jest małopolskie Jasło oraz wielkopolski Czarnków (w linii prostej ok. 175 km), a także Kościan (w linii prostej ok. 130 km). Najbliżej położone natomiast to: Łęczyca, Kutno i Brześć Kujawski¹⁴⁴ (ok. 55 km w linii prostej). W jednym przypadku mamy brata z Wilna, który zmarł pomiędzy 1509 a 1533 rokiem. Z tej listy laicy (*laicus*) to 8 osób, a więc 28,6% ogółu zmarłych¹⁴⁵. Można zaryzykować twierdzenie, że kolski konwent nie miał chyba problemów z powołaniami. Wśród zmarłych laików widzimy dwóch pełniących funkcję zakrystianów. Mamy też krawca, prowizora, furtiana, kucharza i organistę. Wiemy na pewno, że pomiędzy rokiem 1503 a 1508 istniał chór (możliwe, że również wcześniej). Pomiedzy tymi datami widzimy zmarłego Stanisława z Czarnkowa – kantor, Wincentego – dyrektor chóru oraz Wawrzyńca (Laurencjusza) – kantor (o tym, że był kantorem, mówi nekrolog Innocentego). Może to świadczyć o wysokim poziomie kolskiego chóru, przynajmniej na początku XVI wieku. Widzimy tu odpowiedzialnego tylko za niego oraz jego wysoki poziom artystyczny. Nazwa tej funkcji pozwala przypuszczać, że była to osoba, która posiadała podstawy muzyki chóralnej i zapewne prowadziła ćwiczenia chóru oraz kierowała nim w czasie śpiewów. Znaczną grupę w badanej populacji stanowią spowiednicy (*confessarius*). Mamy ich na przestrzeni 30 lat (1503–1533) aż 8¹⁴⁶, co stanowi 28,6% ogółu zmarłych. Natomiast od 1503 do 1508 r. widzimy 2 zmarłych kaznodziejów (*praedicator*)

¹⁴³ Przy czym pochodzenie oznacza tutaj: konwent, z którego zakonnik przybył lub miejsce urodzenia.

¹⁴⁴ Jest to założenie autora, gdyż nie wiadomo, o który Brześć tu chodzi.

¹⁴⁵ *Chronologia...*: *Frater Apolinaris laicus sacrista (zakrystian)*, *Lucas de Kutno laicus sacrista*, *Florianus de Wilno laicus sartor (krawiec)*, *Victorinus laicus cocus (kucharz)*, *Benedictus laicus portulanus (furtian)*, *Gualbertus laicus provisor*, *Innocentius laicus organarius (organista)*, *Nicasius de Costen laicus*.

¹⁴⁶ *Chronologia...*: *Pater Mauritius confessarius*, *Joannes Baptista Varthensis confessarius*, *Patritius confessarius*, *Vincentius confessarius*, *Valerianus de Borzęcin confessarius*, *Bartholomeus Grzybowski confessarius*, *Martinus Romicja confessarius*, *Joannes Ewangelista de Krobia confessarius*.

kolskiego konwentu: Wincentego Trzebawskiego oraz ojca Wincentego. Natomiast w latach 1509–1533 pojawia się tylko jeden kaznodzieja: Hieronim z Kostrzyna. Zgodny jest z tym nekrolog Innocentego z Kościana¹⁴⁷. Stanowią więc wśród zmarłych jedynie 10,7%. Jest to zrozumiałe, gdyż musieli to być ludzie gruntownie przygotowani merytorycznie do pełnionej funkcji, i zapewne w większości przypadków byli w klasztorach w mniejszości. Mamy też w *Chronologii*, na przestrzeni 30 lat, 4 ojców bez podanej obok imienia funkcji, jaką pełnili w konwencie¹⁴⁸ (według Innocentego jeden był kantorem, a 3 kapłanami (*sacerdos*)¹⁴⁹. Ojcowie zwani kapłanami, w liczbie 3, stanowią 10,7% ogółu zmarłych. Kleryków mamy również 3 (10,7%)¹⁵⁰. Jeśli chodzi o podział na ojców i braci, tych ostatnich mamy 11, a więc 39,3% ogółu. Braćmi jest 3 kleryków oraz 8 wymienionych wcześniej laików. Pamiętajmy jednak, że badamy tylko nekrolog, a rzeczywiste proporcje mogły być nieco inne.

Pod koniec XV wieku istniała już biblioteka klasztorna, gdyż specjalne pomieszczenie na książki zostało wykonane w końcu XV lub na początku XVI wieku. Była to zapewne potrzeba chwili, gdyż zwiększająca się ilość woluminów potrzebowała swojego miejsca¹⁵¹. Pod koniec XV wieku proboszcz kościoła św. Ducha w Kole daruje bernardynom kilka książek¹⁵². Z pewnością w początkowym okresie zbiory biblioteczne powiększały się głównie właśnie dzięki darowiznom. Do dnia dzisiejszego zachowała się w Bibliotece Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie jedna z najstarszych książek z kolskiej biblioteki, wydana w 1475 r.¹⁵³

¹⁴⁷ *Catalogus Fratrum...*, s. 67.

¹⁴⁸ *Pater Laurentius Małkowski* (*Catalogus* podaje, że był kantorem) *Franciscus de Brzescie*, *Ludovicus de Jasło*, *Martinus de Jutrosin*.

¹⁴⁹ *Catalogus Fratrum...*: *Frater Laurentius cantor*, *Franciscus de Brzescie sacerdos*, *Ludovicus de Jasło sacerdos*, *Martinus de Jutrosin sacerdos*.

¹⁵⁰ *Chronologia...*: *Stanislaus clericus subdiaconus*, *Martinus clericus subdiaconus* i *Peregrinus Lanciciensis* (że była to Łęczycza – podaje Innocenty) *clericus subdiaconus*.

¹⁵¹ *Memoriale...*, s. 194.

¹⁵² K. Kantak, *Bernardyni...*, s. 161.

¹⁵³ *Franciscus de Platea*, *Opus restitutionum usurarum et excommunicationum*, Kraków 1475.

Podsumowując rozważania tego rozdziału, należy stwierdzić, że II poł. XV wieku to końcowy okres formowania się kościelnych instytucji w mieście. Koło należało do tych ośrodków, w których znajdował się, oprócz kościoła parafialnego, również klasztor i szpital. Każda z instytucji znalazła swoje miejsce w średniowiecznej przestrzeni miasta, w wielu aspektach życia społecznego wpływając na jego rozwój.

Tab. 4. Liczba zmarłych zakonników kolskiego konwentu w latach 1503–1533.

Funkcja w konwencie	Liczba zmarłych zakonników		Procent w stosunku do ogółu zmarłych
	Liczba zmarłych w latach 1503–1508	Liczba zmarłych w latach 1509–1533	
laicy	1	7	28,60%
w tym laicy zakrystianie	1	1	
krawcy	-	1	
kucharze	-	1	
prowizorzy	-	1	
furtianie	-	1	
organiści	-	1	
bez funkcji	-	1	
opiekunowie chóru	3	-	10,70%
spowiednicy	5	3	28,60%
kaznodzieje	2	1	10,70%
kapłani	3	-	10,70%
klerycy	-	3	10,70%
Ogółem zmarłych	14	14	100%
RAZEM	28		

DYPLOMATARIUSZ

michał kulecki



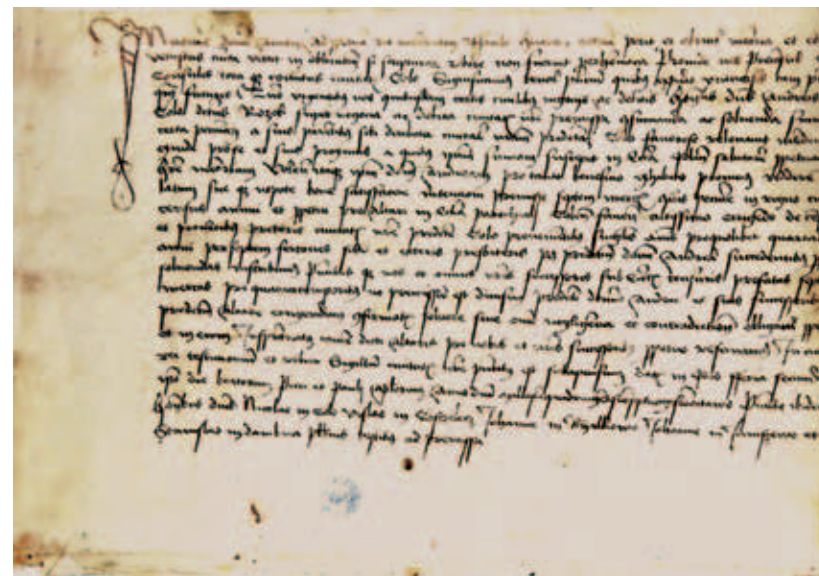
Il. 27. Bulla fundacyjna Pawła II z 2 lipca 1466 r., skierowana do Hińczy z Rogowa. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, dokument nr 325.



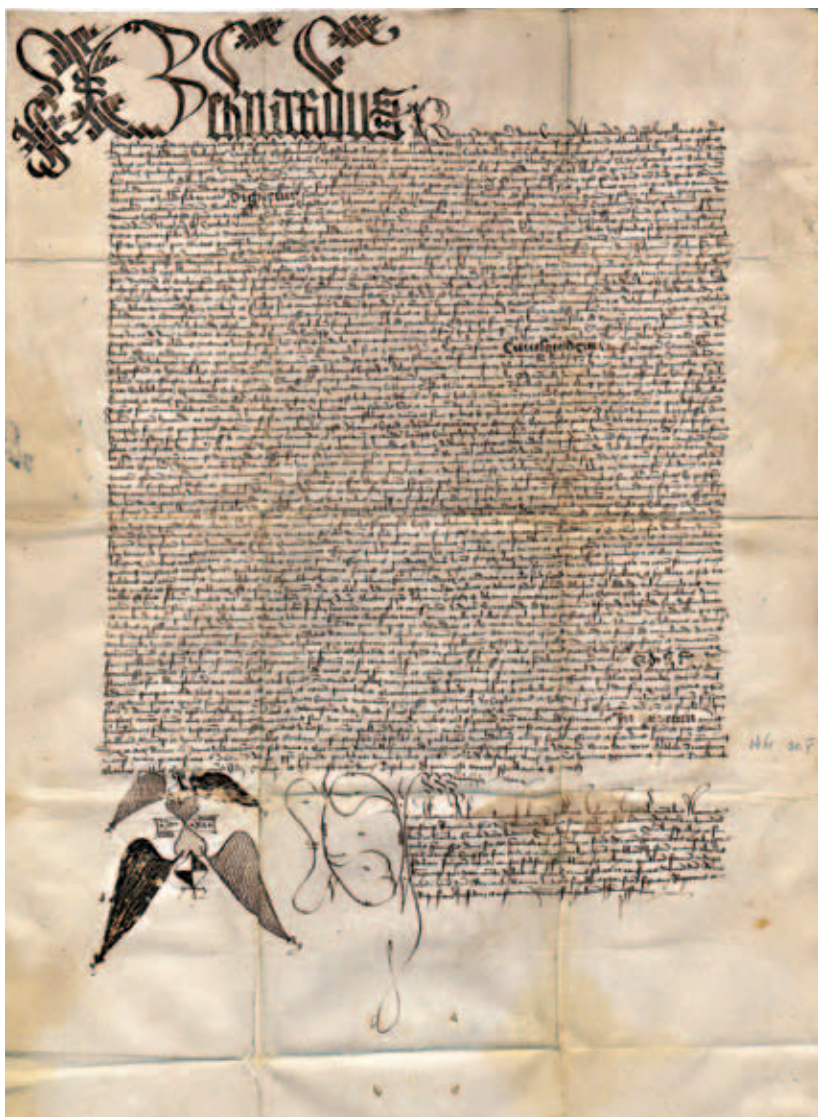
Il. 28. Przywilej odpustowy legata Marka dla kolskich bernardynów z 21 lipca 1472 r. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, dokument nr 340.



Il. 29. Przywilej odpustowy Rudolfa von Rudesheima dla kolskich bernardynów z 23 października 1466 r. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, dokument nr 327.



Il. 30. Dokument wydany przez burmistrza i radę miejską Koła 29 czerwca 1478 r. Biblioteka Kórnicka PAN, dokument nr 197.



Il. 31. Dokument procesowy Stolicy Apostolskiej
z 30 maja 1461 r. w sporze o patronat nad kaplicą św. Ducha w Kole.
Biblioteka Jagiellońska, dokument nr 57.



Il. 32. Dokument ks. Anny z 2 kwietnia 1478 r. Potwierdzenie
sprzedaży wójtostwa kolskiego. Archiwum Główne Akt Dawnych
w Warszawie. Zbiór Dokumentów Pergaminowych, dokument nr 3809.



Il. 33. Dokument ks. Anny z 22 września 1477 r.
Księżna inseruje przywilej lokacyjny, wydany 18 lipca 1362 r. przez króla
Kazimierza Wielkiego. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
Zbiór Dokumentów Pergaminowych, dokument nr 3550.

DOKUMENT NR 1

Tekst łaciński [w:] Biblioteka Kórnicka PAN, pergamin nr 197.

Koło, 29 czerwca 1478 r.

Burmistrz i rada miejska Koła zobowiązują się do płacenia siedmiu fertonów czynszu na rzecz altarysty kolskiego kościoła.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Facile humanorum actorum perit et obruitur memoria et earum vetustas cunct vertit in oblivionem si scripturarum robore non fuerunt perhen-
nata. Proinde nos proconsul et consules totaque communitas civitatis Colo. Significamus tenore presencium quibus expedit universis tam presentibus quam futuris. Quomodo urgentibus nos quibusdam certis civilibus negociis ac debitis honorabilis dominus Andreas de Colo dic-
tus Rozek super negocia ac debita civitatis nostri premissa assumanda ac solvenda summa certa pecuniarum a suis parentibus sibi derelicta civitatem nostram predictam Colo favorose relevavit intendendo exin-
de pro se et suis proximis a quibus ipsam summam suscepit in ecclesia Colensi salutationem perpetuam habere memoriam. Volentes itaque ipsum dominum Andream pro tanto beneficio exhibito prom[p]cius reddere delatum sue quod utpote bene satisfacere intentioni premissae septem marcarum communis pecunie in regno currentis census annui et perpetui pro altari in ecclesia parochiali Colensi singulis annis pro quolibet quartali anni per septem fertones sibi et ceteris presbiteris post predictum dominum Andream succedentibus perpetuo solvendis inscribimus presentibusque nos et omnes nostros successores sub ecclesiasticis censuris prefatas septem marcas pro quatuor temporibus ut premissus est divisim predicto domino Andree et suis successoribus [ad] predictum altare erigendum confirmatas solvere sine omni negli-
gencia et contradctione obligamur perpetue et in ewm. Ius patronatus tamen dicti altaris pro nobis et nostris successoribus perpetuo reservamus. In eius rei testimonium et robur sigillum civitatis nostre presenti-
bus est subappensum. Datum in Colo feria secunda ipso die beatorum Petri et Pauli Apostolorum Anno Domini millesimo quadingentesimo septuagesimo octavo. Presentibus ibidem honorabilibus dominis Ni-

colao in Colo Vislao in Cosczelec Johanne in Byalkowo Johanne in Janiszewo Stanislao in Dambna plebanis testibus ad premissa.

Przekład polski

Koło, 29 czerwca 1478 r.

Burmistrz i rada miejska Koła zobowiązują się do płacenia siedmiu fertonów czynszu na rzecz altarysty kolskiego kościoła.

W Imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Pamięć czynów ludzkich łatwo ginie i pogrąża się w niepamięci oraz wszelka starość obraca je w zapomnienie, jeżeli nie będą utrwalone mocą pism. Dlatego my, burmistrz i rajcy oraz całe pospólstwo miasta Koła, oznajmiamy brzmieniem niniejszego dokumentu wszystkim, którym potrzeba, tak teraźniejszym, jak przyszlým, że pamiętamy, że kiedy nagliły pewne niektóre sprawy miejskie oraz długi, czcigodny pan Andrzej z Koła, zwany Rożek, wzięwszy na siebie i zapłaciwszy za wyżej wspomniane sprawy oraz długi naszego miasta pewną sumę pieniędzy pozostawioną mu przez jego rodziców, przerzeczone miasto Koło łaskawie uwolnił, zapewniwszy stąd dla siebie i dla swoich najbliższych, od których otrzymał tę sumę, wieczyste pozdrowienie w kościele kolskim, chcąc zatem tego pana Andrzeja szybciej wynagrodzić za okazane tak wielkie dobrodziejstwo i aby zadośćuczynić jego zamiarowi, zobowiązujemy się przez niniejszy [dokument] i na zawsze, od wyżej wspomnianych siedmiu grzywien monety pospolitej, obiegowej w królestwie, czynszu rocznego i wieczystego na ołtarz ufundowany z pomocą Najwyższego w kolskim kościele parafialnym, z czynszów i dochodów ratusza przerzeczonego miasta Koła corocznie, na każdy kwartał roku płacić po siedem fertonów jemu i pewnym kapłanom następującym po przerzeczonem panu Andrzeju i podejmujemy się niniejszym my i wszyscy nasi następcy pod karami kościelnymi wyżej wspomniane siedem grzywien na Suche Dni, jak jest powyżej, częściowo, przerzeczonemu panu Andrzejowi i jego następcom na ufundowanie przerzeczonego ołtarza potwierdzone płacić bez żadnego zaniedbania i sprzeciwu. Jednak prawo patronatu rzeczzonego ołtarza zastrzegamy na zawsze dla siebie i dla swoich następców. Na

której rzeczy świadectwo i moc niniejszym jest przywieszona pieczęć naszego miasta. Dano w Kole, w poniedziałek, w sam dzień świętych Piotra i Pawła Apostołów, Roku Pańskiego tysiąc czterysta siedemdziesiątego ósmego, w obecności tamże czcigodnych panów: Mikołaja w Kole, Wisława w Kościelcu, Jana w Białkowie, Jana w Janiszewie, Stanisława w Dębnej [Dąbiu?], plebanów, świadków do rzeczy powyższych.

DOKUMENT NR 2

Tekst łaciński [w:] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, pergamin nr 3809.

Koło, 2 kwietnia 1478 r.

Sprzedaż wójtostwa kolskiego.

In Nomine Domini Amen. Ad memoriam rei sempiternam. Nos Anna Dei gracia ducissa Mazovie domina ac heres Slezie tenutrixque castri Colensis ac aliorum bonorum spectantium ad dictum castrum Colensem iure hereditario. Significamus tenore presencium universis ac singulis quibus expedit tam presentibus quam futuris harum noticiam habituris. Quomodo veniens in presenciam nostram ducalem nobilis Johannes de Clyschewo advocatus civitatis nostre Colensis et eciam prudentes providi ac circumspecti Jacobus Qwyathkowsszky Albertus Zkowronek Johannes Prandotha Albertus Antiquus Burgrabius Laurencius Gelyankowszky proconsul ac consules civitatis nostre Colensis nunc pro tempore existentes totaque communitas civitatis nostre Colensis recognoverunt. Quia inter se fecerunt ac contraxerunt consumaveruntque ad plenum forum pro advocacia civitatis nostre Colensis pretactus nobilis Johannes de Clyschewo advocatus nominate civitatis nostre Colensis professus est se ac publice recognovit vendidisse dicto proconsuli ac consulibus totique communitati pretacte civitatis nostre Colensis pro quingentis mercis et viginti mercis mediorum grossorum numeri Cracoviensis in quamlibet mercam computando quadraginta et octo grossos cum omnibus et singulis commo-

dis utilitatibus proventibus censibus agris campis pratis domibus ortis molendinis balneis et generaliter cum omnibus frugalitatibus seu utilitatibus uti iura originalia habita super dictam advocaciam prememoratae civitatis nostre Colensis canunt et demonstrant. Ita longe ita late uti solus habuit tenuit et possedit penitus nichil pro se neque pro suis posteris legitimis in dicta advocacia pretacte civitatis nostre Colensis reservando et reliquendo rogando nos ut dictum forum sic per eos factum ac contractum ad plenumque conclusum pro dicta advocacia nominate civitatis nostre Colensis eis annueremus ac per eos sic plane confirmandum litera nostra ducali confirmaremus. Facta autem ac subsecuta prius competenti ac libera resignacione per dictum nobilem Johannem de Clyschew advocatum civitatis nostre Colensis coram nostra presencia ducali dicte advocacie civitatis nostre Colensis predictis Jacobo Qwyathkowsszky Alberto Zkowronek Johanni Prandotha Alberto Antiquo Burgrabio Laurencio Gelyankowszky proconsuli ac consulibus totique communitati civitatis nostre predictae Colensis. Nos vero consideran[tes] petitionem ipsorum esse consonam ac licitam rationi humane et eciam attenden[tes] quod iusta petentibus non est denegandus assensus dictum forum sic per eos factum ac contractum planeque conclusum pro dicta advocacia Colensi pretacte civitatis nostre Colensis eis annuimus ipsum confirmamus ac tenore presencium pretactum forum sic per eos ad plenum consummatum pro dicta advocacia civitatis nostre Colensis roboramus perpetuis ac eviternis temporibus duraturum predictosque proconsulem ac consules totamque communitatem predictae civitatis nostre Colensis pro tempore existentes ac per alios existentes tempore subsequenti habendum tenendum gubernandum pacifice ac quiete cum omnibus et singulis utilitatibus commodis proventibus prout iura originalia habita super dictam advocaciam nominate civitatis nostre Colensis canunt et demonstrant possidendum pro libitum ipsorum ut melius ipsis videbitur et expedietur de dicta advocacia predictae civitatis nostre Colensis ordinavimus. Presentibus dominis magnifico ac generoso honorabilibusque ac nobilibus Slawyecz de Nemyglowy castellano Schochaczoviensi et capitaneo nostro Colensi Johanne Loszgardowsszky vicethezaurario curie nostre Martino Bogyel secretario nostro qui hoc a nobis in mandatum habuit Allexio plebano de Kasszky capellano curie nostre Johanne Szmarcz Stanislao Czerwiensszky Allexio de Szyrzchowi servitoribus

curie nostre et aliis quampluribus fidedignis. In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est subappensum. Datum in Colo feria quinta proxima post Conductum Pasche Anno Domini millesimo quadringentesimo septuagesimo octavo.

Przekład polski

Koło, 2 kwietnia 1478 r.

Sprzedaż wójtostwa kolskiego.

W Imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. My, Anna, z Bożej łaski księżna mazowiecka, pani oraz dziedzic Śląska i dzierżycielka grodu kolskiego oraz innych dóbr przynależnych do rzeczono-
nego grodu kolskiego prawem dziedzicznym. Oznajmiamy treścią niniejszego wszystkim oraz każdemu z osobna, którym potrzeba, tak teraźniejszym, jak przyszłym, którzy mają mieć o tym wiadomość, że przyszedłszy do naszej książęcej obecności, szlachetny Jan z Kłyszewa, wójt naszego miasta Koła i również roztropni, opatrzni i przezorni: Jakub Kwiatkowski, Wojciech Skowronek, Jan Prandota, Wojciech Stary Burgrabia, Wawrzyniec Gielunkowski, burmistrz oraz rajcy naszego miasta Koła, wtedy natenczas będący i całe pospólstwo naszego miasta Koła, zeznali, że uczynili między sobą i zawarli i wypełnili targ o wójtostwo naszego miasta Koła, które to wójtostwo naszego miasta Koła wymieniony uprzednio szlachetny Jan z Kłyszewa, wójt wymienionego naszego miasta Koła, oświadczył i publicznie zeznał, że sprzedał rzeczonemu burmistrzowi oraz rajcom i całemu pospólstwu wymienionego uprzednio naszego miasta Koła za pięćset grzywien i dwadzieścia grzywien półgroszków liczby krakowskiej, w każdej grzywnie licząc czterdzieści i osiem groszy, z wszystkimi i każdym z osobna pożytkami, korzyściami, dochodami, czynszami, gruntami, polami, łąkami, domami, ogrodami, młynami, łąziami i ogółem z wszystkimi plonami albo korzyściami, jak to pierwotne prawa posiadane na przerzeczone wójtostwo wyżej wspomnianego naszego miasta Koła opiewają i pokazują, tak wzdłuż, jak wszerz, jak to on sam miał, dzierżył i posiadał, niczego całkiem dla siebie ani dla swoich prawych

potomków w rzeczonym wójtostwie wspomnianego uprzednio naszego miasta Koła nie zastrzegając i nie zostawiając, prosząc, abyśmy na rzeczony targ tak przez nich uczyniony oraz na zawarty kontrakt o rzeczone wójtostwo wymienionego naszego miasta Koła zgodzili się oraz abyśmy całkowite potwierdzenie przez nich konfirmowali naszym listem książęcym. Po uczynionej zatem i zaszłej przedtem zgodnej z prawem rezygnacji w naszej książęcej obecności przez rzeczonego szlachetnego Jana z Kłyszewa, wójta naszego miasta Koła, przerwczonym: Jakubowi Kwiatkowskiemu, Wojciechowi Skowronkowi, Janowi Prandocie, Wojciechowi Staremu Burgrabiemu, Wawrzyńcowi Gielunkowskiemu, burmistrzowi oraz rajcom i całemu pospólstwu przerzeczonego naszego miasta Koła, my przeto, uważając, że prośba ich jest właściwa i dozwolona rozumowi ludzkiemu i dostrzegając, że nie powinno się odmawiać przyzwolenia proszącym o rzeczy słuszne, na ten targ tak przez nich uczyniony oraz wyraźnie zawarty kontrakt o rzeczone wójtostwo kolskie wyżej wymienionego naszego miasta Koła zgadzamy się, potwierdzamy go oraz brzmieniem niniejszego [dokumentu] wyżej wspomniany targ tak przez nich w pełni zawarty o rzeczone wójtostwo miasta naszego Koła utwierdzamy, że ma trwać na wieczne i wiekuiste czasy i że przerzeczeni burmistrz oraz rajcy i całe pospólstwo przerzeczonego naszego miasta Koła natenczas będący oraz innymi w czasie następującym będą mieć, dzierżyć, zarządzać spokojnie i bez przeszkód, z wszystkimi i każdym z osobna pożytkami, korzyściami i dochodami, jak to pierwotne prawa posiadane na rzeczone wójtostwo wspomnianego naszego miasta Koła opiewają i pokazują, będą posiadać według ich upodobania, jak lepiej będzie się im podobało i będzie pożyteczne, o rzeczonym wójtostwie naszego miasta Koła postanowiliśmy. W obecności panów, wielmożnego oraz urodzonego i czcigodnych: Sławca z Niemygłowów, kasztelana sochaczewskiego i starosty naszego kolskiego, Jana Losgardowskiego, podskarbiego naszego dworu, Marcina Bogiela, naszego sekretarza, który miał to od nas polecone, Aleksego, plebana z Kasków, kapelana naszego dworu, Jana Smarsza, Stanisława Czerwieńskiego, Aleksego z Sierchowów, sług naszego dworu i innych bardzo licznych, wiarygodnych. Na której rzeczy świadectwo pieczęć nasza niniejszym jest przywieszona. Dano w Kole, w najbliższy czwartek po niedzieli Przewodniej, Roku Pańskiego tysiąc czterysta siedemdziesiątego ósmego.

DOKUMENT NR 3

Tekst łaciński [w:] Biblioteka Jagiellońska, pergamin nr 57.

Rzym, 30 maja 1461 r.

Pismo procesowe Stolicy Apostolskiej w sporze pomiędzy miastem a zakonem Bożogrobców Miechowskich.

Bernardus Bonra [Bonna?] decretorum doctor canonicus Valentidunensis nostri pape capellanus et ipsius sacri palatii apostolici causarum causeque et partibus infrascriptis ab eodem domino nostro papa auditor specialiter deputatus. Universis et singulis abbatibus prioribus prepositis decanis archidiaconis scholasticis cantoribus thesaurariis custodibus sacristanis succentoribus tam cathedralium quam collegiatarum canonicis parochialiumque ecclesiarum rectoribus ac locatentibus eorundem plebanis viceplebanis capellanis curatis et non curatis vicariis perpetuis altaristis ceterisque presbiteris clericis notariis et tabellionibus publicis quibuscunque operariis civitatum et diocesis Gneznensis ac alias ubilibet constitutis et eorum cuilibet in solidum ac illi vel illis ad quem vel ad quos presentes nostre lettere pervenerint salutem in Domino in nostris huiusmodi vermonendis apostolicis obedire mandatis. Noveritis quod nuper sanctissimus in Christo pater et dominus noster dominus Pius Divina Providencia papa Secundus quandam commissionis sive supplicationis cedulam nobis per certum suum cursorem presentari fecit quam nos cum ea qua decuit reverencia recepimus huiusmodi sub tenore. Dignetur sanctitas vestra causam et causas appellacionem et appellaciones ad sanctitatem vestram sanctamque Sedem Apostolicam pro parte devotorum oratorum vestrorum Nicolai prepositi Johannis custodis et Johannis procuratoris tociusque conventus monasterii Myechowiensis Cracoviensis diocesis patronorum prepositure domus hospitalis sancti Spiritus ante opidum Colo Gneznensis diocesis et Stanislai Chomerstha per dictos patros presentati a quadam diffinitivam suam per venerabilem virum dominum Nicolaum de Czechel vicarium et officialem Gneznensem de et super iure patronatus sive presentandi prepositure domus hospitalis predicti pro quibusdam Petro proconsule Johanne Martin Crupa Mathia Palu-

dine et Stanislao Zawily opidanis dicti opidi Colo pro patronis dicti hospitalis se gerentibus ac Mathia asserto presentato per dictos proconsulem et opidanos et contra prefatos oratores ut previfitur latius interposite et interpositarum unacum toto negotio principali attemptatorumque et innovatorum post dictam appellacionem necnon appellaciones et appellacionem a provisa institucione per reverendissimum patrem dominum Johannem archiepiscopum Gneznensem dicte persone presentacioni predictorum opidanorum de dicto Mathia ut providitur factis provisisque taxacionis expensis decretis literarum executoriarum ac monitoriarum et preceptis pendendis dicta apellacione in contemptum Sedic Apostolice ut dicitur factis et certis aliis gravaminibus eisdem preposito et custodi ac toto conventui personis et Stanislao prenotato predictis per vicarium et archiepiscopum predictis prestitis et illatis ac inferri communiter interposite et interpositarum nullitatisque et nullitatum tocius previsi processus tam coram vicario quam arcjepiscopo predictis ut providitur habiti et facti ac omnium et singulorum inde secutorum alicui ex reverendis presbiteribus dominis vestri sacri palatii apostolici causarum auditoribus. Et si placet reverendo patri domino Bernardo Bonra eiusdem palatii auditori penes cuius noticiam nonnulla iura ad hanc causam faciendam reperiuntur committere audiendum conquestendum decidendum et fine debito terminandum cum omnibus et singulis suis emergenciis incidenciis dependenciis et connexiis cum potestate citandi dictos Petrum proconsulem et Johannem Marcum Mathiam Paludine et Stanislaum Zawily ac Mathiam assertum presentatum omnesque alios et singulos suo communiter vel divisim interesse putandos in Romana curia extra eam et in partibus ac eciam inhibendi absolvendique per se vel alium simpliciter vel ad cautelam que causa seu cause huiusmodi non sint ad Romanam curiam legitime devolute aut in ea de iuris necessitate tractande ceterisque in contrarium faciendis non obstantibus quibuscunque. In fine vero dicte commissionis sive suuplicationis cedula scripta erant de alterius manus litera superiori litere ipsius cedule penitus et omnino dissimuli et diversa hec verba videlicet de mandato domini nostri pape. Audiat idem auditor citet ut petitur absolvat eciam ad cautelam si et prout de iure et iudicium faciat. Cuius quidem commisionis vigore citacione legitima unacum inhibicione inserta per nos extra Romanam curia et ad partes in forma solita et consueta decreta et conces-

sa subsequita fuit nobis pro parte venerabilium ac religiosorum viro-
rum dominorum Nicolai prepositi Johannis custodis et Johannis pro-
curatoris monasterii Miechowiensis Cracoviensis diocesis ac Stanislai
Chomerstha principalium in prescripta nobis facta et prenotata com-
missione principaliter nominatorum expositum cum querela. Quod
nonnulli domini prelati iudices officiales commissarii delegati subde-
legati executores subexecutores ordinarii extraordinarii collegia capi-
tula clerici notarii et tabelliones publici alieque persone tam ecclesia-
stice quam seculares civitatis et diocesis predictarum ac alias ubilibet
constituti penes se habent et detinent ac sciunt habendos et detinendos
in eorum cistis scriniis archivis thecis notis prothocollis regestris sive
manualibus nonnulla privilegia iura instrumenta acta scripturas literas
et munimenta alia causam et causas huiusmodi concernens et concer-
nendos et pro defensione iurium parcium hincinde ac cognicione cau-
se seu causarum huiusmodi necessarium et necessaria et sine quibus
de huiusmodi cause meritis ad plenum loquere non possit. Quapropter
sumus pro parte dictorum dominorum Nicolai prepositi Johannis cu-
stodis et Johannis procuratoris ac Stanislai Chomerstha principalium
debita cum instancia requisiti quatenus eisdem super premissis de
congruo iuris remedio et opportunitate providere literas compulsorias
in talibus fieri consuetas extra Romanam curiam et ad partes in forma
solita et consueta decernere et concedere dignaremur. Nos igitur Ber-
nardus Bonra auditor prefatus attendendo requisicionem huiusmodi
fore iustam et consonam rationi et quod iusta petenti non est denegan-
dus assensus ac quod boni iudiciis sit cuncta observari ne occasione
occultationis iurium partium hincinde ius alicuius parcium earundem
valeat deperire. Idcirco auctoritate apostolica nobis in hac parte com-
missa et qua fungimur in hac parte vos omnes et singulos supradictos
et vestrum quemlibet et in solidum tenore presencium requirimus et
monemus primo secundo tercio et peremptorie communiter et divisim
vobisque nichilominus et vestrum cuilibet in virtute sancte obediencie
et sub penis infrascriptis districte percipiendis mandamus quatenus in-
fra sex dierum spacium post presentacionem seu notificationem pre-
sencium vobis seu alteri vestrum factam et postquam pro parte dicto-
rum dominorum Nicolai Johannis et Johannis ac Stanislai principa-
lium fueritis requisiti seu alter vestrum fuerit requisitus immediate
sequencium quorum sex dierum duos pro primo duos pro secundo et

reliquos duos dies vobis universis et singulis supradictis pro tercio et peremptorio termino ac monicione canonica assignamus prefatos dominos prelatos officiales iudices commissarios delegatos subdelegatos ordinarios extraordinarios executores subexecutores capitula et collegia clericos notarios tabelliones publicos aliasque personas ecclesiasticas et seculares per exhibitionem presencium vobis nominandum et nominandos accedatis seu alter vestrum accedat. Ita quod in hiis exequendis alter alterum non expectet nec unus pro alio se excuset eosque nichilominus auctoritate Apostolica premissa moneatis et requiratis. Quos eciam tenore presencium sic requirimus et monemus eisque in virtute sancte obediencie et sub penis infrascriptis districte percipiendis mandamus quatenus infra duodecim dierum spacium requisicioni huiusmodi immediate sequencium quarum duodecim dierum quatuor pro primo quatuor pro secundo et reliquos quatuor dies eis et eorum cuilibet pro tercio et peremptorio termino ac monicione canonica assignatos quibus nos eciam et cuilibet eorum tenore presencium assignamus predicta iura literas scripturas instrumenta processus privilegia et alia munimenta causam et causas huiusmodi tangentem et tangencia penes eos existentem seu existencia originalia seu eorum quecunque transsumpta in eorum formis originalibus aut eorum notis et manualibus vel originalibus huiusmodi in publicam formam redactum et redacta aut alias sub sigillis autenticis sigillatum et sigillata et sub talibus modo et forma publicata quod eisdem in Romana curia et alibi in iudicio et extra merito valeat et debeat fines plenarie adhiberi nil addendo vel minuendo aut immutando quod facti sub anima dimittet aut vadet intelligencia prefatis dominis Nicolao preposito Johanni custodi et Johanni procuratori ac Stanislao Chomerstha principalibus aut eorum procuratori seu presencium exhibitori nobis vel alteri forsan loco nostri in causa et causis huiusmodi auditori surrogando ad Romanam curiam deferendum et deferenda sine difficultate et contradictione quibuscunque exhibeant tradant libere et assignent satisfacto tamen primitus illi vel illis cui vel quibus satisfactio fuerit merite impendenda pro ipsorum laboribus et salario competentis. Si vero dicta iura et munimenta per aliquos in abscondito et alias contra dictorum dominorum Nicolai Johannis et Johannis ac Stanislai principalium aut procuratoris suorum voluntatem quomodolibet detineantur vel ab aliis detinendis sciantur detentores ipsos ad tradendum ea sciencia ad relevan-

dum iura et munimenta huiusmodi dicta auctoritate nostra ymmo verius Apostolica per censuram ecclesiasticam appellatione postposita compellatis. Dum vero pro requisicione et monicione vestrorum huiusmodi et quanta fides dictis actis et munimentis fueri adhibenda et quicquid in premissis feceritis nobis per vestras patentes literas sigillis autenticis communitas sive publicum instrumentum harum seriem seu designationem sufficienter in se continencia seu continens remissis presentibus fideliter intimare curetis. Quod si forte premissa omnia et singula et eorum quodlibet prout ad vos et eos seu vestrum et eorum quemlibet pertinet communiter vel divisim non adimpleveritis adimpleverint seu adimpleverit aut mandatis nostris huiusmodi ymmo verius apostolicis non parueritis paruerint seu paruerit cum effectu publice vel occulte directe vel indirecte quoquomodo nos in vos et eos ac vestrum et eorum quemlibet necnon contradictores quoslibet et rebelles coniunctim vel divisim exnunc prout extunc et extunc prout exnunc singulariter in singulos dicta canonica monicione premissa excommunicationis in capitula vero et collegia si que fuerint in hiis delinquenda suspensionis a divinis et in ipsorum delinquencium ecclesias et monasteria interdicti sanctiones ferimus in hiis scriptis et eciam promulgamus absolucionem vero omnium et singulorum qui prefatas sanctiones aut earum aliquam incurrerint sive incurrerit quoquomodo nobis vel superiori nostro tantummodo reservamus. Datum et actum Rome in domo habitationis nostre sub anno a Nativitate Domini millesimo quadringentesimo sexagesimo primo indictione nona die vero Sabbatum tricesima mensis Maii pontificatus domini nostri domini Pii pape Secundi prelibati anno tertio. Presentibus ibidem discretis viris magistris Hinrico Wynner et Hinrico Tenctunck notariis publicis ecclesiasticis Coloniensis Moguntinensis et Monasteriensis diocesum testibus ad premissa vocatis specialiter et signatis.

Et ego Johannes Rabtman clericus Osnaburgensis publicus Apostolica et Imperiali auctoritatibus notarius prefatique reverendi patris domini Bernardi Bonra sacri palatii Apostolici causarum auditoris in huiusmodi causa coram eo scriba. Quia dictarum literarum compulsoiarum petitione et decreto omnibusque aliis et singulis premissis dum sic ut premittitur aguntur et feriuntur una cum prenominationibus testibus presens interfui eaque sic fieri vidi et audivi ideo hoc presens publicum instrumentum manu alterius fideliter scriptum exinde con-

feci subscripsi publicavi et in hanc publicam formam redegi signoque quo utor auctoritate Apostolica ac nomine meis solitis et consuetis una cum dicti reverendi patris Bernardi Bonra auditoris sigilli appensione signavi. Rogatus et requisitus in fidem et testimonium omnium et singulorum premissorum.

Przekład polski

Rzym, 30 maja 1461 r.

Pismo procesowe Stolicy Apostolskiej w sporze pomiędzy miastem a zakonem Bożogrobców Miechowskich.

Bernard Bonra [Bonna?], doktor dekretów, kanonik walentyduński, kapelan naszego papieża i świętego pałacu apostolskiego, do spraw i do sprawy oraz do stron niżej zapisanych przez tegoż pana naszego papieża specjalnie wyznaczony sędzia. Wszystkim i każdemu z osobna: opatom, przeorom, prepozytom, dziekanom, archidiakonom, scholastykom, kantorom, skarbnikom, kustoszom, zakrystianom, chórzystom, kanonikom tak katedr, jak kolegiat, rektorom [kościółów] parafialnych i ich zastępcom, plebanom, zastępcom plebanów, kapelanom duszpasterzom i nie będącym duszpasterzami, wikariuszom wieczystym i innym kapłanom, klerykom, pisarzom i notariuszom publicznym oraz wszelkim sługom miejskim i diecezji gnieźnieńskiej oraz znajdującym się gdziekolwiek indziej i solidarnie każdemu z nich oraz temu lub tym, do którego lub do których dotarłoby niniejsze nasze pismo, pozdrowienie w Panu, abyście zaiste byli ściśle posłuszni temu naszemu wezwaniu apostolskiemu. Wiedziecie, że niedawno najświętszy w Chrystusie ojciec i pan nasz, pan Pius, z Bożej opatrności papież Drugi sprawił, że pewien dokument zlecenia albo prośby był przedstawiony nam przez pewnego posłańca. Który my przyjęliśmy z tym uszanowaniem, z jakim należy, o takim brzmieniu. Niech wasza świątobliwość raczy sprawę i sprawy, odwołanie i odwołania do waszej świątobliwości i do świętej Stolicy Apostolskiej ze strony waszych pokornie wnoszących prośby: Mikołaja, prepozyta, Jana, kustosa i Jana, prokuratora i całego konwentu miechowskiego,

diecezji krakowskiej, patronów prepozytury domu szpitala świętego Ducha przed miastem Kołem, diecezji gnieźnieńskiej i Stanisława Chomersty, prezentowanego przez rzeczonych patronów, od ich wyroku wydanego przez czcigodnego męża, pana Mikołaja z Czechła, wikariusza i oficjała gnieźnieńskiego, odnośnie i względem prawa patronatu lub prezenty prepozytury przerzeczonego domu szpitala na korzyść niejakich: Piotra, burmistrza, Jana, Marcina Krupy, Macieja Bagno i Stanisława Zawilego, mieszczan rzeczzonego miasta Koła, mających się za patronów rzeczzonego szpitala oraz dla Macieja, uważanego za prezentowanego przez rzeczonych, burmistrza i mieszczan, a przeciwko wyżej wspomnianym wnoszącym prośbę, jak wyżej opowiedziano, szerzej założoną i założone, razem z całą główną sprawą sprawców i odnowicieli, po rzeczonym odwołaniu, a także po odwołaniach i po odwołaniu od widzianego powyżej ustanowienia przerzeczonej osoby przez najwielebniejszego ojca, pana Jana, arcybiskupa gnieźnieńskiego, od przedstawienia przez przereczonych mieszczan rzeczzonego Macieja, jak widziano to wcześniej, uczynionych i poprzednio ujrzanych, po oszacowaniu wydatków, po wyrokach, listach napominalnych i wykonawczych oraz po zapłaconych przychodach, rzeczoną apelację od zniewagi uczynionej, jak mówi się, Stolicy Apostolskiej i od pewnych innych przykrości tymże przerzeczonemu, prepozytowi i kustoszowi, i całemu konwentowi, osobom i uprzednio oznaczonemu Stanisławowi, przez przereczonych, wikariusza i arcybiskupa, wyniesionych i poniesionych oraz gróźb, że będą zadane, przedłożoną i przedłożone oraz od nieważności całego powyższego procesu tak przed wikariuszem, jak przed arcybiskupem, jak pokazano uprzednio, przedsięwziętego i uczynionego oraz wszystkich rzeczy i każdej z osobna stąd zaszłych, któremuś z wielebnych kapłanów, panów audytorów spraw waszego świętego pałacu apostolskiego powierzyć i jeżeli podoba się, wielebnemu ojcu, panu Bernardowi Bonra, audytorowi tegoż pałacu, w którego wiedzy znajdują się niektóre dokumenty sądowe do załatwienia sprawy, powierzyć do wysłuchania, rozpoznania i należnym końcem zakończenia, z wszystkimi i każdym z osobna jej źródłami, przypadkami, zależnościami i powiązaniem, z władzą pozwania rzeczonych: Piotra, burmistrza i Jana, Marcina, Macieja Bagno i Stanisława Zawilego oraz Macieja, rzekomego prezentowanego i wszystkich innych oraz każdego z osobna, razem lub

oddzielnie, roszczących sobie interes, do kurii rzymskiej, poza nią i do innych krajów, a także z władzą wymierzania kary i uwalniania od niej przez siebie lub przez innego, zwyczajnie lub za rękojmią, gdyby ta sprawa albo sprawy nie były prawnie wniesione do kurii rzymskiej, bez przeszkody wszelkiej konieczności postępowania prawnego i wszelkich innych przeciwnych dokonanych czynów. Na rzeczonym końcu rzeczzonego zlecenia albo oświadczenia prośby napisano inną ręką, różniącą się całkiem i niepodobną do samego powyższego listu zlecenia, te słowa, mianowicie z polecenia pana naszego papieża, znaczy. Niech tenże audytor wysłucha, pozwie, o co prosi się, niech uwolni, również za rękojmią i jeżeli oraz o ile należy to do prawa, niech osądzi. Na mocy którego to zlecenia, pozwem prawnym, razem z dołączonym wymierzeniem kary przez nas poza kurią rzymską i do innych krajów, następującej w zwykłej i zwyczajnej formie orzeczonej i dozwolonej, przedstawiono nam skargę w sprawie czcigodnych znakomitych mężów, panów: Mikołaja, prepozyta, Jana, kustosa i Jana, prokuratora klasztoru miechowskiej diecezji krakowskiej oraz Stanisława Chomersty, głównych osób, wymienionych przede wszystkim w uprzednio zapisanym, uczynionym i uprzednio zanotowanym zleceniu nam, że niektórzy panowie prałaci, sędziowie, urzędnicy, delegaci, subdelegaci, woźni sądowi, zastępcy woźnych sądowych, zwyczajni, nadzwyczajni, kolegia, kapituły, klerycy, notariusze i pisarze publiczni i inne osoby tak kościelne, jak świeckie, znajdujące się w przerzeczonych, mieście i diecezji oraz gdziekolwiek indziej, mają przy sobie i trzymają oraz wiedzą, że mają i trzymają w swoich pudłach, skrzyniach, archiwach, tekach, notatkach, protokołach, rejestrach albo kopiariuszach niektóre przywileje, prawa, dowody, akta, pisma do obustronnego rozpoznania praw stron oraz tej sprawy lub spraw i bez których treści nie można w pełni o tej sprawie mówić. Z tego powodu w sprawie rzeczonych panów: Mikołaja, prepozyta, Jana, kustosa i Jana, prokuratora oraz Stanisława Chomersty, głównych osób, domagano się od nas należnym wnioskiem, abyśmy z troszczyli się o możliwy i należy im środek prawny i abyśmy przyznać i udzielić raczyli list przymuszający na takich zwyczajnie czyniony w zwykłej i zwyczajnej formie poza kurią rzymską i do obcych krajów. My zatem, Bernard Bonra, wyżej wspomniany audytor, uważając, że ten wniosek będzie sprawiedliwy i zgodny z rozsądkiem i że

proszącemu o rzeczy słuszne nie powinna być odmówiona zgoda i aby do dobrego sędziego należała wszelka wiedza, aby z powodu obustronnego ukrycia praw stron prawo którejś z tychże stron nie było w stanie zginać, zatem powagą apostolską, nam w tym względzie udzieloną i którą w tym względzie działamy, was wszystkich, wyżej zapisanych i każdego z osobna oraz któregośkolwiek z was solidarnie wzywamy i napominamy po raz pierwszy, drugi, trzeci i zawicie, wspólnie i oddzielnie oraz polecamy wam, nie mniej i każdemu z was na mocy świętego posłuszeństwa i pod poniższymi karami surowo wymierzonymi, abyście w ciągu sześciu dni po przedstawieniu lub oznajmieniu niniejszego [dokumentu] wam lub jednemu z was i skoro wy będziecie wezwani albo jeden z was będzie wezwany w sprawie rzeczonych panów: Mikołaja, Jana i Jana oraz Stanisława, głównych osób, bezpośrednio następujących, z których sześciu dni dwa naznaczamy za pierwszy, dwa za drugi i pozostałe dwa dni wam wszystkim wyżej rzeczonym i każdemu z was za trzeci i zawity termin oraz za napomnienie kanoniczne, zwrócili się do wyżej wspomnianych panów prałatów, oficjałów, sędziów, komisarzy, delegatów, subdelegatów, zwyczajnych, nadzwyczajnych, woźnych sądowych, zastępców woźnych sądowych, kapituł, kolegów, kleryków, notariuszy, pisarzy publicznych i do innych osób kościelnych i świeckich, przez okaziciela wam niniejszego wymienionych lub aby jeden z was zwrócił się, tak aby jeden na drugiego w wykonaniu tego nie czekał i jeden za drugiego nie usprawiedliwiał się i tych również abyście wyżej wspomnianą powagą apostolską napomnieli i prosili. Których również brzmieniem niniejszego tak wzywamy i napominamy oraz nakazujemy im na mocy świętego posłuszeństwa i pod poniższymi karami surowo wymierzonymi, aby w przeciągu dwunastu dni po tym wezwaniu bezpośrednio następujących, z których dwunastu dni cztery za pierwszy, cztery za drugi i pozostałe cztery dni są naznaczone dla nich i dla każdego z nich za trzeci i zawity termin oraz za napomnienie kanoniczne, którym my również i każdemu z nich brzmieniem niniejszego naznaczamy, przerzeczone prawa, listy, pisma, dokumenty procesowe, przywileje i inne dowody sądowe którekolwiek, dotyczący i dotyczące tej sprawy, istniejący i istniejące przy nich, oryginały albo ich prawdziwe transumpty, w ich formach oryginalnych albo w ich kopiach i kopiariuszach, zredagowany i zredagowane w formie publicz-

nej albo inne pod urzędowymi pieczęciami, opieczętowany i opieczętowane oraz opublikowane w taki sposób i w takiej formie, że tymże w kurii rzymskiej i gdzie indziej, w sądzie i poza nim zasłużenie jest w stanie i powinna całkowicie być okazana wiara, niczego nie dodając lub ujmując albo zmieniając, co uczyniwszy pod sumieniem, niech będzie udzielona lub wysłana wiadomość przerzeczonym panom: Mikołajowi, prepozytowi, Janowi, kustoszowi i Janowi, prokuratorowi oraz Stanisławowi Chomerście, głównym osobom albo ich zastępcy i okazicielowi niniejszego, nam lub innemu przypadkiem na naszym miejscu w tej sprawie i sprawach zastępującemu audytorowi do kurii rzymskiej, bez trudności i sprzeciwu będzie doniesiona i doniesione, którymkolwiek okażą, swobodnie przekażą i wyznaczą, zaspokoivszy jednak najpierw tego lub tych, którym zaspokojenie powinno być dane i stosowne wynagrodzenie za ich pracę. Jeżeli zaś rzeczony prawa i dowody sądowe przez kogoś i wbrew woli rzeczonych panów: Mikołaja, Jana i Jana oraz Stanisława, głównych osób lub ich zastępcy będą w jakikolwiek sposób ukryte albo jeżeli będzie wiadomo, że są one ukryte przez innych, nakłońcie tych ukrywających rzeczoną powagą naszą, owszem, raczej apostolską, przez karę kościelną, lekceważąc odwołanie, do przekazania tej wiedzy i do ujawnienia takich praw i dowodów sądowych. Kiedy zaś po takim wezwaniu was i napomnieniu i jaka wiara będzie okazana rzeczonym aktom i dowodom sądowym, cokolwiek uczynicie w rzeczach powyższych, zadbajcie, aby powiadomić was przez wasze listy otwarte opatrzone urzędowymi pieczęciami lub przez dokument publiczny, których treść i porządek będzie w sobie wystarczająco zawarty, zwróciwszy niniejszy dokument. Jeżeli zaś przypadkiem wszystkich rzeczy powyższych i każdej z osobna, i czegokolwiek z nich, jak to do was i do nich albo do każdego z was i każdego z nich należy, wspólnie i oddzielnie nie wykonacie, nie wykonają lub nie wykona albo jeżeli nie będziecie tym poleceniom naszym, owszem, raczej apostolskim, posłuszni, nie będą posłuszni lub nie będzie posłuszny w jakikolwiek sposób, publicznie lub potajemnie, bezpośrednio lub pośrednio, my na was i na nich oraz na każdego z was i na każdego z nich, a także na wszelkich sprzeciwiających się i buntowników wspólnie albo oddzielnie, teraz, tak jak wtedy i wtedy, tak jak teraz, pojedynczo na każdego wymierzamy karę eks-

komuniki, po powyższym napomnieniu kanonicznym, na kapituły zaś i kolegia, jeżeli będą które tego winne, karę zakazu wykonywania służby Bożej, a na kościoły i klasztory takich przestępców karę interdyktu, uwolnienie zaś wszystkich i każdego z osobna, którzy podlegaliby lub który podlegałby w jakikolwiek sposób wyżej wspomnianym sankcjom lub którejkolwiek z nich, zastrzegamy wyłącznie dla nas lub dla naszego przełożonego. Na których wszystkich i każdej z osobna rzeczy powyższych wiarę i świadectwo poleciliśmy, aby niniejsze pismo lub niniejszy dokument publiczny, zawierające i zawierający w sobie to nasze przymuszenie, z tego powodu było sporządzone i spisane przed nami przez notariusza publicznego i poniższego pisarza tej sprawy oraz kazaliśmy i sprawiliśmy, aby było ogłoszone i było umocnione przywieszeniem naszej pieczęci. Dano i działo się w Rzymie, w domu naszego zamieszkania, w roku od Narodzenia Pańskiego tysiąc czterysta sześćdziesiątym pierwszym, indykcji dziewiątej, dnia zaś w sobotę, trzydziestego maja, pontyfikatu wymienionego uprzednio pana naszego, pana Piusa Drugiego, papieża, roku trzeciego. W obecności tamże roztropnych mężów, magistrów, Henryka Wynnera i Henryka Tenctuncka, kościelnych notariuszy publicznych diecezji kolońskiej, mogunckiej i monasterskiej, świadków wezwanych i wyznaczonych w sprawach powyższych.

I ja, Jan Rabtman, kleryk [diecezji] Osnabruck, notariusz publiczny z upoważnienia apostolskiego i cesarskiego oraz wyżej wspomnianego wielbnego ojca i pana Bernarda Bonry, audytora spraw, przed nim pisarz w tej sprawie, ponieważ razem z wyżej wymienionymi świadkami byłem obecny przy prośbie i decyzji o rzeczonym liście przymuszającym oraz przy wszystkich innych i każdej z osobna powyższych rzeczach, kiedy tak działy się one i toczyły, jak jest zapowiedziane i że one tak działy się, widziałem i słyszałem, dlatego więc sporządziłem, podpisałem, ogłosiłem i w tej formie publicznej zredagowałem ten niniejszy dokument publiczny, cudzą ręką napisany oraz oznaczyłem moimi zwykłymi i zwyczajnymi, znakiem, którego używam z upoważnienia apostolskiego oraz imieniem, razem z przywieszeniem pieczęci rzeczonego wielbnego ojca Bernarda Bonry, proszony i wezwany na wiarę i świadectwo wszystkich i każdej z osobna rzeczy powyższych.

BIBLIOGRAFIA

CZĘŚĆ I. ZARYS PRADZIEJÓW KOŁA

- Bartkowski T., *Wielkopolska i środkowe Nadodrze*, Warszawa 1970.
- Bocheński Z., Kowalski R., Młynarski M., Szymczakowski W., *Przemiany fauny w holocenie Polski*, „Folia Quaternaria” 1968, t. 29.
- Borówko-Dłużakowa Z., *Palynological investigations of Late-Glacial and Holocene deposits at Konin*, „Geografia Polonica” 1969, t. 17.
- Chmielewska M., *Późny paleolit pradoliny warszawsko-berlińskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- Chudziak W., *Z badań nad budownictwem drewnianym Niżu polskiego ze starszych faz wczesnego średniowiecza (VI–IX wiek)*, „Studia Lednickie” 1994, t. 3.
- Ciesielski M., Łaskiewicz T., *Wola Piekarska, gm. Dobra, woj. konińskie. Stanowisko 2*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1984”, Warszawa 1985.
- Cofa-Broniewska A., *Grupa kruszańska kultury przeworskiej*, Poznań 1979.
- Czerniak L., *Rozwój społeczeństw kultury późnej ceramiki wstęgowej na Kujawach*, Poznań 1980.
- Dąbrowski K., *Grodzisko „Kaszuba” i Stare Miasto w Koninie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1967, t. 15, nr 1.
- Dąbrowski K., Nowakowie L. i A., *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych w Koninie*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1970, t. 22.
- Dąbrowski K., Wentkowska A., *Badania archeologiczne w Koninie w 1966 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1968, t. 20.
- Florek W., *Wpływ gospodarczej działalności człowieka prahisterycznego i średniowiecznego na rozwój dolin i koryt rzecznych*, [w:] *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata*, Słupsk–Poznań 1993.

Galiński T., *Uwagi na temat mezolitu ceramicznego i neolitu strefy leśnej na Niżu Polskim*, „Archeologia Polski” 1991, t. 36, z. 1–2.

Gorczyca K., *Barłogi (recte Babia), gm. Rzgów, woj. konińskie. Stanowisko 1 (6)*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982.

Gorczyca K., *Kolno, gm. Golina, woj. konińskie. Stanowisko 11*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982.

Gorczyca K., *Kolno, gm. Golina, woj. konińskie. Stanowisko 12*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982.

Gorczyca K., *Sprawozdanie z archeologicznych wykopaliskowych badań ratunkowych przeprowadzonych w Straszku, gm. Kościelec, powiat Koło, woj. wielkopolskie, na stanowisku 36. Nr obszaru AZP 57-44, nr stanowiska na obszarze 44*.

Gorczyca K., Łukaszewski A., *Kopydłowo, gm. Wilczyn, woj. konińskie. Stanowisko 6*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1985”, Warszawa 1986.

Hensel W., Wiślański T. (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. 2: Neolit, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Jadczykowska I., *Sprawozdanie z badań prowadzonych w latach 1967 i 1968 na stanowisku 1 w Wietrzychowicach, pow. Koło*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, t. 17.

Jadczykowska I., *Sprawozdanie z końcowego etapu prac badawczych na neolitycznym cmentarzysku grobowców kujawskich w Wietrzychowicach, pow. Koło*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1971, t. 18.

Jakimowicz R., *Zbiór wykopalisk przedhistorycznych w Muzeum Piotrkowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5.

Jankuhn H., *Wprowadzenie do archeologii osadnictwa*, Warszawa 1983.

Jazdzewski K., Rycel G., *Habent sua fata tumuli*, „Z otchłani wieków” 1981, t. 47.

Kamińska J., *Sprawozdanie z badań nad grodami i osadnictwem otwartym wczesnego średniowiecza na terenie Polski środkowej w 1955 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1959, t. 5.

Kapica Z., *Pochówki neolityczne z grobowców kujawskich w Wietrzychowicach, pow. Koło, w świetle badań antropologicznych*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1970, t. 17.

Kostrzewski B., *Wykaz nabytków Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w latach 1945–1949*, „Fontes Praehistorici” 1950, t. 1.

Kozarski S., Tobolski K., *Holocenytyczne przeobrażenia wydmy śródlądowych w Wielkopolsce w świetle badań geomorfologicznych i paleologicznych*, „Folia Quaternaria” 1968, t. 29.

Kurnatowska Z., *Początki formowania się państwa polskiego w świetle źródeł archeologicznych datowanych metodą dendrochronologii*, „Kronika Wielkopolski” 2000, nr 1 (93).

Kurnatowska Z., *Z badań nad przemianami organizacji terytorialnej w państwie pierwszych Piastów*, „Studia Lednickie” 1991, t. 2.

Kurnatowska Z., Kurnatowski S., *Zasiedlenie regionu Lednicy w pradziejach i średniowieczu w świetle dotychczasowych badań*, [w:] K. Tobolski (red.), *Wstęp do paleoekologii Lednickiego Parku Krajobrazowego*, Poznań 1991.

Kurnatowski S., *O zasadach regionalnych badań osadniczych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1974, t. 22, nr 3.

Kurnatowski S., *Przemiany techniki uprawy roli w czasach między epoką brązową i wczesnym średniowieczem a rozmieszczenie stref zasiedlania*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego” 1966, t. 8.

Lityńska-Zajac M., *Roślinność i gospodarka w okresie rzymskim. Studium archeobotaniczne*, Kraków 1997.

Łowmiański H., *Początki Polski*, Warszawa 1964, t. 2.

Łuka L.J., *Importy włoskie i wschodnioalpejskie oraz ich naśladownictwa na obszarze kultury „łużyckiej” okresu halsztackiego w Polsce*, „Slavia Antiqua” 1957/1959, t. 6.

Makarowicz P., *Osada ludności kultury trzcinieckiej w Babiej, woj. konińskie. Stanowisko 6*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1995, t. 47.

Makarowicz P., *Rola społeczności kultury iwieńskiej w genezie trzcinieckiego kręgu kulturowego (2000–1600 BC)*, Poznań 1998.

Makiewicz T., *Cmentarzysko grobowców kujawskich w Wietrzychowicach pow. Koło*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1969, t. 21.

Malinowski T., *Katalog cmentarzysk ludności kultury łużyckiej w Polsce*, Warszawa 1961, t. 1.

Malinowski T., *Naczynie toczone na kole z późnego okresu rzymskiego, znalezione w mieście Koło*, „Wiadomości Archeologiczne” 1956, t. 23.

Modła Rzgowska, gm. Rzgów, woj. konińskie. *Stanowisko 1*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982.

Moździoch S., *Funkcje gospodarcze śląskich grodów kasztelańskich*, „Studia Lednickie” 1991, t. 2.

Niesiołowska-Wędzka A., *Początki i rozwój grodów kultury łużyckiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Nowakowie Ł.A., *Badania archeologiczne w powiecie konińskim w latach 1968–1970*, „Ziemia Konińska. Materiały na sympozjum KTR” 1972, t. 3.

Pawlicka-Nowak Ł., *Koło, woj. konińskie. Zamek*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1979”, Warszawa 1980.

Pieczyński Z., *Osada ludności kultury łużyckiej z V okresu epoki brązu w Koninie*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” 1965, t. 16.

Prinke A., *Prace wykopaliskowe na osadzie wydmorej w Ruszkowie II, powiat Koło*, „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków” 1972, nr 103.

Prinke A., *Ratownicze prace wykopaliskowe na osadzie wydmorej w Ruszkowie II pow. Koło. Stan. 3*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” 1973, t. 24.

Rawita-Witanowski M., *Katalog zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego na Zamku Królewskim w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków 1926.

Schild R., *Późny paleolit*, [w:] W. Chmielewski, W. Hensel (red.), *Prahistoria ziem polskich*, t. 1: *Paleolit i mezolit*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.

Smoczyńska Ł., *Kultura ceramiki wstęgowej w Wielkopolsce*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” 1952, t. 3.

Szmyt M., *Spółeczności kultury amfor kulistych na Kujawach*, Poznań 1996.

Tomaszewscy E. i A., *Zabytki architektury romańskiej w regionie konińskim*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

Trzeciakowski J., *Warunki geologiczne stanowisk mezolitycznych w dolinie Warty na odcinku pod Koninem*, „Archeologia Polski” 1964, t. 9.

Tyszkiewicz L.A., *Słowianie w historiografii antycznej do połowy VI wieku*, Wrocław 1990.

Węglewskie Holendry, gm. Golina, woj. konińskie. *Stanowisko 4*, „Informator Archeologiczny. Badania rok 1981”, Warszawa 1982.

Wiślański T., *Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce północno-zachodniej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.

Wojterski T., Wojterska M., *Potencjalna roślinność naturalna okolic Konina. Mapa barwna w skali 1:50.000*, Wrocław 1981.

część II. KOŁO W ŚREDNIOWIECZU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

ACap., B. 14, Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.

Akta miasta Koła. Księga ławnicza Koła, Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. I 1.

Akta wizytacji z roku 1792, Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. AAG. Wiz. 85.

Catalogus Fratrum mortuorum Ordinis Minorum de Observantia Beati Francisci in provincia Polona, [w:] Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, sygn. W-20.

Chronologia conventus colensis, Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, sygn. V-1.

Dokument Audytora Roty Rzymskiej z 30 maja 1461 roku, Biblioteka Jagiellońska, nr 57.

Dokumenty kołskiego klasztoru oo. Bernardynów, Archiwum Diecezjalne we Włocławku, nr 325, 327 i 340.

Dokument wystawiony przez burmistrza i radę miejską Koła 29 czerwca 1478 roku, Biblioteka Kórnicka PAN, nr 197.

Księga radziecka Koła z lat 1537–1623, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, sygn. 1.

Księgi ziemskie konińskie, Archiwum Państwowe w Poznaniu, z. 2–4.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902, t. 2.
- Długosz J., *Dzieje Polski*, t. 4, wyd. K. Mecherzyński, Kraków 1869; t. 5, ks. XII, Kraków 1870.
- Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. IX, wyd. K. Pieradzka, Warszawa 1975.
- Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877; t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879; t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, P. Walczak, Poznań 1985; t. 8, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa–Poznań 1989; t. 9, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa–Poznań 1990; t. 10, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Poznań 1993; t. 11, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999.
- Komorowski J., *Memoriale ordinis fratrum minorum*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, Warszawa 1961, t. 5.
- Kronika Janka z Czarnkowa*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, Warszawa 1961, t. 2.
- Kroniki bernardynów poznańskich*, opr. S.B. Tomczak, J. Wiesiołowski, Poznań 2002.
- Księga skarbową króla Kazimierza Jagiellończyka (1484–1488)*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1897.
- Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418–1424*, wyd. J. Kochanowski, Warszawa 1905.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616–1620*, cz. 1, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Łaski J., *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1880.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905; t. 2, Warszawa 1907; t. 3, Warszawa 1908; t. 4, cz. 1, Warszawa 1910; t. 4, cz. 2, Warszawa 1912; cz. 3, Warszawa 1915.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Kraków 2004, t. 1–2.

- Mujta J., *Koło w dokumentach*, Koło–Konin 1998.
- Nakielski S., *Miechovia sive promptuarium antiquitatem Monasterii Miechoviensis*, Kraków 1634, Biblioteka Jagiellońska.
- Statuta nec non Liber Promotorum Philosophorum Ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849.
- Teki Dworzaczka*, Biblioteka Kórnicka PAN.

OPRACOWANIA

- Baciński J., *Zamek królewski w Kole*, Koło 2005.
- Bardach J., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993.
- Bieniaszewski A., *Rejestr poboru czyż z miast Wielkopolski w latach 1462–1465*, „Przegląd Historyczny” 1968, z. 3.
- Bochnak A., Pagaczewski J., *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959.
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Dąbrowska M., *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII w.*, Wrocław 1987.
- Dobrzeńcki T., *Średniowieczny portret w sakralnej sztuce polskiej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1969, t. 13.
- Gańczyński R., *Konwent bożogrobców w Miechowie*, „Nasza Przyszłość” 2002, nr 98.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972.
- Gąsiorowski A., *Kazimierz Wielki w Trnawie latem 1362 r. Nad zagadkami historii politycznej średniowiecznej Polski*, „Przegląd Historyczny” 1998, t. 89, z. 3.
- Gąsiorowski A., *Kolskie starostwo i kolscy starostowie w czasach jagiellońskich* (maszynopis artykułu), ss. nlb. 16.
- Gąsiorowski A., *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich*, Poznań 1993.
- Gąsiorowski A., *O mieszczańach studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, [w:] *Aetas media aetas moderna. Studia*

ofiarowane prof. Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. A. Bartoszewicz, W. Fałkowskiego, H. Manikowskiej, A. Mączaka, K. Modzelewskiego, Warszawa 2000.

Gąsiorowski A., *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie Jagiellońskiej*, Warszawa–Poznań 1981.

Gorczyca K., *Sprawozdanie z archeologicznych badań dokumentacyjno-konserwatorskich przeprowadzonych przy budowie nowego skrzydła ratusza miejskiego w miejscowości Koło w 2005 roku*, Konin 2005.

Guldon Z., Wijaczka J., *Osadnictwo żydowskie w województwach poznańskim i kaliskim w XVI–XVII wieku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1992, nr 2–3.

Gutowski M., *Komizm w polskiej sztuce gotyckiej*, Warszawa 1973.

Horn M., *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce z 1507 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1974, nr 3.

Janiak T., *Kafel piecowy z postaciami św. Jana Chrzciciela i św. Barbary*, [w:] *Śmierć w kulturze dawnej Polski od średniowiecza do końca XVIII wieku*, praca zbiorowa pod red. P. Mrozowskiego, Warszawa 2001.

Janiak T., *Kafle gotyckie w zbiorach Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie*, Gnieźno 2003.

Jasiński K., *Rodowód Piastów Śląskich*, Kraków 2007.

Kaczmarczyk Z., *Kazimierz Wielki (1333–1370)*, Warszawa 1948.

Kalinowska J., *Jan Hincza z Rogowa i jego działalność fundacyjna na dworze pierwszych Jagiellonów*, „*Analecta Cracoviensia*” 1987, t. 19.

Kamińska K., *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 roku*, Toruń 1990.

Kantak K., *Bernardyni w Polsce*, Lwów 1933, t. 1.

Kantak K., *Życie wewnętrzne bernardynów w dobie przedreformacyjnej*, „*Przegląd Teologiczny*” 1929, nr 10.

Kantak K., Szablowski J., *Kościół i klasztor oo. Bernardynów w Krakowie*, Kraków 1938.

Karbowiak A., *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, Warszawa 1972, t. 1.

Kasperkiewicz K., *Daleszyce czy Dobczyce*, „*Przegląd Kolski*” 2007, nr 1.

Kłoczowski J., *Bracia mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1982, t. 1, cz. 1.

Kowalczyk M., *Maciej z Koła*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, t. 19.

Krzyżaniakowa J., *Wielkopolanie na Uniwersytecie Krakowskim w I poł. XV wieku*, [w:] *Munera Posnaniensia. Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 1965.

Kucharski G., *Początki klasztoru bernardynów w Kaliszu*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 2001, nr 75.

Kumor B., *Początki sieci parafialnej na ziemiach polskich*, „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 1958, z. 4.

Maciszewska M., *Klasztor bernardynski w społeczeństwie polskim 1453–1530*, Warszawa 2001.

Mujta J., *Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża w Kole. Zarys dziejów*, Koło 2003.

Mujta J., *Zabytki*, [w:] *Koło. Oficjalny Informator Miejski*, Bydgoszcz 1993.

Münch H., *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich*, Kraków 1946.

Olszacki T., Lasek P., *Wieża mieszkalna w Kole i jej problematyka badawcza*, [w:] *Non sensistis gladios. Studia ofiarowane Marianowi Głóskowi w 70. rocznicę urodzin*, pod red. O. Ławrynowicza, J. Maika, P.A. Nowakowskiego, Łódź 2011.

Piekarczyk S., *Studia z dziejów miast polskich w XIII–XIV w.*, Warszawa 1955.

Piłat Z., *Fundator i fundacja klasztoru Bożogrobców w Miechowie*, [w:] *Bożogrobcy w Polsce*, pod red. M. Affeka, Miechów–Warszawa 1999.

Rawita-Witanowski M., *Wielkopolskie miasto Koło, jego przeszłość i pamiątki*, Piotrków Trybunalski 1912.

Rutkowska G., *Jagiellonowie w Kole* (maszynopis artykułu), nlb.

Rutkowski A., *Objazdy i system rządzenia państwem przez Kazimierza Wielkiego*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1985, nr 3.

Senkowski J., Słowikowski T., *Hincza z Rogowa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, t. 9.

Skierska I., *Słowo wstępne*, [w:] *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, Koło 2012 (maszynopis).

Skupieński K., *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.

Starnawska M., *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2011.

Swieżawski A., *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu*, Częstochowa 1997.

Sześcset lat miasta Koła, pod red. J. Burszty, Poznań 1963.

Szymborski W., *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011.

Tobiasz M., *Bożogrobcy w Miechowie*, „Nasza Przyszłość” 1963, t. 17.

Tomala J., *Badania architektoniczne bernardyńskiego zespołu klasztorno-kościelnego w Kole*, [w:] *Bernardyni w Kole*, Koło 2006.

Tomala J., *Budownictwo obronne powiatu ostrzeszowskiego w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kalisz 2005.

Tomala J., *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce*, t. 1: *Architektura sakralna*, Kalisz 2007.

Tomala J., *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce*, t. 2: *Architektura obronna*, Kalisz 2011.

Tomala J., *Murowana architektura romańska i gotycka w Wielkopolsce. Architektura mieszczańska*, Kalisz 2012.

Wiesiołowski J., *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, [w:] *Studia nad historią dominikanów*, pod red. J. Kłoczowskiego, Warszawa 1975.

Wiesiołowski J., *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII–XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, nr 3.

Wiśniowski E., *Parafie w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2004.

Wiśniowski E., *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965.

Wiśniowski E., *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce*, „Roczniki Humanistyczne” 1967, t. 15.

Witkowski K., *Początki klasztoru Bernardynów w Kole*, „Kronika Wielkopolski” 2006, nr 2.

Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.

SPONSORZY PUBLIKACJI



Gmina Miejska Koło



Powiat Kolski



Wood-Mizer



